

ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

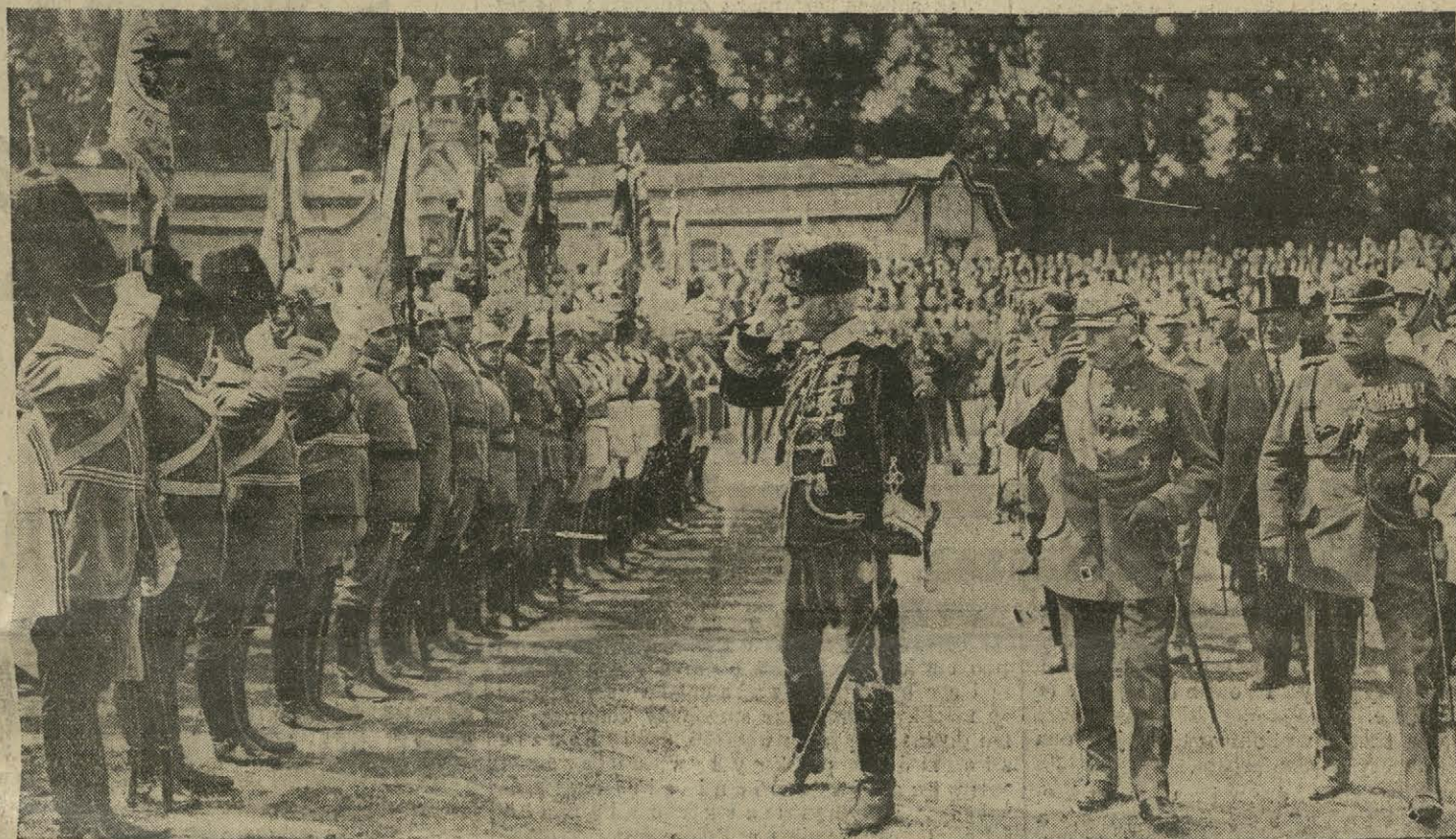
Rekopisów nie zwraca się. Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Tel. 150-60. Centrala dzienna od godz. 8 do 22. Tel. 150-60*, 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65, 150-66. czynne od 22 godz. do 8 (numery nocne).	Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski. Kraków, Włocławek L. 1.	Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu Konto tyrowe: Dom bankowy A. Holzer — Kraków. Konto czekowe Nr.: 140-725 (Warszawa), 400.200 (Kraków).
ODDZIAŁY: WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 208-63, 234-65, 670-21, 696-44 i 696-46. KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53. SOSNOWIEC, Dąbrowska 11, tel. 1199. POZNAN, św. Marcin 48, tel. 17-22.	LWÓW, Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 49-58. RÓWNE WOŁYŃSKIE, 3-go Maja 105, tel. 221. ŁÓDŹ, ul. Piłsudskiego 65 (Wschodnia), tel. 167-08.	KIELCE, Red. Żytnia 8, tel. 348. WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.

Rok XXII.

Kraków, czwartek 16 lipca 1931.

Nr. 194.

Niemcy „Kaisera” zmarliwych wstali.



Janina do gospodarki niemieckiej. Z jednej strony ciężki kryzys — a z drugiej wyrzucanie sumy w miliony idących na zbrojenia, na parady i prowokacje. To też z całą jednomyślnością wszystkie stolice uzależniły pomoc dla Niemiec od rekojmi, że ta polityka rozrzutności i prowokacji nie będzie nadal uprawiana.

Zdjęcia nasze przedstawiają dwa fragmenty z drezdeńskiego „Waffentagu” kawalerii niemieckiej.

Na zdjęciu (obok) widzimy generała feldmarszałka Mackensena w mundurze huzarów cesarskich w chwili, gdy przechodzi przed frontem pocztów sztandarowych pułków cesarskiej kawalerii.

Druga fotografia (u dołu) utrzyma chwilę, kiedy oddział kawalerii Reichswehry republikańskiej defiluje przed Mackensem, otoczonymi kwitą oficerów cesarskich i republikańskiej



Świat cały mówi o katastrofalnej sytuacji Niemiec. Rząd Rzeszy czyni rozpaczliwe kroki, by gospodarkę niemiecką nie runęło w przepaść. Banki zamknęły kasy, giełdy są nieczynne, na przeciąg dwóch dni zatrzymano bieg życia gospodarczego Niemiec.

Równocześnie ambasadorowie i posłowie niemieccy w obcych stolicach w alarmujący sposób zwracali się o pomoc natychmiastową dla Rzeszy.

A jednak poprzez ten krzyk rozpacz, to wołanie o pomoc obcą, przedzierał się hałas wojenny.

Oto w tej samej chwili, kiedy obywatelom niemieckim nie wypłacano drobnych nawet oszczędności, urządzono w Dreźnie prowokacyjną i kosztowną paradę wojskową, która pozwoliła Niemcom na rozwinięcie całego przepychu „przedwojennego” cesarstwa niemieckiego.

Uroczystością tą był t. zw. „Waffentag” kawalerii niemieckiej pod protektorem b. marszałka Mackensena. 160 sztandarów b. armii cesarskiej przewieziono do Dreżna, wystąpiły całe szwadrony w umundurowaniu cesarskiej armii, w uroczystościach wzięło udział 15.000 kawalerzystów b. armii cesarskiej.

Oprócz tego reprezentowana była oficjalnie armia republikańskich Niemiec przez swych oficerów, oraz specjalne oddziały kawalerji. Również policja niemiecka brała udział w drezdeńskiej rewji.

Po defiladzie odbyły się konkursy hippiczne, wyścigi, popisy władania białą bronią.

Czy można się dziwić, że świat, widząc takie zachowanie się Niemiec, niemal dzień po dniu

następujące olbrzymie zjazdy i uroczystości o charakterze wojskowym, nie ma żadnego zau-

armji niemieckiej. Niemcy „kaisera” zmarliwych wstali.

Olbrzymie zyski polityczne i gospodarcze da Polsce spokojne przetrwanie zawieruchy niemieckiej.

Kraków, 15 lipca.

Niemcy oddały nam nieocenioną przysługę, rozpętnując w r. 1925 wojnę celną z Polską. Do tego czasu byliśmy bowiem w bar-
dzo znacznej mierze zależni gospodarczo od Niemiec. Tam był najsilniejszy rynek zbytu naszego przemysłu, stamtąd najwięcej importowaliśmy towaru, a kapitał niemiecki w po-

ważnych ilościach zasilal życie gospodarcze Polski.

Po 6 latach wojny celnej — „odczepiliśmy” się od chorych Niemiec.

Po sześciu latach wojny celnej uniezależniliśmy się od Niemiec. Obroty handlowe między Polską a Niemcami zmalały ogromnie, a kapitał niemiecki nie

pracuje niemal zupełnie w Polsce poza Górnym Śląskiem, gdzie filje D-Banków odgrywają pewną rolę w życiu gospodarczym. Dopływ kapitału niemieckiego w latach ostatnich szedł tylko korytem, którego wyschnięcie jest dla nas... bardzo pożądane. Oto z Niemiec płynęły pieniądze na antypolską akcję mniejszości niemieckiej; Berlin alimentował niemieckie banki i spółdzielnie na Pomorzu.

Pozatem zaś marki niemieckie płynęły do Lwowa na sabotażową akcję ukraińską.

W czasie tej sześciolletniej wojny celnej i bojkotu finansowego, stosowanego do nas przed Niemcy, przecierpieliśmy niejedno. Musieliśmy przeorganizować nasze życie gospodarcze, dusiliśmy się z powodu braku pieniędzy. Mimo wszystko przetrwaliliśmy, a nawet wyszło to nam na dobre.

Rozwinęliśmy nasz handel zamorski, rozbudowaliśmy nasze połączenia z morzem, nawiązaliśmy bezpośrednie stosunki handlowe.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu wykazała, iż na skutek wojny celnej rozbudowaliśmy nasz przemysł w kraju, a obecna katastrofa finansowa Niemiec wykazuje, że to uniezależnienie się od

Berlin ratuje nam dzisiaj egzystencję gospodarczą.

Panika w Niemczech i wstrząsy w krajach przez Niemcy protegowanych.

W Berlinie panika, rozporządzenia wyjątkowe sygnalizują, jak z rogu obfitości. Wczoraj banki wypłacały po 10 proc., dziś banki zostały wogóle zamknięte dekretem prezydenta, na razie na dwa dni, moratorium wekslowe ogłoszono również na dwa dni, katastrofa postępuje siedmiomilowymi butami na przód.

W Polsce panuje w pełni uzasadniony spokój!

Natomiast w Polsce panuje zupełny spokój. Zgodnie z logiką faktów trzymamy się świetnie, nasze sfery finansowe i gospodarcze rozumieją doskonale, że na skutek wojny celnej i wieloletniego bojkotu „odczepiliśmy się“ od Niemiec.

Ta świadomość musi przeniknąć do wszystkich sfer społeczeństwa, do każdego obywatela państwa. Od nerwów społeczeństwa, od jego zdolności rozumowania i patrzenia realnie na fakty zależy nie tylko, jak przetrzymamy obecne chwile zawieruchy finansowej u naszego sąsiada, ale także przyszłe polityczne i gospodarcze położenie Polski.

Niemcy wyjdą z zawleruchy katastrofalnie osłabione!

Jaki będzie rozwój wypadków, jeśli zach-

W krajach, związanych gospodarczo z Niemcami, skutki nie dają na siebie czekać.

Na Łotwie i Litwie kapitał niemiecki odgrywał rolę opiekuna. Dziś banki w tych krajach załamują się.

Na Węgrzech kapitał niemiecki jest zaangażowany bardzo silnie, może najsilniej ze wszystkich. W rezultacie Węgry ogłosiły już trzydniowe moratorium.

W Wiedniu, gdzie wpływ niemieckich banków i kapitałów jest znaczny, padł dzisiaj Mercur-Bank.

wamy w całej pełni spokój, rozwagę i zimną krew i będziemy postępować zgodnie z nakazami logiki?

Burza w Niemczech przemienia, wyrządzając gospodarstwu niemieckiemu, niepowetowane szkody. Jeśli Niemcy nie wyjdą z tej burzy złamane, to w każdym razie będą miały porzucane ręce i nogi. W Niemczech skończy się to bowiem albo inflacją i załamaniem ustroju gospodarczo-finansowego, albo przyjęciem warunków politycznych Francji i danie gwarancji, co w każdym razie nie pozwoli na prowadzenie w latach najbliższych antypolskiej akcji odwetowej. Naturalnie, że nie wystarczą tu gwarancje słowne rządu Brüninga — jak to wczoraj na tem miejscu pisaliśmy.

Równocześnie z Niemcami zachwieją się w posiadach i doznają poważnych szkód te organizmy w Europie, które z Niemcami współpracowały.

mocy nie mieliśmy. Dziś, gdy na całym świecie szaleje kryzys, który i nam tak bardzo daje się we znaki, czynimy bohaterkie wysiłki i kryzys przetrzymujemy. Zaprowadzono u nas drakońskie oszczędności, państwo odejmuje chleb od ust swoich obywateli, a jednak nie dopuszczamy do zwężenia równowagi budżetu i nie żebrzemy znikąd pomocy.

Idzie teraz o ostatni, najmniejszy wysiłek: wysiłek spokojnego, rozsądnego myślenia i rozumowania. Musimy zdobyć się na to, by nie ulegać psychozie, której uległy Niemcy i której ulegną niewątpliwie kraje z Niemcami związane. Musimy zrozumieć, że pożar u sąsiada nie uprawnia nas w niczem do podpalania z trwogi własnego domu. Niech za kordonem niemieckim szaleje burza, a my pracujmy w spokoju.

Zdrowa logika powiada: Nie korzystaliśmy z okresu dobrobytu w Niemczech, nie uczęstniczyliśmy w dopływie kapitałów amerykańskich do Niemiec, nie przeżyliśmy z nimi razem dobrych chwil — niema żadnego powodu, byśmy wraz z nimi przeżywali chwile złe, by naszymu dobytкови groził pożar, który trawi Niemcy. Pożar niemiecki może nam dać wielkie atuty do rąk i zapewnić obecnemu pokoleniu i przyszłym pokoleniom lepsze miejsce pod słońcem w promieniach zaufania świata.

Nasza gospodarka jest solidna.

Jak solidną jest nasza gospodarka społeczna, dowodzi np. następujący fakt. W Wiedniu skrachował Kredit-Anstalt, instytucja o gigantycznych rozmiarach. I cóż dzisiaj się okazuje? Oto prasa zagraniczna przyznaje, że jedynym krajem, w którym Kredit-Anstalt lokowała pieniądze w wartościach realnych, jedynym krajem, w którym wszystkie aktywa są murowane — to Polska! Gdzież bowiem ulokował Kredit-Anstalt pieniądze w Polsce? Wymienimy tylko dla przykładu jedną firmę: Browar Okocimski, fundowany solidnie i stojący na betonowych podstawach. Powtarzamy: prasa zagraniczna, nawet nam niechętna, przyznaje dziś, iż Polska stanowi wyjątek w całym łańcuchu dłużników Kredit-Anstaltu.

Co możemy powiedzieć światu?

Natomiast Polska, która zwycięsko przejdzie próbę, będzie mogła światu powiedzieć, co następuje:

„Po raz drugi w ciągu dwunastolecia wykazujemy wam, jak silnym i zdrowym jesteśmy organizmem. W r. 1920 pobiliśmy bolszewików i ostaliśmy się mimo, iż wszyscy w Europie uważali, że ponieśliśmy klęskę. Wytrzymaliśmy potem szereg lat naporu propagandy bolszewickiej i niemieckiej, przetrwalimy wojnę celną i bojkot finansowy ze strony Niemiec, a obecnie kryzys niemiecki i zawierucha przezeń spowodowana, w nich nie dotknęła. Przetrzymaliśmy i tę burzę, jesteśmy nadal zdrowi, a złoty stoi jak mur“.

Tak będziemy mogli powiedzieć Europie i całemu światu, a zaufanie do Polski będzie wtedy dopiero pełne i całkowite. Odniesiemy wielkie zwycięstwo polityczne przez osłabienie Niemiec i wielkie zwycięstwo gospodarcze przez wzmocnienie zaufania do Polski.

Powtarzamy: Mamy wszelkie rzeczowe warunki, aby spokojnie przeczekać zawieruchę i wyjść z niej, jako organizm wzmocniony i skonsolidowany.

Nie dzieliliśmy zysków — nie mamy powodu dzielić strat!

Nie prowadziliśmy życia nad stan, nie go-

spodarowaliśmy tak źle, jak gospodarowały Niemcy, nie zaciągaliśmy miliardów pożyczek, za które rozbudowywały Niemcy swoje warstwy. Tak, jak w r. 1920 nie otrzymaliśmy znikąd pomocy na większą skalę, tak i w naszych ciężkich latach gospodarczych tej po-

Dlaczego niema związku między złotym a marką?

Pewne zamieszanie w umysłach może spowodować fakt, iż ostatnie wahania dolara gotówkowego w Niemczech, odbijały i odbijają się na Polsce.

Sprawę tę trzeba wytłumaczyć, a jest ona w gruncie rzeczy bardzo prosta.

Gdy w Niemczech dewiza markowa pozostaje bez zmiany, a dolar gotówkowy jest o parę groszy droższy, niż w Polsce, może się opłacać spekulantom niemieckim i polskim wykupno dolarów w Polsce i ich sprzedaż w Berlinie. Bankier dolary, sprowadzone z Polski, sprzedaje w Berlinie na marki, a po całej tej tranzakcji zarabia na różnicy kursu. Chowa zarobek do kieszeni, a marki niemieckie, które otrzymał za dolary, sprzedaje na giełdach polskich. W ten sposób dolary nasze płyną do Berlina, a do Warszawy płynie dewiza markowa.

Wszystko to ma sens, jak długo bankier czy spekulant polski wie, że marka niemiecka nie załamała się i że za marki, uzyskane ze sprzedaży dolarów, jutro dostanie tę samą wartość, czyli będzie się mógł pokryć w dolarach.

Sytuacja zmieni się całkowicie, gdyby marka załamała się. Gdzież bowiem w Polsce jest taki bankier czy spekulant, który zechce sprzedać pewnego dolara, a otrzymać w zamian niepewną, lecącą na dół markę. W najlepszym razie ma szansę zarobku parę groszy, a ryzykuje straty, idące niewiadomo w jakie sumy.

Jednym słowem: Wykupno dolarów w Polsce na rzecz Niemiec, czyli t. zw. arbitraż jest możliwy tylko tak długo, jak długo marka nie za-

łamała się, a waha się tylko kurs dolara gotówkowego. Natomiast w pierwszym dniu załamania się marki, arbitraż staje się bezcelowy gospodarczo, a rynek polski „odczepia się“ od marki niemieckiej.

Wszystko, co powiedzieliśmy, da streścić się następująco. Przeżywamy chwile doniosłe. W ręku społeczeństwa polskiego jest złoty klucz. Jeśli społeczeństwa naszego nie ogarnie beznadziejna i samobójcza nerwowość, to z kryzysu niemieckiego wyjdziemy wzmocnieni z wielkimi szansami na przyszłość.

Ten egzamin społeczeństwo polskie zdać musi i napewno zda doskonale. Możemy z otuchą patrzeć w przyszłość.

Dowódca i Korpus Oficerski 12 p. p.
zawiadamiają że
ŚWIĘTO PUŁKOWE
przypadające w dniu 1. VIII. b. r. obchodzone będzie tylko w ścisłych ramach pułku. Zaproszenia nie będą wysyłane.



OMEGA

Zegarek na całe życie. 3437k

KRYNICA Dr. I. BETTER
ordynuje jak dawniej 3895k
we wili „Krakus“

OSIEDLIŁEM SIĘ
Dr med. Antoni Lięgza

Lekarz specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani.

KATOWICE,

ul. 3-go Maja 24., I. p., telefon 1636.

przyjmuje: przed połud. 10—12,
3761k po połud. 3—5.

NA DALMATYŃSKIEM WYBRZEŻU.

Susak—Crikvenica—Rab.

Crikvenica, w lipcu.

Kto nie był nigdy nad morzem, kto nie skosztował jego słono-gorzkiej wody i nie oddychał zapachem tych bezdennych toni, ten nigdy zrozumieć nie zdola, ile siły i piękna, ile mocy przywiązującej ma ono w sobie.

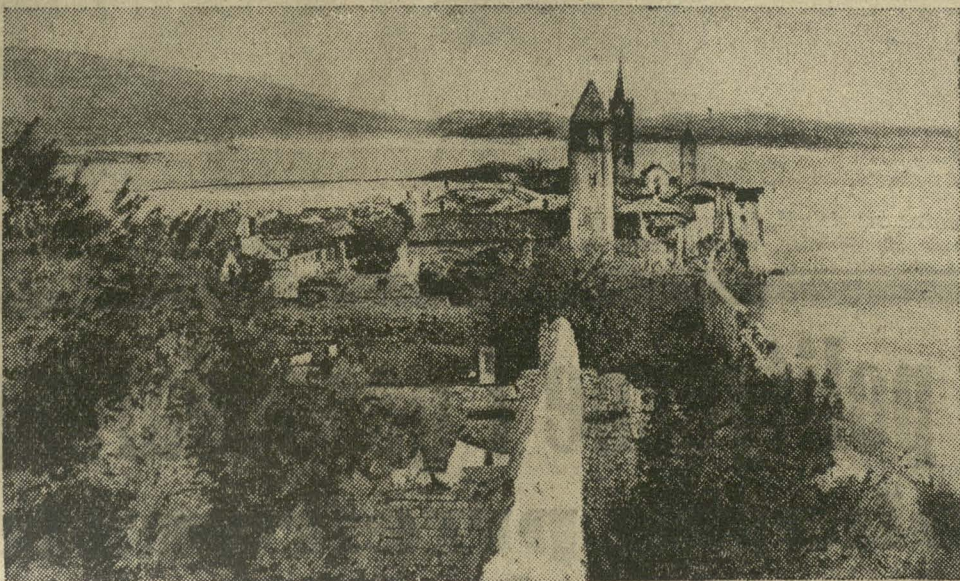
A wśród wszystkich mórz na świecie, jugosłowiański Adriatyk, błękitny Jadran, jest morzem bezsprzecznie najpiękniejszym. Daleko milszem od okrzeczanego morza włoskiego — bo riwiera dalmatyńska, pełna zieleni i lasów, daleko poza sobą zostawiła riwierę włoską. Cudowne jest wybrzeże dalmatyńskie!

Trzy wiodą drogi z Polski na jugosłowiański Jadran: pierwsza przez Wiedeń—Zagrzeb—Susak. Droga to dotychczas najwygodniejsza. Gdy jedziesz tam zimą, zdarza się, że okna wagonu pokryte są grubą warstwą śniegu tak długo, póki pociąg nie zjedzie w dolinę Suszaku, gdzie śnieg na oknach ginie ci w oczach i nagle wokół siebie widzisz rozkwitłe drzewa owocowe, skąpane w powodzi słońca. A jeśli letnią jedziesz tam pora, kiedy w dole pęka rozpalony kamień, w górze w lasach, na wysokości ponad tysiąc metrów, owiewa cię błogi chłód lasów i borów, otacza cię powietrze przesycone wonią lasów, zżętego siana i ziół polnych.

Dwie inne drogi, to: Budapeszt—Białogrod—Zagrzeb—Split i Białogrod—Sarajewo—Dubrownik przez leśnistą Bośnię i słoneczną Hercegowinę, pełne serpentyn, tunelów i górskich rzek. Droga przez Bośnię, to najcięższa, ale za to najpiękniejsza droga na błękitny Jadran, kończąca się perłą Jadranu, uroczym Dubrownikiem.

U szczytu Jadranu leży Susak — niby punkt wyjścia dla tych, co nad jugosłowiański udają się Adriatyk. Miłe i sympatyczne miasteczko, co rolę swą w Jugosławii naszą przypomina Gdy-

ka cenę chcą włożyć przywieziony ze sobą smoking, Suszak ma w Zamecie salę gry, pełną porządku złota. A dla tych, co w elegancji i szyku się lubują, posiada ulubioną przez elitę białogrodzką Opatję. Tuż za niemi leży słowiańska ziemia Istria, dziś do Włoch należąca, z dumnym wierzchołkiem Uczki, starych gór słowiańskich.



Wybrzeże dalmatyńskie w Rab.

W lecie Suszak jest mniej gorący, niż wszystkie inne miejscowości Dalmacji i wygodne posiada hotele (Pension Resz, Hotel Jadran i Park Hotel Pecine), z solidnymi cenami (od 35—90 dinarów (od 5½ zł. do 12 zł.), łazienkami, tarasami i cudownym widokiem na morze. W niem jak pstrokaty, błękitny i zielony ryby, tłoczą się pływacy i pływaczki przez całe lato. W nocy, przy dźwięku jazz-bandów, Suszak wpatrzony jest w morze, pełne łodzi rybackich, które przy blasku lamp karbitowych wyruszają z portu na nowy połów.

O świcie, gdy letnicy śpią jeszcze i słodkie

sny rają, chłód się unosi nad wodą i morze cudnym łni się jedwabiem, nad niem góruje zielony ton cyprysów, a po nim migocą jeszcze lampy łodzi rybackich i pluskają fale.

Wokół Suszaku rozłożyły się: wyspa Krk, a nieco dalej uroczy Omissalj, Martiusznica i Kraljevica, z której w epoce średowiecza wy-

my cudzoziemców, wśród których angielscy, przeważają potencjalni pieniądza.

Selce, Seuj, Liszanj, Malinska i Baszka, to uroczyste zakątki, rozłożone w sąsiedztwie dumnej Crikvenicy, a na drodze na jedną z najpiękniejszych wysp dalmatyńskich: Rab, przed wojną światową wielce reklamowany, pełen lasów — prawdziwe muzeum pięknych rzeczy. Zimą łagodny i ciepły, daleki od śniegów i chłódów, latem pełen zapachu oliwek i agawy.

Dzisiejszy Rab, to starogrecka Neoparis, uroczy cmentarz starych pomników, dzisiaj bujnym pokrytych kwieciami. Z epoki greckiej pozostały tylko stare, brodate głowy, które nieruchomo patrzą na bieg stuleci.

W starym, przepięknym kościele św. Justyna, z precudnym obrazem św. Justyna pendzla Tytjana. Tuż koło kościoła wznosi się ogromna dzwonnica, otoczona trzema mniejszemi. Po kościele oprowadza zwiedzających przeważnie żona dzwonnika, która wskazując na obraz Tytjana w wielkim ołtarzu, powtarza stereotypowe objaśnienie: „To jest ten obraz, my go nazywamy świętym Justem, a wy cudzoziemcy powiadacie, że to Tytjan“.

Oprócz tego kościoła posiada Rab szereg innych kościołów, z których każdy posiada w swych murach jakąś znamenitą rzeźbę lub malarstwo.

Historia Rabu pełna jest ciężkich i pięknych stuleci, wśród których przewijają się Rzymianie, Awarowie, Chorwaci i Weneccjanie. Już w r. 525 wyspa ta była siedzibą biskupa, a i dziś się jeszcze jej lody pod piękną renesansową lodżą. Pozostały i zachowały się ślady przeszłych stuleci, tylko zginął bez śladu znak pobytu na Rabie Turków.

Dzisiejszy Rab, pełen słonecznych plaży — z których jedna leży tuż za cudownym modrzewiowym lasem — wspaniałych winogrodów, tuż za kabinami szeroko rozłożonych, rojący się od niezliczonych tłumów letników, stanowi jedną z najpiękniejszych miejscowości Dalmacji, a wśród wysp dalmatyńskich tylko wyspie Hvar ustępuje.

Pod wieczór cały Rab pływa, błękitny i zielony, roztopiony w morzu i niebie, pomieszanym

Albo ugięcie się przed Francją — albo inflacja w Niemczech.

Zamknięcie wszystkich banków i dwudniowe moratorium wekslowe w Niemczech.

(Od naszego berlińskiego korespondenta politycznego).

Berlin, 14 lipca.

Dziś, t. j. we wtorek, o godzinie 1-szej w nocy nadeszła z Bazylei od prezydenta Banku Rzeszy dr Luthera wiadomość, iż Bank dla Wypłat Międzynarodowych odmawia udzielenia Bankowi Rzeszy t. zw. kredytu przejściowego w wysokości 600 milionów marek, że

godzi się natomiast tylko na prolongatę udzielonego do dnia 15 lipca kredytu 400 milionów marek.

Po nadejściu tej wiadomości, jasnym się stało, iż błyskawiczny rozwój wydarzeń o historycznej doniosłości, których widownią są w tej chwili Niemcy, posunął się o jeszcze jeden etap, wiódłacy państwo i naród niemiecki w dół ku przepaści bankructwa, poza którą nie ma już odwrotu.

widmo rewolucji.

Jeżeli w ostatnim momencie w umysłach odpowiedzialnych polityków niemieckich nie weźmie górę instynkt samozachowawczy ponad fałszywe pojęcie ambicji narodowej.

Fiasco podróży dra Luthera.

Bank dla Wypłat Międzynarodowych po dramatycznym posiedzeniu, które przeciągnęło się do późnej nocy, uznał wprawdzie konieczność przyjęcia z natychmiastową pomocą finansową Niemcom, uzależnił ją jednak od porozumienia się z rządem niemieckim, z państwami, których banki emisyjne mają wziąć udział w tej akcji, a więc w pierwszym rzędzie z rządem francuskim.

Doniesienie oficjalne z Bazylei w tej sprawie mówi:

Bazylea, 14 lipca. Rada zawiadowcza Banku Wypłat Międzynarodowych obradowała w poniedziałek do późnych godzin wieczornych, poczem o północy wydała komunikat, wyrażający zasadniczą gotowość, by w finansowej akcji ratunkowej Niemiec wziąć udział.

Tak więc zawiodła próba podjęta przez rząd niemiecki, a zmierzająca do uzyskania choćby krótkoterminowego kredytu przejściowego, któryby umożliwił chwilowe zaczerpnięcie oddechu gospodarstwu niemieckiemu, zaś rządowi Rzeszy dał sposobność do prowadzenia dalszych pertraktacji ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią, z pominięciem Francji.

Wystarczył nacisk Banku Francuskiego na

gieldę londyńską, ażeby bankierom amerykańskim uprzytomnić, iż największa po Stanach Zjednoczonych potęga finansowa, jaką jest Francja, może przeszkodzić wszelkiej akcji gospodarczej, któraby skierowana była przeciw interesom francuskiej polityki zagranicznej.

W tej sytuacji

o godzinie 7 nad ranem zebrał się na narady gabinet Rzeszy.

Przed pałacem kanclerskim, dawną siedzibę Radziwiłłów, poczęły zjeżdżać masywne samochody ministerjalne, a za nimi luksusowe wozy niemieckich potentatów finansowych, których potęgą z nastaniem świtu, leżeć mogła w gruzach.

Rezultatem tych ciężkich obrad nocnych było ogłoszenie nad ranem nowego dekretu prezydenta Hindenburga, opartego na art. 48, ustęp 2 konstytucji Weimarskiej, a wprowadzającego na okres dwudniowy „święto bankowe“.

Zamknięcie wszystkich banków.

Zawiadomiono o tem społeczeństwo zapo-

mocą następującego komunikatu:

Berlin, 14 lipca. Dnia 13 lipca wydał prezydent Rzeszy na podstawie § 48 konstytucji „Notverordnung“, upowazniający rząd do zamykania banków w określonych dniach.

Z prawa tego rząd zrobił natychmiast użytek i wydał nakaz zawieszenia wszelkich czynności bankowych we wtorek i środę.

Dokonywanie i przyjmowanie wypłat, przekazywanie pieniędzy w kraju i zagranicę na jakiegokolwiek drodze, jest w tych dniach niedopuszczalne. To samo

Zadecydują najbliższe 48 godzin.

Niemcy mają w tej chwili do wyboru dwie drogi.

Albo przyjąć pomocną dłoń Francji, godząc się na warunki polityczne (które poniżej przedstawimy),

albo też pójść na drogę inflacji, zmieniając statut Banku Rzeszy w kierunku obniżki

dotyczy obrotu przekazów pocztowych. To smutne święto oznacza, iż

kasy banków niemieckich we wtorek i środę, jeśli nowy dekret nieprzedłuży tego terminu, będą zamknięte

dla publiczności i nie będą skutecznie wypłat.

Także i pocztowy obrót czekowy został na te dwa dni zastanowiony. Oznacza to w życiu gospodarczym Niemiec zupełne zatarowanie cyrkulacji krwi, jaką w gospodarce kapitalistycznej stanowi pieniądź.

Równocześnie z tym dekretem ogłoszono

dwudniowe moratorium dla weksli.

Przed kasami oszczędności, w których najbardziej ludność ulokowała swe oszczędności, często od ust odjęte, gromadzą się tłumy kobiet, złorzecząc głośno.

Dworce kolejowe, tak jeszcze pełne w sobotę ubiegłego tygodnia, opustoszały. Nikt nie wyjeżdża na urlop wypoczynkowy, bądź to z braku gotówki ulokowanej w banku, bądź też w obawie o to, co przyniesie dzień jutrzejszy.

ustawowego pokrycia złotowego, które dotąd wynosi 40% i puszczając w ruch maszyny drukujące banknoty.

Dnia 15 b. m. zapada termin płatności pensyj urzędniczych, szereg płatności kupieckich na medio, zaś w piątek 17 b. m. najgroźniejszy termin wypłaty zarobków robotnikom w fabrykach.

Jeżeli w ciągu tych 48-miu godzin rząd niemiecki zdecyduje się na pójście drogą inflacji, robotnicy i urzędnicy oraz ludność, mająca swe oszczędności w bankach, otrzyma wprawdzie pieniądze, ale pozbawione dotychczasowej faktycznej wartości, zdewaluowane już nie tylko wskutek psychicznego nastroju giełdy, jak to było dnia wczorajszego, ale wskutek faktycznej utraty wartości, której miernikiem jest złoto.

Jeżeli natomiast okienka kasowe banków niemieckich otworzą się we czwartek, a ludność podejmować będzie pieniądze, których walor oparty będzie nie na fikcyjnym, ale na faktycznym parcie złota, które Niemcy uzyskają przez dopływ kapitałów zagranicznych, oznaczać to będzie, iż warunki poddyktowane Niemcom w Paryżu zostały przyjęte, a temsamem pokojowy rozwój stosunków międzynarodowych w tej części świata został zapewniony.

48-u godzin rozstrzygających o przyszłości Niemiec

padnie niejedno ważne słowo, za i przeciw

Kawa Meinla

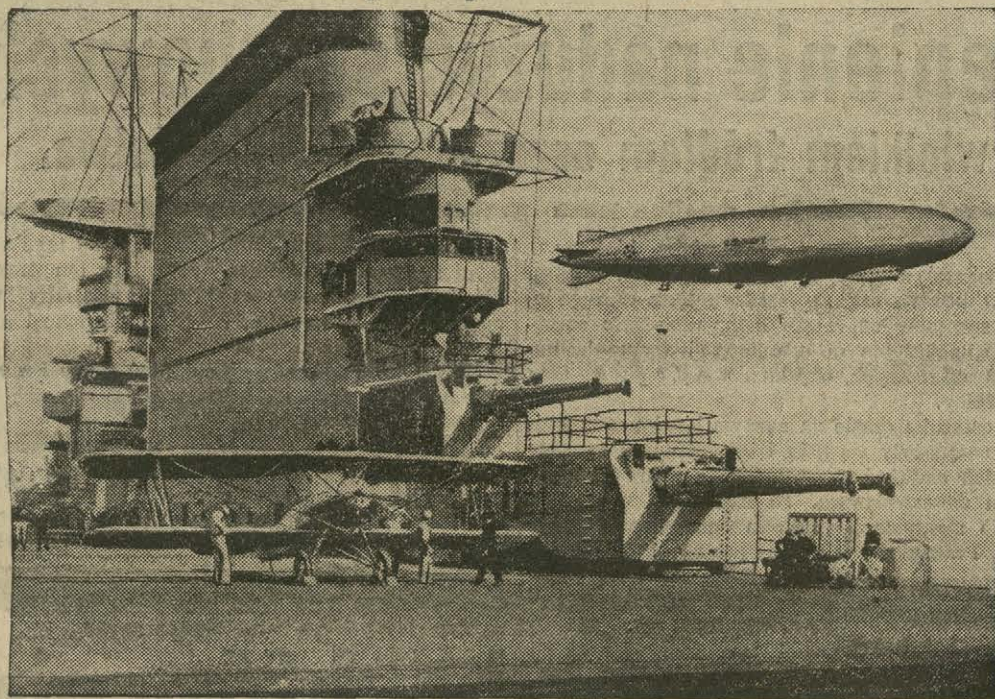
mieszanki najlepszych gatunków

Kraków - Warszawa 3318K

Bydgoszcz - Łódź - Lwów

Bielsko - Cieszyń - Katowice - Król. Huta

Wielkie manewry floty Stanów Zjednoczonych.



Na Pacyfiku odbywają się obecnie wielkie manewry floty Stanów Zjednoczonych. Biorą w nich udział wszystkie jednostki morskie, należące do składu Floty Oceanu Spokojnego, oraz okręty lotnicze „Lexington“ z wielką ilością hydroplanów i samolotów. Oto malowniczy obrazek z manewrów. Na pierwszym planie okręt „Lexington“ — koło którego krąży wielki sterowiec „Los Angeles“.

złotym księżycem. A wtedy wszystko jest na świecie dobre i ciche.

Stan. H. Papierkowski.

OSO

KRÓL SPIEWAKÓW ULICZNYCH.

(Orygin. korespondencja „Il. Kurjera Codz.“).

Wiedeń, w lipcu.

Muzykanci i śpiewacy na ulicach stolicy naddunajskiej nie należą i dzisiaj jeszcze do rzadkości. Wędrują oni z okregu do okregu z gitarą i skrzypcami na plecach, racząc mieszkańców miasta muzyką wprawdzie niewybredną, ale za to z serca płynącą, oraz z chęci wydobycia kilku groszy na chleb, a może i wino.

Do niedawna jeszcze otaczał Wiedeń tych „artystów“ kultem specjalnym, który uwidaczniał się głównie w deszczu dziesięciogroszówce, jakie często spadły do leżącego na ziemi kapelusza jako wynagrodzenie za „biedną“ artystyczną, lub też ciche wezwanie do... zaprzestania muzyki.

Ze względu na to, że Wiedeń nie posiada rozległych podwórz, odbywają się zaimprovizowane te koncerty głównie pod oknami domowników na ulicy, gdzie w mig oczywicie gromadzi się gawiedź, żądna wzruszeń artystycznych i emocji. Zupełnie tak, jak „pod dachami Paryża“.

Imprezy te urozmaicane są także od czasu do czasu produkcjami gimnastycznymi, w których popisują się głównie młode, wychudłe dziewczęta, wywracając koziolki, lub tańcząc w takt harmonji ręcznej, nazywanej tu powszechnie „fortepianem murarskim“.

Jednakże w latach ostatnich „branża“ śpiewaków i muzykantów ulicznych zaczęła cierpieć biedę, nie mogąc wytrzymać silnej konkurencji gramofonów, oraz radia, wygrywających od świtu do nocy najnowsze walce i foxtrotty. Napróżno spoglądał muzykant taki z utęsknieniem w górę, oczekując nie tyle zmiłowania z nieba, ile... brzęczącej monety z okien pierwszego pię-

tra. Deszcz papierków, zawierających dziesięciogroszówki, stawał się coraz bardziej skąpy, przylgany barytonem płyt gramofonowych, które melodiami swymi sprawdziły tak niefortunną posuchę.

I oto muzykanci zaczęli wycofywać się z wolna na peryferie miasta dwumilionowego, gdzie kwitnie jeszcze prawdziwy kult śpiewaków ludowych, podsycony pięknością krajobrazu i winem... czystem, nie mieszanym z wodą, jak w mieście.

Aby więc ratować stare i bezsprzecznie piękne tradycje stolicy naddunajskiej, zdecydował się „Klub Wiedeński“ na rozpisanie konkursu śpiewackiego, połączonego z wyborem króla śpiewaków i rozdaniem nagród, z których największa nie przekraczała stu szylingów w złocie.

Konkurs ten odbył się onegdaj w dzielnicy Meidling, w starej gospodzie Weigla i ścigał swą ekscentrycznością tysiące publiczności, która z zacięciem słuchała całego szeregu popisów muzycznych, wykonanych przez muzykantów i śpiewaków z całego miasta.

Oryginalny był naprawdę zespół, jaki oczom publiczności przedstawił się na tym koncercie. Podarte spodnie i buty, wyszarżałe na łokciach marynarki, stanowiły główny ubiór „artystów“, którzy nie sobie z tego nie robiąc, grali i śpiewali na wysięg — wrócić sobie po tym występie polepszenia się ich sytuacji.

Poezja starych, ciasnych uliczek wiedeńskich, pamiętających czasy Schuberta, uwidoczniła się w przebiegu tej imprezy w całej pełni. Ta rewja ubóstwa i nędzy, spowita śpiewem i prymitywną muzyką instrumentów ludowych, miała w sobie jednakże coś wznieśliwego, coś, co chwyciło za serce, nie przewyżające już zupełnie do tego rodzaju emocji.

Inicjatorem tego oryginalnego konkursu służyło głównie o wyszukanie jakiegoś nowego talentu, który mógłby wyciągnąć z tej ciasnoty i puścić w świat szerszy. Talenty te robili też co mogły. Jeden grał równocześnie na skrzypcach (ręką), równocześnie zaś obrabiał bęben (nogą), gwizdając także od czasu do czasu (ustami).

Inny „człowiek“ na fortepianie murarskim, który pod jego palcami przemieniał się z wolna w pi-

skliwie organki, wygrywające symfonję okolic Grinringu z nieklamną maesterją, godną lepszej sprawy.

Nie pozostawały także w tyle i kobiety, z których każda popisywała się pieśniami ludowymi, śpiewanymi głównie na „heurigerach“, oraz w Tyrolu.

A rozradowana „publiczność“ ogarnęła szal tak, że dawała im w pożyczkę wszystko to, co miała przy sobie. Pewien wzruszony wędliniarz okazał tak wielką dozę sentymentu, że ze sklepu swego przyniósł całe stopy kiełbas, które już oczyma pożarł artyści, zanim jeszcze zdolał je wziąć do ust. Nie ulega bowiem wątpliwości, że byli... głodni i to mocno.

I kiedy późnym wieczorem, wśród gwiazdzistej, upalnej nocy, ogłoszono „jury“ wynik konkursu, radość bezgraniczna ogarnęła szeregi muzykantów wiedeńskich, którzy po raz pierwszy, od niepamiętnych już czasów, otrzymali... króla.

Obwołany nim został jednogłośnie mistrz sztuki gwizdającej jego królewską mość Marcin Enders, otrzymawszy do towarzystwa królową w osobie śpiewaczki ludowej nazwiskiem Lanth. Oboje królestwo otrzymali nie tylko nie znaczące tytuły, lecz także, co ważniejsze, po sto szylingów w złocie. Wobec tego nie należy wątpić, że już w najbliższej przyszłości pobiorą się, mając w majątku tak wielką sumę pieniędzy...

Zachęcony tak wielkim powodzeniem, postanowił „Klub Wiedeński“ urządzić w roku przyszłym międzynarodowy zjazd wszystkich śpiewaków i muzykantów ulicznych do Wiednia celem pielęgnowania i odnowienia starych tradycji ludowych.

Tymczasem jednak Wiedeń ma już swego króla. Nie ze złota jest jego korona i nie z purpury odzież jego. Ale humor ma ten król muzykantów, wędrujący po ulicach miasta z gitarą na plecach, jak średniowieczny pieśniarz, który za odpłatną zwrotkę chętnie coś przekąsi, jeżeli go... zaproszą.

Ten oto król ma dzisiaj sto szylingów w kieszeni i jest wielkim panem. Co będzie jutro? Może posucha się skończy i deszcz dziesięciogroszówce zwilży jego suchą kieszeń...

M. Lisowski.

Z naszych uzdrowisk.

Krynica w lipcowym słońcu

O ile maj i czerwiec nie dopisały pod względem pogody i gości, o tyle obecny sezon wykazuje znaczny napływ przyjezdnych. Róży się wprost od prywatnych samochodów z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Łodzi i t. d. Wszystkie autobusy, przybywające do Krynicy, są również przepelnione, a ulice roją się od pojazdów i pieszych spacerowiczów. Przybywające podłogi zwożą również niezliczonych kuracjuszy.

Ostatnio przybył tu także minister poczt i telegrafów, Boerner, witany uroczystie na dworcu przez dyrektora Nowotarskiego, oraz wyższych urzędników ministerjalnych, przebywających tu na wypoczynku.

Bawią w Krynicy również mistrzowie polskiej sceny, Ludwik Solski i Mieczysław Frenkiel. Zawiązywają rozmowę z mistrzem Solskim, usłyszalem na wstępie:

„A co tam słychać z kochanym „Kurjerem“?... Proszę pana, ja przez tego Waszego „L. K. C.“ spóźniłem się codziennie na wodę, gdyż zaraz zrana muszę go całego przeczytać, a to dużo czasu zabiera. Często gesto stosuję się też do zbawiennych rad, których „Kurjer“ wszystkim hojnie a bezpłatnie używa w swoich dodatkach. O, widzi pan, przeczytałem niedawno o tych tam szelkach i już mam je na sobie, chociaż moja żona powiedziała mi, że to nieładnie!... Nawiasem mówiąc, nasz mistrz w tenisie umi bronić, parując na deptaku i po górach parkowej, jak młodzieniaszek.“

Operetka lwowska święci tu swoje triumfy, wystawiając świetne operetki, z których rekordowo wesola „Wiktoria i jej huzar“ cieszą się niebywałym powodzeniem. Za parę dni odjedzie z operą lwowska do Krakowa, ustępując miejsce dramatowi i komedji lwowskiego teatru.

Miłośnicy białego sportu mają tu wspaniałe korty tenisowe, gdzie od wczesnego ranka do późnego wieczora uwijają się, marząc o laurach Jędrzejewskiej i Tłoczyńskiego.

Wogóle ruchliwy zarząd zdrowoty stara się, aby kuracjom i letnikom czas schodził jak najmilej, by w Krynicy zapomnieli o ciążących „kłopotach i troskach“.

żądaniom Francji, które dają się ująć w następujące punkty:

5 zasadniczych żądań.

- 1) Rezygnacja Niemiec z dążeń do Anschlussu z Austrią,
- 2) Zobowiązanie, iż wydatki na zbrojenia nie zostaną w najbliższych dniach podwyższone, a w szczególności, iż program gwałtownej rozbudowy zbrojeń niemieckich na morzu, rozbudowy, która wobec postępu techniki zachwiałaby mogła stosunek pogotowia wojennego Niemiec do innych państw, ustalony traktatem wersalskim — zostanie zaniechany,
- 3) Ograniczenie kredytów udzielanych przez Bank Rzeszy przemysłowcom niemieckim,
- 4) Wystarczające gwarancje, iż niemiecka polityka zagraniczna zrezygnuje z dążeń do zmiany statusu quo terytorjalnego, ustalonego przez traktat wersalski,
- 5) Modyfikacja traktatu handlowego francusko-niemieckiego.

Ze wszystkich tych warunków tylko ostatni zdaje się nie napotyka na żadne przeszkody.

Co się dotyczy natomiast sprawy unii celnej z Austrią, to napotyka ona na przeszkody wychodzące od najwyższego w państwie niemieckim czynnika, który sprawując w tej chwili wobec wyłączenia parlamentu władzę ustawodawczą (korespondent nasz ma na myśli prezydenta Rzeszy Hindenburga. Red.) posiada niewątpliwie głos rozstrzygający.

Także w sprawie zbrojeń niemieckich istnieje poważne trudności i to nie tylko ze strony ministra Groenera, ale także ze strony czynników kierujących niemiecką polityką zagraniczną, które uważają, iż przyjęcie zobowiązań w tym duchu wiąże ręce dyplomacji niemieckiej na konferencji rozbrojeniowej w roku 1932, na której obiecywano sobie wygrywać w porozumieniu z Sołtami, najsilniejsze atuty.

O ile gwarancja Niemiec, iż nie będą prowadzić awanturniczej polityki zagranicznej, przedstawia się dość mglisto, o tyle zupełnie konkretnie zarysowuje się kwestja ograniczenia kredytów dla przemysłu niemieckiego.

Francja pragnie zabezpieczyć się przed tem, aby kredytami udzielonymi przez Francję Niemcom, Niemcy nie finansowały rozbudowy Rosji sowieckiej.

Rząd francuski, pertraktując obecnie z Sołtami, posiada swój własny plan solidarnego postępowania państw kapitalistycznych wobec Sowietów i nie chce, ażeby go krzyżowały konszachty oparte na nienaturalnym sojuszu kapitalistycznych Niemiec z moskiewskimi wywrotowcami, których łączyć może tylko zaślepienia nienawiści przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy (dla jednych terytorjalnemu, dla drugich społecznemu).

Tak się przedstawia w tej chwili obraz gigantycznej batalii, stoczonej między Francją a Niemcami w tych dniach, nie na polach bitwy, ale na glebiach całego świata.

Niemcy zostali pobite jak w r. 1918.

Stoją one przed wyborem, albo samobójczej polityki, wiodącej naród i państwo ku przepaści bankructwa i chaosu, albo pójście na warunki podyktowane przez Francję i przyjęcie dłoni pomocnej, zapewniającej solidarną współpracę Niemiec ze wszystkimi państwami nad odbudową gospodarczą Europy pod auspicjami Stanów Zjednoczonych, w myśl podstawowych założeń inicjatywy prezydenta Hoovera.

Na odpowiedź, co zrobią Niemcy, czeka w tej chwili cały świat, pytając zrozpaczone postacie pod zamkniętymi bankami niemieckimi, ludność robotniczą przy warsztatach fabrycznych i urzędnicy w biurach.

Jeżeli niemieccy mężowie stanu będą mieli odwagę popatrzeć w te zrozpaczone twarze, wtedy wybór ich nie będzie trudny i wypadnie po myśli interesów nie tylko Niemiec, ale i wszystkich narodów.

Tadeusz Heller.

Niemieła woń nóg. pach. pocenie się

zapalenie skóry itp. w upalne dni letnie z pewnością każdemu dają się we znaki i są często powodem wielu nieprzespanych nocy. Lecz nie każdy wie o tem, że już jedno tylko obmycie się znakomitą mydłem Herba i obmycie nóg, pach i podrażnionych miejsc skóry niezrównanym pudrem Herba uwolni go natychmiast od tych doprawdy przykrych dolegliwości. Jako środek uzupełniający gorąco, zalecamy jest także krem Herba. Preparaty Herba stanowią bowiem największą zdobycz nowoczesnej wiedzy lekarskiej i kosmetycznej — łączą sobą przyjemne z pożytecznym, lecząc i chroniąc skórę przed temi niedomaganiami. Mydło, puder i krem Herba dają zatem każdemu możliwość uspokoić i zachować czystą, zdrową i elastyczną skórę. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze, lecz żądajcie tylko pudru, mydła i kremu Herba. Obermeyera — niema bowiem nic lepszego.

4003k

Ostry konflikt między Danją a Norwegją.



Zajęcie przez Norwegję wschodnich wybrzeży Grenlandji, wywołało ostry konflikt między Norwegją i Danją, która również rościła sobie prawo do tej polaci Grenlandji. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad najbliższej sesji międzynarodowego Trybunału rozjemczego w Hadze. Na rycinie widzimy piękny zabytek wybrzeży grenlandzkich, okupowanych obecnie przez Norwegję.

Tępienie nadużyć skarbowych wielkim źródłem oszczędności dla państwa.

Manipulacje cukrem pozakontyngentowym.

Kraków, 15 lipca.

W okresie ciężkiej sytuacji skarbowej, w okresie, w którym czynną jest „gilotyna oszczędności”, specjalne znaczenie mają wszystkie zarządzenia, zdążające do usunięcia i wykrycia nadużyć skarbowych, o jakich wciąż piszą nam czytelnicy.

W ostatnim czasie na naszym biurku redakcyjnym namnożyły się listy i informacje, dotyczące wielkich nadużyć skarbowych, z zakresu przemysłu cukrowniczego. Tu nadużycia występują na tle manipulacji cukrem poza-kontyngentowym. Praktyka jest ta, że pewną ilość cukru

zglasza się, jako cukier eksportowy i od tego nie płaci się podatku, a następnie cukier ten drogą określną „puszcza się” na rynek wewnętrzny bez opodatkowania, wskutek czego skarb ponosi milionowe straty.

Oto jedna z informacji, o której donoszą nam z Warszawy.

Sprawa przeciw zarządowi cukrowni „Zakłady Przemysłowo-Rolne Strzelce”

Dnia 16 kwietnia 1930 r. na skutek zarządzenia administratora majątku i cukrowni „Strzel-

ce” Żyrkiewicza, magazynier tejże cukrowni Piątkowski, zawiadomił dozorcę cukrowni komisarsza kontroli skarbowej Duszyńskiego, że znajdujący się w magazynach fabryki cały pozostały zapas cukru pozakontyngentowego w ilości 428.300 kg. będzie wywieziony do Gdańska.

Kom. Duszyński zgodnie z przepisami rozporządzenia o opodatkowaniu cukru wydał powyższy zapas cukru pozakontyngentowego bez podatku i zarazem wystawił na przewóz cukru świadectwa przewozowe i karty przekazowe, wypełniając odnośne rubryki dokumentów przewozowych danymi, zakomunikowanymi mu z polecenia Żyrkiewicza; a więc marszruta przewozu cukru „drogą kołową do Płocka, a stąd wodą do Gdańska”, wymieniając jako odbiorcę firmę „Wieler et Haratman w Gdańsku”.

Cukier dostarczono końmi do Płocka i załadowano na dwie specjalnie sprowadzone z Torunia berlinki i w dniu 25 kwietnia 1930 r. opłombowano przez rewidenta kontroli skarbowej Grabarczyka.

Załadowane w ten sposób berlinki odpłynęły pod osłoną nocy zamiast do Gdańska w stronę Warszawy, przyczem w drodze jedna osiadła na mieliznie, drugą zaś usiłowano wylądować w Warszawie, czemu przeszkodziła jednak kontrola skarbową, zajmując cukier.

Sprawę rozstrzygnięto w pierwszej instancji przez Izbę skarbową okręgową w Warszawie przez wydanie orzeczenia karnego skazującego. Przeciw temu orzeczeniu skazani wnieśli odwołanie do sądu.

Wyrokiem sądu okręgowego w Płocku z dnia 4 marca 1931 r. skazano: administratora cukrowni Jerzego Żyrkiewicza oraz inż. Mariana Baluszkiewicza na karę pieniężną 1 mil. 413.390 zł., każdego z zamianą w razie niemożności ściągnięcia na jeden rok aresztu dla każdego oraz Mariana Martusewicza, właściciela biura komisowego w Warszawie na karę pieniężną 353.347 zł. 50 gr., z zamianą w razie nieściągalności tej kary na trzy miesiące aresztu. Cukier skonfiskowano.

Wobec tego, iż wyrokiem powyższym nie nałożono odpowiedzialności majątkowej na właściciela Zakładów Przemysłowo-Rolnych „Strzelce” Stanisława Cichowskiego, prokurator sądu wraz z pełnomocnikiem władz skarbowych złożyli kasację co do uwolnienia S. Cichowskiego od odpowiedzialności majątkowej.

Skazani również złożyli kasację od wyroku.

Tyle list naszego czytelnika.

Wypadek w liście tym omówiony niestety nie jest odosobniony.

W dziale podatków pośrednich i akcyz, istnieje wielkie możliwości nadużyć, które faktycznie zdarzają się. Takim podatnym gruntem dla nadużyć jest specjalnie akcyza cukrowa. Tępieniem tych nadużyć mogłoby być wielkim źródłem oszczędności dla skarbu, źródłem, które w obecnym czasie winno być należycie wyeksploatowane.

Nadużycia skarbowe muszą być tępiące z całą energią tam, gdzie one występują, bez względu na osoby i przedsiębiorstwa.

Głos człowieka, który nigdy nie istniał

W jaki sposób powstał wynalazek sztucznego tworzenia ludzkich dźwięków?

Londyn, w lipcu.

Czytelnicy przypominają sobie, iż przed paru tygodniami podaliśmy interesującą wiadomość, iż technikowi angielskiemu, nazwiskiem E. A. Humphris, udało się sfabrykować sztuczny głos, głos człowieka, który nigdy nie istniał. Tę lakoniczną wiadomość możemy uzupełnić szczegółami, wyjętymi z wywiadu dziennikarskiego:

„Starłem się odkryć — oświadczył 26-letni, sympatyczny wynalazca — co należy rozumieć przez dobry głos filmu dźwiękowego. Chciałem wy badać dlaczego niektóre głosy, które świetnie brzmią na scenie, ohydnie wychodzą w filmie dźwiękowym. Robiłem eksperymenty, które wreszcie doprowadziły do

skonstruowania aparatu, wymawiającego słowa nigdy przez żadnego człowieka niewypowiedziane.

Pan wie przecie, jak głosy w filmie dźwiękowym się reprodukuje.

Skłoniłem głowę, a p. Humphris wręczył mi kawałek filmu dźwiękowego.

„Ta seria kresek po lewej stronie obrazu przedstawia krzywą głosu. Może pan wiedzieć, jak ta krzywa podnosi się i opada. Ta specjalna krzywa jest reprodukcją wojskowej orkiestry. Przy odpowiednim ćwiczeniu jest się w stanie odróżnić krzywe, wytwarzane przez ludzki głos, od krzywych, wytwarzanych przez instrumenty muzyczne. Jeżeli się intensywnie uprawia to ćwiczenie, wówczas dochodzi się do tego, że się rozróżnia dźwięki kobiet i mężczyzn, a wreszcie (do tego trzeba nadzwyczajnego doświadczenia) można z linii krzywej głosu rozpoznać słowa i czytać film dźwiękowy tak, jak książkę.

„Pan Humphris wziął do ręki zwój papieru kilometrowej długości i bardzo szeroki. W środku tego zwoju biegła w pionowym kierunku czarna linja falista, 8-centymetrowej grubości.

To jest mój rysunek słowa „all”, nie mogłem go wykonać w normalnej wielkości, wyrysowałem go przeto w dziesięciokrotnym powiększeniu i kazałem go potem fotograficznie zmniejszyć. Film przebiega przez projektor z szybkością 45

centymetrów na sekundę tak, że ślad dźwiękowy jednego słowa ma najmniej kilkanaście centymetrów długości. Niech pan spojrzysz na powiększenie krzywej dźwiękowej słowa „all”: jak pan widzi, pierwsza część słowa, mianowicie „o” (tak mniej więcej się w tym wypadku to „a” wymawia) ma całkiem wyraźny obraz. Linje podnoszą się i opadają regularnie. W dalszym przebiegu krzywa się wygładza i jest mniej skomplikowana. Jest to dźwięk „l”, typowy dla przebiegu wszystkich spółgłosek. Takie spółgłoski, jak „t” albo „f”, które się silnie wymawia, zostawiają silniejszy ślad, atoli nigdy tak wyraźny, jak samogłoski.

Ażeby lepiej zrozumieć te słowa, pokazał mi p. Humphris rysunek wyrazu „of” i widziałem wyraźnie, jak dźwięk „f” na końcu słowa jest bardziej skomplikowany aniżeli dźwięk „l”, ale mimo to, prostszy w porównaniu z poprzedzającą samogłoską.

„Potrzebowałem długiego czasu, zanim wyprodukowałem mój pierwszy film — kontynuował wynalazca. Aż przyszła wielka chwila. Odetchnąłem mocno, gdy się przekonałem, że

nikt podczas reprodukcji nie będzie mógł odróżnić słowa naśladowanego od rzeczywistego.

Siedziałem w mem laboratorium, jak na igłach, w stanie, który najlepiej tłumaczy słowa, wypowiedziane przez mojego ducha: „all of a tremble” (t. zn. cały się trzęsąc). Nagle rozbrzmiał z plotna wyraźny głos, utrzymany w średnim tonie, który wypowiedział te cztery słowa, nie wymówione nigdy przez żadnego człowieka. Było to poprostu niesamowite.

Moim następnym „duchem” będzie kobieta. Jeżeli pan przyjrzy się dokładnie krzywym głosu kobiecego i męskiego, to się pan przekona, że odległości pomiędzy krzywą męskiego głosu są prawie dwa razy tak wielkie, jak przy głosie kobiecym. Głos kobiecy leży o oktawę wyżej. Z pomocą tej prostej formułki można tak samo łatwo go wyrysować, jak głos męski. Mój kobiecy duch wypowiedział następujące: „Ja nie je-

stem głosem ludzkim, tylko sztucznym. Nie będziecie mnie nigdy widzieć, ale ja mogę was widzieć”.

„Jakkolwiek ludzkie ucho dość trudno odróżnia głos kobiety od głosu dziewczęcia, to jednak na filmie dźwiękowym”.

Żłwie kiedyś wiek kobiety określić na podstawie obrazu jej głosu”.

Zapytałem później p. Humphrisa, czy będzie można na tej podstawie sfabrykować cały film. Uśmiechnął się tylko i nie dał mi żadnej odpowiedzi. Napewno jednak przed wynalazkiem tym leży wcale interesująca przyszłość. Iż to jest wspaniałych artystów, których głos nie nadaje się do filmu dźwiękowego. Dzięki głosowi syntetycznemu będą oni mogli przemawiać i śpiewać na filmie dźwiękowym.

Z dnia.

Publiczność polska zdaje świetnie egzamin dojrzałości.

Jak dotychczas, publiczność nasza trzyma się doskonale. Nikt nie niepokoi się wypadkami w Niemczech.

Przeciwnie, wiele słychać głosów, wypowiadających pogląd, że wypadki w Niemczech mogą nam wyjść tylko na dobre. Wszak Niemcy prowadzili z nami wojnę celną, a więc nasze stosunki z nimi były natury raczej zaczepnej, a nie mają charakteru pokojowej współpracy. Obecne wypadki w Niemczech będą więc ukoronowaniem tego procesu, który rozpoczął się w r. 1925 po wojnie celnej, tj. procesu odseparowania się od chorego gospodarstwa niemieckiego.

Po bankach panuje spokój. Nie wycofuje się wkładów, zakupy dolarowe nie są większe, aniżeli poprzednio. Tu i ówdzie jest oczywiście inaczej, ale naogół publiczność wykazuje mocne nerwy.

Wogóle, o ile chodzi o nerwy Kraków i Poznań są miastami najbardziej spokojnymi. Ludność nie denerwuje się, ma dużą kulturę gospo-

Za spokój duszy 4. p.

Starszego Cechu

Dr. Józefata Prochowskiego

odbędzie się staraniem Cechu rzemieślników i wędliniarzy na Kółkowie dnia 18 lipca 1931 r. o godzinie 11-tej przed południem w kościele św. Krzyża

Nabożeństwo Żałobne

na które zaprasza się P. T. Rodzina, Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych 4. p. Zmarłego. 3999k

CZYTAJCIE

RAZ-DWA-TRZY

**Polski Związek Zawodowy
Pracowników Handlowych i Biurowych
w Krakowie, ul. Smoleńsk 19,**
zaprasza wszystkich członków na zebranie, które odbędzie się we czwartek, dnia 16-go lipca b. r. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Związku, celem zaprezentowania przeciw narzuconym warunkom wynajmu mieszkań w domach Zakładu Pensyjnego w Krakowie. 4006k

darczą, dojrzałość i poczucie obywatelskie. Wierzy, że wszystko minie, a fala zaburzenia opadnie. Wierzy w państwo i jego siły gospodarcze, i bezwzględna wola przetrwania kryzysu.

Natomiast mniej spokojnymi miastami jest Lwów, a także i Warszawa, gdzie każde wypadki wywołują silną, niestosunkowo wielką reakcję.

Dziś na rynku walut spokojnie. Dolar jest 9,05-9,06, ale należy stwierdzić, iż dewizy w dalszym ciągu ani nie drgnęły. Można mieć w każdej ilości czek na każdą walutę, na każdy kraj, czy miasto.

Nie drgnęły także inne waluty gotówkowe z wyjątkiem dolara, a więc można mieć gotówkowy funt szterling, gotówkowy frank francuski, szwajcarski, czy koronę czeską bez zmiany w kursie itd.

Wynika z tego, iż obecna zwykła dolara ma charakter czysto spekulacyjny i brak jej wszelkich naturalnych ku temu podstaw. Kto więc kupi dziś dolara, ten straci, ponieważ za przedzie, aniżeli się spodziewamy przyjdzie uspokojenie i opadnięcie fali paniki.

Zawsze i wszędzie panika ma i może mieć tylko charakter krótkotrwały. Po paru dniach opada i znika bez śladu.

A więc należy zachować spokój, bo w ciągu dni wszystko się wyjaśni i świat pójdzie normalnym biegiem.

**POLSKI
ZWIĄZEK TURYSTYCZNY**
Kraków, Szpitalna 36. — Tel. 11385

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel: Zamek, pokoje królewskie. Rotunda św. Feliksa i Adaukt — codziennie od 9-4 (w święta tylko do 2 pop.), wstęp 1 zł., dzieci 50 groszy.

Katedra wawelska: w czasie wolnym od nabożeństw. Grobowce i skarbiec po 1 zł.

Wieża Zygmuntowska: 25 gr.

Smocza Jama: codziennie od 10-4 pop. — wstęp 50 gr.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach: codziennie od 10-3 pop., 1 zł.

Muzeum Czapek: środy i święta od 10-2, 1 zł.

Muzeum Jasińskiego: codziennie od 10-3 pop., 50 gr.

Muzeum Barański: środy i święta od 10-3 pop., 1 zł.

Muzeum XX. Czartoryskich: wtorki i piątki w godzinach: 10, 11, 12, w grupach 30 osób — bezpłatnie.

Wycieczki i szkoły w inne dni powszednie, za zgłoszeniem w przeddzień.

Muzeum Przemysłowe: w niedziele (dla wycieczek także i dni powszednie) od 10-13 i od 4-7 pop., — wstęp 50 gr., wycieczki i młodzież szkolna 25 gr.

Muzeum Etnograficzne: codziennie od 10-1 pop., wstęp 50 gr., młodzież i wycieczki 20 gr.

Dom Matejki: codziennie od 10-4 pop., wstęp 1 zł.

Zbiory Polskiej Akademii Umiejętności — gabinet archeologiczny w piątki od 12-2 pop. — przyrodniczy w dni powszednie od 10-13. Wstęp wolny.

Wieża ratuszowa: (zabytki rzeźby) w niedziele i święta od 10-2 pop., wstęp 50 gr.

Biblioteka Jagiellońska: w czwartki od 9-12, za uprzednim zgłoszeniem w sekretariacie.

Kościół zwiedzać można w czasie wolnym od nabożeństw. Otwarcie ołtarza w kościele Marjańskim (rzeźba W. Stwosza) dla wycieczek niżej 10 osób — 8 zł., wyżej 10 osób — 10 zł.

Barbakan: codziennie od 10-3 pop., wstęp 50 gr.

Wieża Marjańska: codziennie od 10-3 pop., 50 gr.

Wystawa w Pałacu Sztuk Pięknych: codziennie od 10-4 pop., wstęp 1 zł.

Wystawa w Salonie Związku Plastyków: codziennie od 10-6 pop. (w święta tylko do 3 pop.). Wstęp wolny.

Wystawa etnograficzna w budynku wystawowym przy ul. Rajskiej: codziennie od 9 rano do 7 wiecz. Wstęp: Dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 20 gr. dla wycieczek 50 gr.

Pałac Prasy zwiedzać można codziennie od 9 rano do 7 wiecz.

Kopie Kościuski — Codziennie do zmroku — wstęp wolny.

Wyjazdy w okolice Krakowa:

Wieliczka (zwiedzanie salin): wyjazd możliwy niemal co godzinę pociągami i motorówkami. Czas jazdy 20 minut. Zwiedzanie salin w dni powszednie od 15-17, cena zwiedzania dla pojedynczej osoby 5 zł., cena kuponu Polsk. Zw. Tur. na zwiedzenie salin 3 zł.

Oleśń. W dni świąteczne kursują autobusy regularnie co pół godziny, począwszy od 7.30 rano. W dni powszednie w godzinach: 8, 11.30, 14 i 18. Czas jazdy 45 minut. Cena 3.50 zł.

Zakopane: prócz połączeń kolejowych, także autobusem codziennie od 8 rano i 15.30 pop. Czas jazdy 3½ godz., cena 16 zł.

Rabka: prócz połączeń kolejowych, także autobusem codziennie o godzinie 8.15 rano i o 15 popołudniu. Cena 10 zł.

Jordanów: prócz połączeń kolejowych, także autobusem, codziennie o godz. 16 pop. Cena 9 zł.

Najbliższe wycieczki Pol. Zw. Turyst.

18 lipca: na Fjordy norweskie i na Norkap. Oe ny (przejazd i utrzymanie) na okreo od zł. 500.

27 lipca: do Paryża — trzecia wycieczka morzem

z Gdyni na Wystawę Kolonialną. Cena 595 zł.

29 lipca: do Stanów Zjednoczonych A. P. z Gdyni

Cena biletów okrętowych dla podróży okrojonej łącz- nie z wycieczkami lądowymi — wszystkie przejazdy

utrzymanie w drodze zł. 1.975 — lub 2.200.

6 sierpnia: 12-dniowa z Gdyni po Morzu Północnym

— Londyn, Rotterdam, Kopenhaga, Kanał Kiloński

Ceny: (przejazd i utrzymanie) zł. 375.

Wszelkich bliższych informacji dotyczących wy- eieczek i podróży udziela Polski Związek Turysty- czny w Krakowie, który przyjmuje też zgłoszenia

i załatwia zamawianie miejsc okrętowych.

Na samolocie seryjnym dookoła świata!

Po locie Posta i Gatty'ego wokół kuli ziemskiej w ciągu 8 dni.

Kraków, 14 lipca.
Lot dookoła świata, zrealizowany przez amerykańską załogę Post — Gatty, nie ma równego sobie w dziejach światowego lotnictwa. Autorzy powieści fantastycznych w najśmielszych swych pomysłach nie przypuszczali możliwości tak szybkiego opasania kuli ziemskiej, jak to uczynili dwaj Amerykanie bez wielkiego rozgłosu i przygotowań, na zupełnie zwykłym — nie specjalnie w tym celu skonstruowanym samolocie.

(Kanada) Harbour Grace — Chester (Anglia).
24 czerwca: Chester — Hanower (Niemcy). Hanower — Berlin.
25 czerwca: Berlin — Moskwa.
26 czerwca: Moskwa — Nowosybirsk. 27 czerwca: Nowosybirsk — Irkuck. Irkuck — Błagowieszczeńsk (Syberja).
28 czerwca: Błagowieszczeńsk — Chabarowsk.
29 czerwca: Chabarowsk — Nome (Alaska).
Nome — Fairbanks.
30 czerwca: Fairbanks — Edmonton.

nadziei i teraz budzi entuzjazm Amerykanów oraz sympatię załogi, która wykonawszy wspólny raid, napewno w swych sercach zachowała wdzięczność dla maszyny, dzięki której wszystkie gazety świata rozślawiają nazwiska Post — Gatty.

Samolot ten jest to popularna w Stanach Zjednoczonych konstrukcja typu Lockheed Wega z przekompromowanym silnikiem Pratt i Whitney Wasp, o mocy 480 KM.

Lockheed Wega, jednopłat o grubym profi-



Powitanie oficjalne lotników amerykańskich Gatty'ego i Posta — którzy ostatnio dokonali brawurowego lotu dookoła świata — przybrało w N. Jorku niewidziane tam dotychczas rozmiary — Broadway, przez który przejeżdżał samochód z lotnikami w drodze do ratusza, zarzucono na wysokość kilkunastu centymetrów kwiatami i zielenią. Z trudem tylko udało się utrzymać porządek policyjny.

Najważniejszą rolę w tym locie odegrała bezwzględnie energia lotników, ich żelazna wytrzymałość i wreszcie — szczęście, na które liczą wszyscy ludzie powietrza w swych przedsięwzięciach.

Wystarczy uprzytomnić sobie szybkość, z jaką Post i Gatty przebywają poszczególne etapy lotu, aby zrozumieć całą wielkość i niepowtarzalność tego raidu.

Dnia 23 czerwca o godzinie 3-ej, minut 56 z Nowego Yorku, ściśle mówiąc — z lotniska nowojorskiego Roosevelt Field, wystartowała załoga Post — Gatty do lotu naokoło świata; a już 1-go lipca o godzinie 20-ej minut 47 wróciła do punktu rozpoczęcia swej podróży, mając poza sobą przelot Atlantyku, Europy, Azji, Pacyfiku i Stanów Zjednoczonych.

Szybkość na poszczególnych etapach jest imponująca. Oto itinerarium wyprawy:

23 czerwca: Nowy York — Harbour Grace

1 lipca: Edmonton — Cleveland. Cleveland — New York.

Ogółem trasa lotu wyniosła 26.000 kilometrów. Ponieważ załoga zużywała na jej przebycie około 208 godzin, średnia szybkość osiągnięta w całej podróży równa się przeciętnej szybkości samolotów linii komunikacyjnych, to znaczy szybkości 120 klm. (godz.), łącznie z odpoczynkiem i zaopatrzeniem samolotu w paliwo. Jeżeli jednak odjąć czas zużyty na wypoczynki — trwały one 83 godziny — pozostanie na sam lot 125 godzin, co daje przeciętną szybkość lotu 208 klm. godz.

Jeżeli wziąć pod uwagę ogromną przestrzeń przelecaną — 26.000 klm. to przeciętną szybkość 208 klm./godz. uznać należy za rezultat istotnie nadzwyczajny.

Prócz uznania wysokiej wartości nieumęczonych załogi — parę słów należy się również samolotowi, który nie zawiódł pokładanych w nim

lu skrzydła, posiada linę, bardzo prostą i czystą. Podwozie tego samolotu jest specjalnie oprofilowane, dla zmniejszenia oporów szkodliwych w locie, dzięki czemu uzyskuje się znaczną szybkość.

Pomimo, że jest to zwykły samolot, budowany seryjnie dla komunikacji lotniczej — zdał on jednak egzamin ze swej nadzwyczajnej wytrzymałości na zmiany atmosferyczne, oraz na ryzykowne lądowania, które często w czasie raidu miały miejsce na terenach zupełnie nieodpowiednich.

Żałoga, płatowiec i silnik okazały się całkowicie na wysokości trudnego zadania. Kto wie, czy w ręku innych ludzi rezultat osiągnięty byłby równie imponujący.

Trudnym będzie pobicie tego nowego, wspólnego rekordu iście amerykańskiego uporu, wytrzymałości i energii.

J. M.

Zaproszenie Firmy „Oświećim - Praga“

na pokaz orki traktorem rolniczym.

Fabryka samochodów „Oświećim-Praga“ ma zaszczyt zaprosić niniejszem osoby zainteresowane na

pokaz orki traktorem rolniczym „Oświećim - Praga“

który odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lipca r. b. o godz. 14-tej pod protektoratem Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych na terenach Ogniska Kultury Rolnej w Sielcu Biskupim k. Skalbierza, woj. kieleckie, pod osobistym kierunkiem Dyr. Moszkowskiego i techno-agronoma Nowackiego. Wczesne zgłoszenia udziału, celem zarezerwowania miejsc w specjalnych dla gości i zainteresowanych osób samochodach i autobusach „Oświećim-Praga“ dla przejazdu ze Skalbierza do Sielca Biskupiego, należy kierować do Biura Sprzedaży „Oświećim - Praga - Auto“, Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, Tel. 133. 4008k

Na marginesie.

„Bałagan“ biurokratyczny zatruwa życie i szkodzi gospodarce społecznej.

Zdarzają się u nas często sprawy, które muszą wywołać odruch zgrozienia. Do tej dziedziny należą różne zarządzenia biurokratyczne, które tamują życie gospodarce, uprzykrzają ludziorz świat Boży, a państwu i społeczeństwu wyrządzają nieobliczalne szkody.

Często te zarządzenia świadczą o chaosie administracyjnym. Stosowane są bowiem bezplanowo, zależnie od widzimisię poszczególnych władz lokalnych.

Mamy przykład: Parę dni temu, w niedzielę,

w uzdrowisku Rabka odbywa się festyn ludowy. Bierze w nim udział parę tysięcy kuracjuszy. Tymczasem jedyny kiosk, sprzedający wyroby monopolu tytoniowego i dzienniki, jest zamknięty.

Ludzie niecierpliwi się, zżymają, pytając o powód. Cóż się okazuje. Oto nagle władze lokalne, powiatowe przypomniały sobie, że... spoczynek niedzielny nie pozwala na otwarcie tego kiosku. Jest to zupełny nonsens, albowiem na całym terenie państwa wolno sprzedawać tytoń i dzien-

niki. Dlaczegożby Rabka miała stanowić wyjątek? Dlatego, że ktoś chce się zabawić w kacykę i zacząć na własną rękę uszczęśliwiać, czy raczej unieszczęśliwiać publiczność.

Wypadek ten nie jest pierwszy, który notujemy. Niedawno wypadek taki zdarzył się w Poznaniu, kiedy indziej znów w woj. lwowskim. Mamy więc i nonsens rzeczowy i chaos administracyjny.

Polska przeżywa wraz z całym światem ciężki kryzys gospodarczy. Kryzys ten dotknął w znacznym stopniu także skarbnic państwa. I oto taki właśnie okres wybierają sobie różni biurokraci, by zaszkodzić warsztatowi gospodarczemu, skarbowi państwa (wyroby tytoniowe) i zatruwać życie publiczności.

Wypadek podobny do opisanego przez nas mają znaczenie symboliczne. Wola on w stronę czynników odpowiedzialnych wielkim głosem: Prześtańcież wreszcie biurokratycznymi szyszanami kępować życie gospodarce i sprawcie, by wszelkie przejawy chaosu administracyjnego należały do przeszłości. Po 12 latach niepodległości nie jest to chyba żądanie zbyt wygórowane.

Za duszę s. p.

Leona Krzyżanowskiego

w drugą bolesną rocznicę tragicznej śmierci odbędzie się

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

17 lipca o godz. 9-tej w kościele parafialnym w Wilanowicach.

Oddalonych Przyjaciół i Kolegów Zmarłego proszą o westchnienie do Boga

4007k Rodzice i rodzeństwo.

Czytajcie NA SZEROKIM ŚWIECIE“

Zygaki.

Dwa światy.

Przed paru dniami, jak to już obszernie donieśliśmy, wydarzył się na Wiśle pod Toruniem charakterystyczny wypadek, ilustrujący dosadnie różnicę między psychiką polską a pruską. Godzi się go przypomnieć dla uwypuklenia poniższych wniosków:

W czasie kąpieli jednego ze skwarnych dni lipcowych poczęły tonąć w nurtach Wisły dwie młode kobiety i walcząc ostatkiem sił z falami rzeki, wzywały pomocy. Ujrzał je przechodzący nad brzegiem kapitan W. P. Pianowski i bez namysłu rzucił się na pomoc nieszczęśliwym. Niestety, przecenił swe siły, ponieważ nie będąc dobrym pływakiem, począł tonąć. Wreszcie pospieszył z ratunkiem tonącym przechodzący drugi oficer jakiś, major i 17-letni chłopiec, który podpłynął tam łódką. Po długiej walce z tonącymi, zdołał on wyratować majora i jedną z panienek, druga zaś, uczennica seminarjum Stankiewiczówna i kapitan Pianowski, poszli na dno.

W czasie, gdy czworo ludzi ostatnim wysiłkiem walczyło z nurtem rzeki, przejeżdżał obok młody sportowiec niemiecki, niejaki Buchmann, który widząc tonących, okrzyknął ich swą motorówką i z pruskim spokojem pojechał dalej. Nie drgnęło w nim serce, ani najzwyklejszy instynkt ludzki, nakazujący dać pomoc ginącemu człowiekowi. — Spokojnie przyjrzał się śmiertelnym zmaganiom 4 osób z głębią i rad, że znajduje się na bezpiecznej motorówce, najmniejszym ruchem nie zdradził ochoty dania im pomocy.

Klasyfikacja ten wypadek bezwzględności pruskiej, dzięki której dwoje młodych ludzi zginęło, a niewielki wysiłek wspomnianego Niemca mógł je wyratować, charakteryzuje twardą, barbarzyńską i bezwzględną psychiką pruską, która jest w stanie odczuć nieszczęście czy też niebezpieczeństwo tylko wówczas, gdy jej samej bezpośrednio zagraża.

Z jednej strony widzimy dwóch bohaterów polskich, którzy na wezwanie o pomoc rzucają się w nurty rzeki w ubraniu, aby uratować dwie nieznane kobiety, z drugiej zaś „sportowca”, godnego swojej rasy i szczeru, o których już dawno powiedziano że mimo wszystko „nie się nie zmienili i nie nie nauczyli” — bo nie chcą.

Imci p. Buchmann winien znaleźć również bezwzględne potępienie w kołach sportowych Torunia i całej Polski, ponieważ jedną z doniosłych zasad sportu jest właśnie solidarność ogólnoludzka i użycie swej sprawności i sił fizycznych na pożytek drugich w razie ciężkiej ich potrzeby.

Takimi samymi „sportowcami” są kompatryjoci Buchmanna, gdy przygotowując gazy trujące, pancerniki i nowe dywizje bandytów wojennych, wrzeszczą obecnie na cały świat o ratunek ich walczącej się egoistycznej gospodarki narodowej.

Wypadek toruński winien znaleźć jak najszerze echo w świecie.

Poznańskie Pogotowie Ratunkowe posłada nową karetkę.



Tabor poznańskiego Pogotowia Ratunkowego powiększył się znowu, bowiem w niedzielę ubiegłą poświęcona została trzecia karetka. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Budaszewski.

Przez telefon...

Specjalny wywiad I. K. C... z p. J. Piotrowiczówną.

Warszawa, dnia 16 lipca 1931 roku.

.....hallo!... stacja?
— Proszę 55105.
— Łączę pana.
—hallo!... hallo!... hallo!... proszę pani nikt się nie odzywa.
— słucham..., co nikt się nie zgłasza? Zaraz... pan żądał numer 551...
— ... 05, tak. Pani będzie łaskawa połączyć... straszne są te telefony.
— ... dzwonię.....
— ... co, jeszcze nikt się nie zgłasza?
— ... niestety nie.
— Widocznie nikogo nie ma. Ale ma pan pechowy numer, tak samo jak ja na loterii.
— Dlaczego?
— Bo już gram czwartą klasę i nic.
— Dawno pani gra?
— O już dwa lata.
— I co, wygrała pani co?
— O nawet kilka razy. W poprzednich loteriach miałam lepsze szczęście. Prawie w każdej klasie coś wygrałam. Jeżeli nie większą kwotę, to stawkę zawsze. Dopiero teraz fortuna zniechęciła się.
— A pani nie zniechęciła się jeszcze?
— O nie, ja się tak prędko nie zniechęcam. Choć teraz nie nie wygram, to w piątą klasę napewno. Cały miesiąc ciągnięcie, to przecież każdy numer musi wyjść.

Gram na loterii, bo to jest jedyne źródło wzbogacenia się.
Janina Piotrowicz

mentami, bardzo często niegrzecznymi. Strasznie lubię loterię. Nie wiem zresztą jakbym się mogła obyć bez losu, i co zatem idzie bez tych dwóch dni co miesiąc, które dają tyle emocji, tyle zadowolenia.

Alem się rozgadała, a tu ludzie się niecierpliwią... stacja... łączę pana... hallo stacja... tak... łączę... chwileczkę — może pan troszkę poczekać, strasznie miło się z panem gaworzy.

— Ależ z największą przyjemnością. Dla kobiety o tak miłym głosiku...

— stacja... Łączę pana... hallo... tak stacja... łączę... A pan trzyma los?

— Nie proszę pani. Nigdy jeszcze nie grałem.

— To pan nie zna jeszcze tej przyjemności jaką daje tego rodzaju hazard co loteria klasowa. Radzę panu zagrać... przepraszam znowu... stacja... łączę... Zobaczy pan jak to morowo. Przegląda pan tabelę i znajduje w niej 55105 — 5000 zł. albo i więcej.

— Pani, jak słyszę numer swój zna na pamięć!

— A jak pan sobie wyobraża. Jak się przez dwa lata stale gra na ten sam numer, to przecież trzeba zapamiętać.

— To pani stale gra na ten sam numer?

— Naturalnie, przecież to najlepiej. Radzę panu kupić taką samą ówiankę jak ja i zagrać razem ze mną.

— Pani jest strasznie miła. Dobrze kupuję los. A wie pani z kim pani mówiła?

— No?

— Z dziennikarzem, który to wszystko o czym z panią rozmawiał napisze w gazecie.

— Ojej! Dlaczego pan mi nie powiedział?

— Przypuszczam jednak, że niema pani nic przeciwko temu, by tę rozmowę wydrukować. Gdybym jeszcze mógł się dowiedzieć z kim rozmawiałem i napisać, że robiłem wywiad z panią...

— Janką Piotrowiczówną...

— Dziękuję uprzejmie... nie zabieram czasu, bo abonenci się denerwują.

— A gdzie to będzie?

— W „Ilustrowanym Kurjerku Krakowskim” — dowiedzenia.

grodu podwawelskiego, udekorowanie gmachów flagami różnych państw, drogowskazy (montriloj) w j. esperanckim i w. in.

Po kongresie krakowskim odbędą się wycieczki do Tatr, Pienin, Warszawy, gdzie odbędą się pokongresowy zjazd i do Białegostoku, gdzie nastąpi uroczyste położenie kamienia węgielnego pod pomnik twórcy Esperanta dra L. Zamenhafa.

W dniu 16 b. m. o g. 17.35 prof. dr Bujwid wygłosi przez radio odczyt o XXIII zjeździe esperantystów w Krakowie. Odczyt będzie transmitowany na wszystkie stacje Polski.

W dniu 16 lipca rozpocznie się ostatni, przed kongresem, kurs j. Esperanto, prowadzony przez dra Drehera. Opłata 10 zł. Wpisy przyjmuje sekretariat kongresu, Kraków, Muzeum Przemysłowe, ul. Smoleńska 7.

P. prez. Wilsonowa dziękuje prezydentowi m. Poznania.

Z Poznania donosi (Sz): Prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski otrzymał od p. prezydentowej Wilsonowej pismo następującej treści:

„Drogi Panie Prezydencie! Uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona, odbyta dnia 4 lipca w Poznaniu, będzie zawsze dla mnie najmilszym wspomnieniem, nie tylko dlatego, że została uczczona pamięć meza mego, lecz również z powodu niezwyklej uprzejmości, okazanej w stosunku do mnie i do mojej siostrzenicy przez Pana, Pańską żonę oraz przez miasto, któremu ma Pan zaszczyt przewodzić. Proszę mi pozwolić także podziękować za album i inne pamiątki, ofiarowane mi przez Pana i zapewnić Pana, że będą one dla mnie zawsze drogocenne.

„Z ponownymi zapewnieniami poważania i szacunku — szczerze oddana Edith Bolling — Wilson”.

Nad czym obradowała konferencja rzeczoznawców ubezpieczeniowych?

Z Warszawy donosi (A): Odbyła się w Genewie konferencja rzeczoznawców ubezpieczeniowych, z udziałem 15 zaproszonych osobistości z poszczególnych państw Europy.

W charakterze eksperta z Polski w obradach uczestniczył dyrektor dep. ubezpieczeń społecznych w min. pr. i op. społ., inż. Jerzy Drecki, który wysunął cały szereg propozycji i wniosków.

W trzydniowych obradach, którym przewodniczył b. min. czechosłowacki, p. Winter, rzeczoznawcy rozważyli wyczerpująco główne zasady ubezpieczenia inwalidko-starczego (należy tu rozumieć inwalidów pracy), stwierdzając możliwość załatwienia tego zagadnienia przez zalecenie odpowiednich konwencji, które objęłyby zarówno sprawy materialne, jak i sprawę zachowania uprawnień ubezpieczeniowych przez robotników, przechodzących z jednego państwa do drugiego.

Głos prof. Cybichowskiego w ankiecie konstytucyjnej.

Z Warszawy donosi (Wir): Profesor uniwersytetu warszawskiego Cybichowski, w odpowiedzi na ankietę konstytucyjną uważa, że projekt rewizji konstytucji BBWR. jest dobrze zbudowany i głęboko przemyślany w zrozumieniu potrzeb państwowych.

Z punktu widzenia ogólnego twierdzi p. Cybichowski, że trudno jest wypowiedzieć pogląd, co jest lepsze, czy przewaga władzy ustawodawczej, czy też wykonawczej. W wielu państwach znajdujących się w trudnej sytuacji, zyskuje sobie wielu zwolenników projekt ściągający kompetencje władzy ustawodawczej i rozszerzający władzę prezydenta przez nadanie mu charakteru czynnika nadrzędnego.

Wywody swe kończy p. Cybichowski: „Nikt nie wątpi, że zadaniem opozycji nie jest bezwzględna negacja, lecz obowiązek współpracy z większością w imię dobra państwa. Wśród opozycji jest wielu zwolenników silnej władzy, a że to stanowi ideę przewodnią projektu BBWR., porozumienie na tej platformie wydaje się możliwe. Do współpracy powołani są wszyscy patrioci, co ułatwi decyzję Marszałkowi Piłsudskiemu, w którego rękach spoczywa władza decydująca”.

Spodziewany jest urodzaj 150,000,000 kilogramów owoców w Polsce.

Jak z radością zapowiadają rolnicy i ogrodnicy, tegoroczny zbiór owoców zapowiada się bardzo dobrze i jeżeli nie spadną na sady nasze jakieś nieprzewidziane kłopoty, to w tym roku płon owoców w Polsce obliczyć już można przewoźniczo na 150,000,000 kg.

Najlepiej w tym roku przedstawia się urodzaj czereśni i wiśni, które odżyły po klęsce mrozów w zimie 1929/30. Dobrze przedstawia się stan śliw i gruszek, najgorzej natomiast wypadł urodzaj jabłoni.

Sezon tegoroczny odznacza się bardzo wczesnym dojrzewaniem owoców, tak, że mamy je wszystkie o 10 dni wcześniej niż w latach poprzednich. Upały majowe i suche ciepło czerwca oraz lipca przyspieszyły urodzaje w sadach.

Zamówienia przewozowe w Gdyni rosły

Z Bydgoszczy donosi (Ag): Statki żeglugi polskiej otrzymały ostatnio zamówienie na przewóz 13 tysięcy ton soli potasowych do portów w Belgii i Holandii. Jednocześnie koleje holenderskie zabiegają o przewóz przez Gdynię zakupionych w Polsce 27 tysięcy ton szyn stalowych.

Wobec wszczęcia eksportu drzewa polskiego przez port w Gdyni, pomorska Izba przem. i handlowa mianowała specjalnego rzeczoznawcę drzewnego w osobie p. Sawickiego. Eksport drzewa przez Gdynię ma duże widoki powodzenia, chociażby dlatego, że kalkuluje się o 30% taniej, niż przez Gdańsk.

Czyście „wroble na dachu”!

DO PARYŻA NA WYSTAWĘ KOLONJALNA

Zwiedzanie Paryża i jego okolic. — W drodze powrotnej zwiedzanie Berlina. — Ilość uczestników ograniczona do 25 osób. — Wyjazd z Warszawy dn. 1. 8. 31. — Powrót w dniu 12-go sierpnia.

Łączny koszt 2 kl.: 770 zł. 3 kl.: 665 zł.

Załatwianie wszelkich formalności. 3962k

FRANCUSKIE TOWARYSTWO OKRĘTOWE

Warszawa. Tel. 702-87. Królewska 16.

Co dzień niesie?

15
Lipiec

Środa

Henryka ces.

Słowiański: Radosława

Ewangelicki: Rozesł. Apost.

Grecko-kat.: 2 P. Rzy D.

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Wzrost księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3-31	19-51	16-20	2m	2-31	20-4
Nowy 13 30					

OSO

Przyczynmy się do budowy kościoła Opatrzności Bożej.

Federacja spełnienia wotum narodowego (budowy kościoła Opatrzności Bożej) w Warszawie na desłala nam odezwe, w której powiada:

„Nie wolno nam zapominać o zobowiązaniach moralnych, do których należy ślub, uczyniony przez cały naród w momencie uchwalenia wielkopomnej konstytucji 3 Maja, a potwierdzony przez sejm konstytucyjny wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

„Ślubem tym Polska zobowiązała się w dziękczynnym holdzie zbudować w stolicy państwa świątynię Opatrzności Bożej. Wypełnienie tego ślubu ma obowiązek wziąć cały naród. W tym celu zawiązała się Federacja spełnienia wotum narodowego, której przewodniczy komitet honorowy z episkopatem naszym, przedstawicielami państwa, rządu i władz miasta Warszawy na czele.

„3-letnia działalność Federacji skupiła przy sobie tysiące obywateli. Odbył się już konkurs na projekt architektoniczny świątyni Opatrzności Bożej. Posiadamy już wspaniałe dzwony, które po zrealizowaniu ślubu zabrzmiały potężnym hymnem wdzięczności.

„Jednak nie tysiące, lecz miliony Polaków powinny skupić się w Federacji, aby w miarę sił spłacić Bogu Wszechmogącemu dług wdzięczności za Konstytucję 3 Maja, za odzyskanie niepodległości i cud nad Wisłą.

„Niskie składki członków (dożywotni 100 zł, zwyczajni 10 zł.) rocznie, popierający 4 zł. roczni, pozwalają każdemu współpracować w wypełnianiu wotum narodowego. Wpłaty można uskutecznić na konto P. K. O. Warszawa nr. 16.160”.

Przyrost ludności w Polsce w okresie 12-letnim.

Z Warszawy donosi (A): W ciągu pierwszego 12-lecia istnienia odrodzonego państwa polskiego (od 1 stycznia 1929 do 1 stycznia 1931) ludność Polski wzrosła z 26,282,290 do 31,147,616 czyli o 18,5 proc.

W ciągu 9 lat od czasu spisu ludności, t. j. w okresie od dnia 1 stycznia 1931 ludność Polski wzrosła o 3,676,432 (o 13,4 proc.), a więc przeciętny roczny przyrost wynosił 408,492 czyli

1,5 proc. (w stosunku do stanu ludności z dnia 1 stycznia 1922).

Stosunek ten w różnych częściach kraju przedstawia się różnorodnie: mianowicie najwyższy jest w województwach wschodnich, gdzie wynosi 2,6 proc., z kolei w województwach centralnych 1,5 proc., w województwach południowych wynosi 1 proc., w województwach zachodnich jest najniższy — 0,9 proc.

Na przyjęcie esperantystów w Krakowie.

Za 2 tygodnie zjadą się do Krakowa na XXIII ogólnoswiatowy kongres delegacji esperantystów z całego świata.

Zjazd ten ma już zupełnie odrębny charakter, właściwy tylko kongresom esperanckim. Przedewszystkiem znamionuje go duża ilość uczestników, dochodząca na niektórych zjazdach do kilku tysięcy. Tak np. na XV kongresie w Norwimberdze w r. 1923 uczestniczyło 4,963 delegatów, reprezentujących esperantystów 43 krajów. Następny kongres w Wiedniu zgromadził 3400 uczestników z 40 państw. Wszystko to wskazuje na to, że mimo ogólnego przesilenia gospodarczego, które oczywiście daje się we znaki i esperantystom, liczebność kongresu krakowskiego nie zmniejszy się zbyt gwałtownie.

Na przyjęcie przedstawicieli różnych państw, mówiących jednak jednym wspólnym językiem Esperanto, komitet organizacyjny kongresu — w skład którego wchodzi prof. dr Odo Bujwid, jako przewodniczący, dyrektor Muzeum Przemysłowego p. Tor, plk. dr T. Piotrowski, dyr. Kostecki, prof. T. Hodakowski, Rudnicki, prof. T. Biliński, p. Sowiński, dr Dreher, Alfus, pani Neubergerowa i w. in. — dokłada wszelkich starań, aby zagraniczni goście esperancy doznali jak najgościnniejszego przyjęcia i wynieśli jak najmielsze wrażenie z Krakowa.

Ze strony prezydium miasta, którego delegatem, współdziałającym w pracach komitetu, jest p. radca Laberschek, komitet spotkał się z jak najdalej idącym poparciem. Projektowaniem jest m. in. efektowne oświetlenie — w czasie kongresu — reflektorami, wspaniałych zabytków



Walerego Jaworskiego

Za spokój duszy ś. p.
Dra med. Prof. Uniw. Jagiell. Dyrektora
kliniki lekarskiej, Założyciela Muzeum Hist.
Wyd. Lek. U. J.
jako w siódmą rocznicę śmierci odbędzie
się w piątek, dnia 17 lipca 1931 o godz.
9-tej rano w kościele O. O. Kapucynów
w Krakowie 447g
NABOŻENSTWO ŻALOBNE
na które zapraszają Syn i wnuczki.

Z niedoli wynalazców.

Od jednego z naszych Czytelników p. Wiesława Czarnowskiego z Rosia (woj. Białostockie) otrzymujemy następujący list:

„Ciągłe Redakcja „I. K. C.“ nawołuje do walki ze szczurami. Wynalazłem bezwzględnie radykalny sposób niszczenia tej plagi zapomocą elektryczności. Zgłosiłem go z drobiazgowym opisem do urzędu patentowego w Warszawie po najpochlebniejszym zaopiniowaniu przez inżynierów elektrotechników w Krakowie. Cóż z tego? Ani nabywców, ani zainteresowania się tą sprawą czynników rządowych niema, bo jestem polskim wynalazcą. Wiele moich wynalazków z tego samego powodu przepadło, które potem obcych wzbogaciły.

„Wydalem na każdy wynalazek po kilkadziesiąt złotych i dałem spokój, bo jestem zbyt biedny i zbyt mało mam cierpliwości, żeby zadość uczynić tysiącennym formalnościom, wymagany od wynalazców, które jak „bumerang“ wracają do punktu wyjścia, tworząc błędne koło bez nadziei na ostateczne załatwienie...”

Jest to jedna z tych skarg, które się ciągle słyszy. W tej dziedzinie panuje stabilizacja. Nic się nie zmienia. Zawsze jest źle.

Zięć strzela do teściów.

Z Torunia donosi (L): Wczoraj rano w domu przy ul. Rabińskiego w Toruniu, wywiązała pomiędzy Edmundem Wesselym urzędnikiem P. K. O. a jego teściami Jankowskimi sprzeczka, w wyniku której Jankowski rzucił się na swego zięcia w zamierze uderzenia go. Wessely dobył wówczas rewolweru i wystrzelił w kierunku teścia, raniąc go ciężko w brzuch. Rany odniosła również teściowa. Jankowskiego w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Zięcia Wesselęgo aresztowano. Teściową po nałożeniu opatrunku odesłano do domu.

Należy zaznaczyć, że Wessely poślubił córkę Jankowskich dopiero w lutym b. r. Od samego początku pożycie z teściami było bardzo burzliwe, co też znalazło swój epilog w tej sprzeczce.

Hiszpanja robi oszczędności na armii.

Korespondent wielkiego dziennika francuskiego „Excelsior“, który odbywa obecnie podróż po Hiszpanji, otrzymał wywiad z ministrem wojny Miguelem Azaną, który na zapytanie korespondenta, jakie zmiany zamierza przeprowadzić rząd w stosunku do wojska, odparł, że pierwszym krokiem rządu jest przede wszystkim zmniejszenie ilości oficerów, których liczba w chwili wybuchu rewolucji wynosiła 18.000. Rząd zamierza zredukować tę liczbę do 8.000, a równocześnie przeprowadzić redukcję jednostek wojska.

Z 16 dywizji armji ma pozostać tylko 8. Redukcja armji da w roku 500 milionów pesetów oszczędności.

Ruiny domów z czasów oblężenia Wiednia.

Z Wiednia donosi (M. L.): W siódmym obwodzie miasta, przy ulicy Neustiftgasse natrafiono onegdaj w przebiegu burzenia dwóch starych domów na kilkusetletnie piwnice i fundamenta, pochodzące jeszcze z czasów oblężenia Wiednia przez Turków.

Wedle opinii historyków, musiał znajdować się w pobliżu tego miejsca namiot wielkiego węża.

Od roku 1580 mieściła się w jednej ze zburzonych obecnie kamienic gospoda „Zum Roessel“, pamiętająca stare czasy tureckie. W najbliższej przyszłości stanie na tem miejscu potężny dom czynszowy, pokrywając wieczną tajemnicą teren walk gorących o całość Vindobony.

Także XVIII dzielnica Wiednia, gdzie po dziś dzień znajduje się jeszcze sławna restauracja „Zum Auge Gottes“ jest miejscem pamiętkowym specjalnie dla Polaków, których wielki bohater, generał Bem zamieszkiwał jeden pokój gospody w czasie swego pobytu w Wiedniu.

Paryż oburzony nóżkami bez pończoch.

(zet) W ostatnich tygodniach w Paryżu, wskutek wielkich upałów i mody kolonjalnej, widać na ulicach bardzo dużo kobiet bez pończoch. U nas jest to już rzecz stara i nie budząca uwagi, jednak — o dziwo! — Paryż się tem gorszy! Oto w kilku pismach paryskich ukazały się ostatnio artykuły zwalczające tę „niemoralną“ modę i piętnujące kobiety, które chodzą po ulicy bez pończoch. Pisma te stwierdzają w dodatku, że na takie wybryki pozwalają sobie tylko cudzoziemki...

Dziwne rzeczy! Paryż się gorszy nóżkami bez pończoch, my się gorszymy Paryżem — i w gruncie rzeczy, zdaje mi się, że wszyscy są zadowoleni...

Niemiecki jacht bez załogi u brzegów Szwecji.

Z Kilonji donosi (P): Kapitan fińskiego parowca „Ceres“ donosi, że w niedzielę popołudniu widział u południowych wybrzeży Szwecji w pobliżu Ystad niemiecki jacht „Klabautermann“ bez załogi, rzucany przez morze.

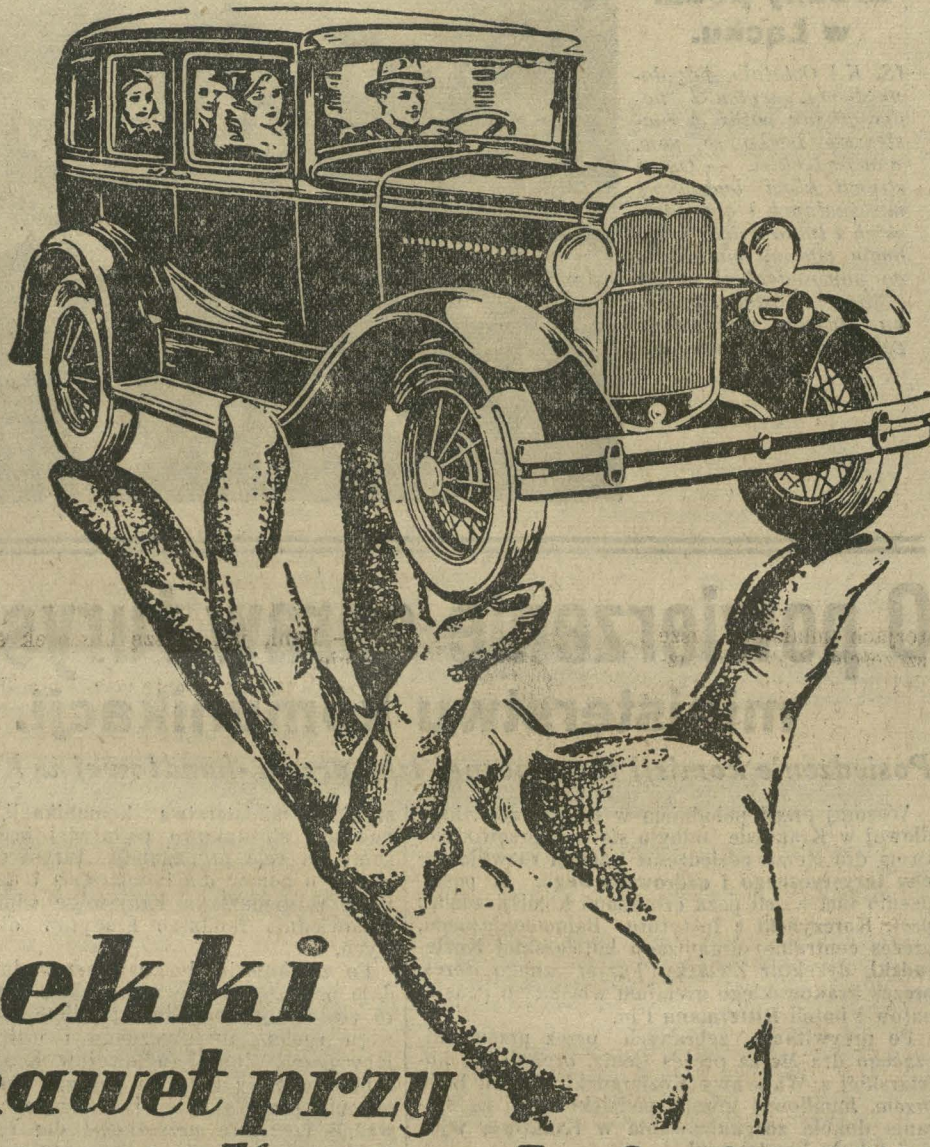
Po tajemniczej katastrofie niemieckiego jachtu „Windspiel“, jest to już drugi jacht niemiecki, który w tych dniach uległ katastrofie u wybrzeży Szwecji.

Zachodzi obawa, że i tym razem załoga jachtu, złożona z 4 ludzi, znalazła śmierć.

Odnowienie starej studni w Warszawie.



Jedna z nielicznych już w Warszawie historyczna studnia z r. 1838, znajdująca się na Pl. Krasińskich, jest obecnie restaurowana. Zdjęcie przedstawia fragment Pl. Krasińskich z widokiem studni w czasie robót rest.



Lekki nawet przy pełnem obciążeniu

Dzięki tej właśnie lekkości samochód Ford jest szybki, zwrotny i przyjemny w kierowaniu.

W tym wypadku lekkość oznacza moc. Samochód Ford jest wykonany ze stali Forda.

Gdyby wszystkie samochody były wyrabiane tak jak Fordy, wszystkie byłyby znakomite.

Tymczasem należy wypróbować Forda!

Jest on jeszcze lepszy, niż się mówił

GWARANCJA:
FORD MOTOR COMPANY RECY ZA DOBROĆ SAMOCHODÓW FORD. GWARANTUJĄC ZAMIANĘ KAŻDEJ CZĘŚCI U KTORĄ ZOSTANIE STWIERDZONY BŁĄD FABRYKACJI LUB WADA MATERIAŁU. PRZYCZEM WYNAJĘDZONIE ODSPRZEDAWCY ZA ODKONANIE ZAMIANY NIE ZOSTAJE LICZONE KLIENTOWI.

LINCOLN FORDSON
SAMOLOTY

F O R D M O T O R C O M P A N Y

Redukcja pociągów osobowych w okręgu warszawskiej dyrekcji P. K. P.

Ze względu na słabą frekwencję podróży i potrzebę przeprowadzenia jak najdalej idących oszczędności w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym, okr. dyrekcja kolei państw. w Warszawie skasowała, począwszy od środy 15 bm. następujące pociągi osobowe w dyrekcji warszawskiej:

Warszawa—Kutno (z dworca głównego odchodzący o godz. 0.45), Sochaczew—Łowicz (1.05), Warszawa—Koluszki (1.20), Warszawa—Poznań (17.25), Warszawa—Sierpc, odchodzący z dworca

Gdańskiego (6.45), Modlin—Nasielsk (8.35), Warszawa—Iłowo (21.45), Pilawa—Ruda Talubska (dworzec Warszawa Wschodnia), odchodzący o godz. 0.10, Siedlec—Brześć Centralny (6.55), Mińsk Mazowiecki—Mrozy (7.10), Pilawa—Dęblin (8.10), Mińsk Maz.—Mrozy (11.10 i 15.40), Łuków—Brześć Centralny (16), Dworzec Warszawa Wileńska: Warszawa—Łomża (0.50), Tuszcz—Malkinia (1.40), Warszawa—Łochów (6.10), Malkinia—Ostrów Maz. (7.50), Wołomin—Tuszcz (8.25), Ostrołęka—Łomża (10.10), Wołomin—Tuszcz

TEN

na którego świat cały patrzy z niechęcią

KRWAWY BOHATER „PIATILETKI“

jakim był kiedyś i jest naprawdę
występuje w rewelacyjnym artykule

„DNI CZERWONEGO CARA“

w nowym

Nr. 29

„NA SZEROKIM ŚWIECIE“

pozaatem szereg sensacji
wspaniale ilustrowanych

Do nabycia już w całej Polsce.

(13.10), Warszawa—Łochów (20.40), Wołomin—Tuszcz (22.10).

Tęsamem skasowane zostaną pociągi, zdążające do Warszawy: Dworzec Warszawa Główna: Koluszki—Warszawa (1.00), Kutno—Warszawa (5.30), Łowicz—Sochaczew (7.44), Poznań—Warszawa (18.40). Dworzec Warszawa Gdańska: Iłowo—Warszawa (5.50), Nasielsk—Modlin (12.03), Sierpc—Warszawa (15.45). Dworzec Warszawa Wschodnia: Ruda Talubska—Pilawa (7.27), Mrozy—Mińsk Mazowiecki (10.15, 14.25, 19.20), Brześć Centralny—Łuków (12.30), Dęblin—Pilawa (17.55). Dworzec Warszawa Wileńska: Łochów—Warszawa (0.06), Tuszcz—Wołomin (0.32, 5.31, 10.56), Łomża—Ostrołęka (7.10, 18.27), Łochów—Wołomin (10.00), Ostrów Mazowiecki—Tuszcz (14.50).

Pociąg osobowy nr. 727, odchodzący z dworca Warszawa—Wileńska o godz. 16 kursować będzie w dni robocze tylko do Tuszcz, a w soboty, niedziele i święta do Malkini. Powracać będzie o godz. 21.13.

Następnie odwołano dalsze jeszcze pociągi:

a) na linii Warszawa—Brześć: odchodzący z Łukowa o godz. 4.16 i 6.40, a przybywający do Siedlec o 4.55 i 7.10, odchodzący z Brześcia o g. 14.35, a przybywający do Siedlec o 16.50, odchodzący z Sniadowa o 6.10, a przychodzący do Łomży o 6.35, odchodzący z Łomży o 5.25 i przybywający do Sniadowa o 5.50;

b) na linii Warszawa—Toruń: odchodzący z Łowicza, a przybywający do Kutna o 15.15, odchodzący z Kutna (12.05) do Łowicza (13.18), Skierniewice (6.40)—Łowicz (7.25), Łowicz (6.45)—Skierniewice (7.16), Łowicz (20.05)—Skierniewice (20.40), Aleksandrów (18.35)—Toruń (19.05), Toruń (23.35)—Aleksandrów (0.05);

c) na linii Aleksandrów—Ciechocinek: Aleksandrów (0.15, 2.52, 17.30, 20.00)—Ciechocinek (0.29, 3.05, 17.43, 20.13), oraz Ciechocinek (1.10, 3.20, 17.00, 19.25)—Aleksandrów (1.26, 3.35, 17.15, 19.40);

d) na linii Koluszki—Łódź fabryczna: pociąg, odchodzący z Koluszek o godz. 1.50 i przybywający do Łodzi fabrycznej 2.26, pociąg odchodzący z Łodzi fabr. o 2.45 i przybywający do Koluszek 3.21;

e) na linii Warszawa—Skalmierzyce: pociąg odchodzący z Łodzi kaliskiej o godz. 0.42 do Zdunskiej Woli o godz. 1.50 i pociąg ze Zdunskiej Woli o godz. 4.15 do Łodzi kaliskiej o godz. 5.25;

f) na linii Zgierz—Kutno—Plock—Radziejewo: pociąg z Kutna o godz. 2.45 i 12.00 do Plocka Radz. o godz. 4.00, 13.15, pociąg z Plocka o g. 1.05 i 9.10 do Kutna o godz. 2.20 i 10.30;

g) na liniach Zagłębia Dąbrowskiego: pociąg z Sosnowca (0.50) do Maczek (1.38), z Maczek (1.50) do Sosnowca (2.50), ze Strzemieszyc (0.45) do Dąbrowy 1.05, z Dąbrowy (1.49) do Strzemieszyc (2.09);

h) na linii Częstochowa—Herby Polskie pociąg z Częstochowy (0.20) do Herbów (0.56) i pociąg z Herbów (5.15) do Częstochowy (5.50).

Również od 15 lipca zmieniono rozkład jazdy pociągów osobowych na liniach: Tuszcz—Warszawa Wileńska pociąg z Tuszcz, odchodzący o godz. 4.05, odchodził będzie o godz. 3.50 i przybywał będzie do Warszawy o godz. 4.45, zamiast o 5.51. Siedlec—Malkinia—Ostrołęka pociąg odchodzący z Siedlec dotychczas o godz. 5.10, odchodził będzie o godz. 5.10. Malkinia przyjazd 5.47, Ostrołęka przyjazd 7.40, zamiast 8.04.

W Sebastopolu s'łoneży składy amunicyjne i magazyny sowieckiej floty.

Jak donoszą z Charkowa, w składach amunicyji i magazynach żywności, należących do floty czarno-morskiej, w Sebastopolu, wybuchł w tych dniach pożar, który strawił prawie wszystkie magazyny.

Jak stwierdzono, ogień został podłożony w kilku miejscach i mimo wyrażonej akcji ratunkowej statków wojennych, oraz straży pożarnych z miast Jalty i Eupatorii, długi czas nie dał się ugasić. W pożarze zginęły cztery osoby. Straty sięgają kilku milionów rubli.

Władze sowieckie poszukiwały sprawców podpalenia na cudzoziemskich okrętach handlowych, podejrzewając, że tam się oni ukryli.

NIESMY POMOC BEZROBOJNYM NA ŚLASKU
Konto P. K. O. 307.705.

W przededniu ślubu ks. Illeany.

Z Bukaresztu donoszą (Rg). Z okazji zbliżającego się terminu ślubu księżniczki Illeany z księciem Antonim Habsburgiem, prasa rumuńska przynosi następujące szczegóły:

Suknia ślubna księżniczki sporządzona będzie z crepe-satin. — Tren wyhaftowany srebrnym, zaś welon ślubny utkany z tulu srebrnego. —



Księżniczka Ileana.

Tren poniosą członkinie rumuńskiej Y. M. C. A., której założycielką w Rumunii jest panna młoda.

W czwartek księżniczka przybywa do Bukaresztu, celem uskutecznienia ostatnich przygotowań do ślubu. Jako prezent ślubny otrzyma od króla Karola cenny pierścień brylantowy ze skarba rodziny królewskiej, zaś księżę Fryderyk z domu Hohenzollernów, ofiarowuje młodej parze zamek w Achberg w południowych Niemczech, gdzie młoda para zamierza osiedlić się na stałe. Cała wyprawa ślubna jest darem królowej jugosłowiańskiej, Marii.

„Cuvantul” donosi, że pierwsi goście weselni przybędą do Bukaresztu już w ciągu bieżącego tygodnia. Rodzina księcia Antoniego przybywa w sobotę, zaś w poniedziałek zjeżdżają członkowie rodziny Hohenzollernów. Wszyscy goście weselni będą w pałacu królewskim w Sinaia.

Jugosłowiańska para królewska przybędzie do Sinaia w dniu 22 bm. W dniu tym król Aleksander będzie obecny na paradzie pułku, noszącego jego imię. Królowa jugosłowiańska, Maria, pozostanie w Bukareszcie prawdopodobnie przez cały tydzień.

—OSO—

PRZEMIJAMY.

Żyja, kochają i cierpią wraz z nami,
W ich jasne oczy patrzymy się co dzień,
A w pewnej chwili znikają za mgłami
Jak napotkani na drodze przechodzień.

I próżno oczy zwracamy stęsknione
I próżno w mgłę wyciągamy ręce.
Kto raz się wybrał już na „tamtą stronę”,
Ten między swoich nie powraca więcej.

Po całym trudzie życia i mżole
Człowiek jak kamień w głębinach przepada.
Na puste miejsce przy biesiadnym stole
Zaraz ktoś inny, zaproszony siada.

I dalej życie płynie w starej budzie —
Tak samo dziennik co rano wychodzi,
Tak samo cierpią i kochają ludzie,
Tak samo słońce wschodzi i zachodzi.

W rzece, co płynie przez tysiączne lata
Któż zauważy kroplę, co ubędzie?
A rotacyjna maszyna wszechświata
Nigdy nie może zatrzymać się w pędzie.

Henryk Zbierzchowski.

—0—

(J) CO MÓWI BIULETYN METEOROLOGICZNY? Wczoraj rankiem na zachodzie i środku kraju było pochmurno i padał deszcz. Natomiast w pozostałych okolicach utrzymywała się jeszcze pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od 16 na Pomorzu i Wileńsku do 23 stopni w Małopolsce. O godz. 8 rano zanotowano nast. temperatury: Warszawa 20, Łwów 23, Pińsk 21, Gdynia 16, Kraków 22, Wilno 19, Poznań 17, Lublin 25, Łódź 18, Brześć 21, Kielce 24, Zakopane 23, Puck 16, Suwałki 17, Grudziądz 18, Grodno 20, Cieszyń 20, Hala Gąsienicowa 17, Morskie Oko 18, Krynica 21. Zagranicą: Londyn 15, Bruksela 16, Kopenhaga 18, Genewa 15, Berlin 17, Praga 18, Tallin 17, Helsinki 18, Odessa 23, Rzym 22, Bukareszt 27.

Rozkład cisień: Obszerna depresja ze środkiem nad Irlandią ogarnia kraje Europy zach. i środkowej wraz z Polską i Skandynawią południową, druga depresja nad Rosją środkową i północną, drugorzędna depresja nad Lombardią. Wysokie ciśnienie zalegające kraje Europy południowej sięga ponad Ukrainą i Białorusią ku Estonii. Drugi wyż zalega Ocean Lodowaty i Morze Barentsa.

Przewidywany przebieg pogody do południa 15 bm. wedle PIM: Dla Pomorza, Wielkopolski, Polski środkowej, Śląska, Tatr, Podhala i Wyżyny Małopolskiej zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Nieco chłodniej, słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie. Dla Małopolski wschodniej, Podola, Wołynia, Polesia i Wileńszczyzny wzrost zachmurzenia, aż do deszczu, ciepło, wiatry z kierunków zmiennych.

(—) ZBIÓR SZTYCHÓW DLA BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Biblioteka Jagiellońska otrzymała w darze od p. Stanisławy Mrozowskiej w Warszawie interesujący zbiór sztychów wydanych w Rzymie 1609 r. p. t. „Vita Beati P. Ignatii Loiolae Societatis Jesu Fundatoris”. Książka ta jest tem bardziej wartościowa, że zawiera rękopiśmienne wiersze nieznanego polskiego autora z XVII w. Dokładny wj. opis podał w „Tygodniku Ilustrowanym” 1927 r. p. Stanisław Czosnowski w artykule zatytułowanym „Biały kruk”.

Prof. Cavazzi obiecuje ludzkości „sztuczną młodość”

Doświadczenia w przytulku starców dały irwale wyniki

(J. w.) Po Francji i Austrii problem „sztucznej młodości” pasjonuje obecnie Włochy, gdzie profesor Cavazzi, po 20-letniej pracy zakończył definitywnie i z pomyślnym rezultatem studia nad nową metodą odmładzającą.

Z okazji tej profesor Cavazzi udzielił wywiadu rzymskim dziennikarzom, którym m. in. oświadczył, co następuje:

Zasadnicza różnica, jaka istnieje pomiędzy metodą moją a Woronowa, polega na tem, że podczas gdy ten uczony przeszczepiał gruczoły niektórych gatunków małp, ja wstrzykuje serum, otrzymane ze zwierząt, o wiele bardziej pospolitych, jak na przykład kóz, krów, baranów, koni itd. Poza tem przy metodzie Woronowa zwierzę raz już użyte, traci swą odmładzającą siłę. Moja metoda pozwala na kilkakrotne użytkowanie danego zwierzęcia.

Te dwie zalety uprzystępniają mój proceder

szerszej publiczności, podczas gdy dotychczas jedynie klasy uprzywilejowane mogły sobie pozwolić na luksus odmładzania się. Ze swojej strony mogę jeszcze dodać, iż słusznem jest, by wynalazek, który ma przynieść korzyść ludzkości, nie stał się przywilejem nielicznych jednostek.

Pozatem starałem się w moich poszukiwaniach uniknąć jednego z największych braków metody Woronowa. Wiadomo, iż ta ostatnia ogranicza się prawie w zupełności do jednostronnego odmłodzenia seksualnego, bez znacznego wpływu na resztę organizmu ludzkiego, tak, że niejednemu klient Woronowa, uważając się za zupełnie odmłodzonego, z rozczarowaniem stwierdził, że jego fizyczna odporność absolutnie się nie powiększyła.

Natomiast osoby, które ja odmłodziłem, cieszą się z prawdziwego odmłodzenia fizycznego. Inny bardzo ważny szczegół: moja metoda jest rów-

nomiennie skuteczna u obojga płci, podczas gdy poprzednie stosowano jedynie u mężczyzn.

Teoretyczna studja problemu rozpoczęłam jeszcze w roku 1912, a pierwsze eksperymenty poczyniłam dopiero po 10 latach nad kilkoma starcami z bolońskiego przytulku. Obecnie mogę skonstatować, że rezultaty leczenia pozostały zadawalniające po upływie 9 lat.

Oczywiście nie twierdę, iż efekt mojej metody może być kilkakrotnie powtarzany, nie mogę jednakowoż nie podkreślić prawdziwego odnowienia, jakie obserwuję na ludzkich ciałach, znajdujących się już prawie że w stadium obumierania, a leczonych moją metodą.

Czy zapewnienia prof. Cavazzi odpowiadają rzeczywistości, trudno osądzić przed wydaniem opinii o niej ze strony uczonych i lekarzy.

—0—

Groźny pożar w Łącku.

(S. K.) Ostatnio, jak donieśliśmy, wybuchł nad Łąckiem groźny pożar w m. nowosądeckim. — Ogień strawił kilka budynków mieszkalnych i gospodarskich i tylko dzięki przybyciu plutonu motorowego nowosądeckiej straży pożarnej, został stłumiony. Zdjęcie przedstawia zgliszcza spalonych domów.



O powierzenie spraw turystyki ministerstwu komunikacji.

Posiedzenie komisji turystycznej Izby przem.-handlowej w Krakowie

Wczoraj przed południem w Izbie przem. handlowej w Krakowie odbyło się pod przewodnictwem dra Merza posiedzenie komisji rozwoju ruchu turystycznego i uzdrowiskowego. W posiedzeniu tem wzięli udział członkami komisji udział: prof. Korczyński z Instytutu Balneologicznego, prezes centralnej organizacji hotelarskiej Kozieradzki, dyrektor Związku Turystycznego Beres, prezes krakowskiego gremium właścicieli pensjonatów i hoteli Rittermann i in.

Po przywitaniu zebranych przez przewodniczącego dra Merza prezes Centr. organizacji hotelarskiej z Warszawy Kozieradzki wyraził izbie przem. handlowej gorące podziękowanie za starania dookoła zorganizowania w Krakowie wyższej szkoły hotelarskiej.

Zasadniczy referat na temat rozwoju ruchu turystycznego i problemów, związanych z uzdrowiskami i hotelarstwem wygłosił dyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie inż. Mianowski. Referent stwierdził, że w ostatnich czasach propaganda turystyczna w Polsce stała się intensywniejszą, przyczem podniósł zasługi prasy z „Il. Kur. Codz.” na czele. Referent zajął się omówieniem projektu o popieraniu turystyki, wykazując, że pomysł tworzenia funduszu turystycznego przez opodatkowanie zainteresowanych przemysłów czyni cały ten projekt nierealnym. Dyr. Mianowski uważa projekt rządowy za chybiony i wypowiada się za scentralizowaniem agent turystycznych w ministerstwie kolei przy postawieniu dużej inicjatywy czynnikiem prywatnym i społecznym.

W obszernej dyskusji, jaką wywołał referat, zabierali głos sen. Adelman, prezes Kozieradzki, sen. Rolle, dyr. Bieżeński, dyr. Kaden, pp. Faecher, dr Tobczyk, inż. Misbach, Kozieradzki i in.

W powtórnym przemówieniu dyr. Mianowski podkreślał konieczność jaknajwyższego wprowadzenia w życie ustaw turystycznej, zdrojowskiej i hotelowej. Wobec sytuacji gospodarczej kraju można na razie wystąpić tylko z minimalnym programem przyłączenia spraw tury-

styki do ministerstwa komunikacji, w którego budżecie stosunkowo najłatwiej będzie znaleźć sumy na cele propagandy turystycznej. Jeśli chodzi o pomoc dla hotelarstwa i uzdrowisk, to Bank Gospodarstwa Krajowego winien tworzyć odpowiednie fundusze kredytów długoterminowych.

Po zamknięciu dyskusji przewodniczący podaje pod głosowanie następujące rezolucje, które zostały jednomyślnie przyjęte. Komisja rozwoju ruchu turystycznego i uzdrowiskowego Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie zdaje sobie sprawę z tego, że podczas przeżywanego obecnie przesilenia gospodarczego istnieją poważne rzeczone przeszkody dla realizacji doniosłego zadania, związanego z popieraniem turystyki przez powołane czynniki — niemniej wypowiada się Komisja za koniecznością kontynuowania prac organizacyjno-legalnych oraz za scentralizowaniem — aż do ostatecznego ustawowego załatwienia kwestii kompetencji — akcji, związanej z popieraniem turystyki w Min. Komunikacji.

Komisja ponawia swą uchwałę, że władze centralne winny także w omawianej materji zawczasu przedkładać projekty ustawowe Izbie przemysłowo-handlowej do zaopiniowania.

Dyr. Mianowski zreferował sprawę szkoły hotelarskiej w Krakowie zaznaczając, że ministerstwo W. R. i O. P. wypowiedziało się za szkołą typu wyższego i w tym kierunku prowadzi już swe prace przygotowawcze. Na pierwszy rok zostanie przyjętych najwyżej 40 uczniów. Uczniowie ci w miesiącach letnich będą obowiązani do odbywania praktyki w hotelach w charakterze służby ażeby w przyszłości zapoznawszy się ze wszelkimi rodzajami tej służby mogli sami kształcić niższy personel.

W głosowaniu zebrani wypowiedzieli się za najwyższym typem szkoły hotelarskiej w Krakowie, a sprawy z tem związane postanowili odesłać do komisji hotelarskiej, poczem przewodniczący zamknął zebranie.

zainteresowanie Złotem gwiazdystym do Nowego Targu jest w roku bieżącym bardzo wielkie i zapowiada się pod względem konkurencji Złot bardzo ciekawie.

(—) WYCIECZKA SAMOLETEM DO NOWEGO TARGU. Z okazji II Podhalańskiego Złota Awionetek oraz inauguracji VIII Tygodnia Lotniczego i otwarcia obozu P. W. lotniczego, urzęda Komitet wojewódzki LOPP w Krakowie wycieczkę samolotami Junkersa linii lotn. „LOT” w niedzielę, 19 lipca do N. Targu. Cena biletu na przejazd w jedną stronę 40 zł. Loty pasażerskie nad Tatrami w N. Targu odbywać się będą przez całą niedzielę 19 lipca. Zgłoszenia przyjmuje Komitet wojew. LOPP w Krakowie codziennie w biurze województwa od godz. 16 do 18 po poł.

(—) W OSTATNIM FELJETONIE ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO zaszła przykra pomyłka druk. Mianowicie w zakończeniu feljetonu wypadł w druku cały wiersz. Ustęp odnosny miał

brzmieć: „Absolutna pauperyzacja społeczeństwa aktorskiego i zepchnięcie aktora do roli wyrobnika dziennego...”. Wskutek opuszczenia środkowego wiersza, zdanie zostało zdeformowane, przyczem ściśle przypadkowo powstało wyrażenie „aktornika”, którego autor bynajmniej nie zamierzał użyć.

(J) W PIERWSZYM DNIU CIĄGNIENIA 3 KL. 23 KLASOWEJ LOTERJI PAŃSTW. padły nast. wygrane: 100.000 zł. na Nr. 45343, 50.000 zł. na Nr. 206223, 5.000 zł. na Nr. 32782, 2.000 zł. na Nr. 126259, 1.000 zł. na Nr. 5595, 66503, 89038, 600 zł. na Nr. 68668, 109544, 148408, 205056, 500 zł. na Nr. 27341, 85733, 113894, 171215, 174513, 209730, 300 zł. na Nr. 31796, 39957, 62261, 71310, 804936, 115551, 121090, 136260, 145063, 148881, 197079, 206468.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. W dniu 14 bm. notowano na placach targowych w Krakowie następujące ceny: Mleko niezbierane 1 litr 0.25—0.30, zbierane 0.18—0.20, kwaśne 0.20—0.25, śmietanka słodka 0.50—0.60, kwaśna 1.40—1.80, masło deserowe 1 kg 4—4.20, kuchenne 3.60—3.80, jaja szt. 0.09—0.10, ziemniaki nowe 1 kg 0.20—0.22, buraki ćwikł. z nacią 0.10—0.12, marchew 0.20—0.25, cebula 0.15—0.20, kapusta biała głowa szt. 0.25—0.30, koper zielony nowy 0.25—0.25, kalarepa 0.18—0.20, kalafior szt. 0.60—0.70, pomidory 1 kg. 1.70—2 zł., groszek zielony w łup. 0.35—0.40, łuskany 0.60—0.70, fasola szparagowa żółta 0.30—0.40, zielona 0.25—0.30, włoszczyzna 0.25—0.30, ogórki szt. 0.03—0.04, kopa 0.75—1 zł., bób świeży litr 0.40—0.50, kury szt. 3—6 zł., kurczęta para 3—6 zł., kaczki młode 3—5 zł., gęsi młode 4—6 zł., wiśnie kraj. 1 kg 0.80—1.20, czereśnie kraj. 2.20—2.40, zagraniczne 2.40—2.60, maliny ogrodowe 1.20—1.40, borówki 1 litr 0.20—0.25, poziomki leśne 1—1.20, maliny leśne 0.60—0.80, porzeczki 1—1.20 zł.

(—) WIADOMOŚCI Z OLIMPIJADY SZACHOWEJ W PRADZE podaje stale rozgłoszająca radiostacja krakowska codziennie po godz. 19-tej, t. j. po wygłoszeniu rozmatniości, radiostacja zaś w Pradze codziennie wieczorem po godz. 22-ej przed komunikatami sportowymi

Z KRAJU.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU AKADEMICKICH KÓŁ POMORSKICH, naczelnik organizacji, zrzeszającej ogół polskiej młodzieży akademickiej na Pomorzu odbyło się w gmachu starostwa w Toruniu. Obecni byli delegaci z uniwersytetu warszawskiego, poznańskiego i lwowskiego. Wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp. Robert Barra, Aleksander Schule, Edmund Łoziński, Jan Pijakowski, Jan Ostrowski i Edmund Wojtas.

ZJAZD DELEGATÓW POL. ZWIĄZKU STOW. MANDOLINISTÓW odbędzie się dnia 26 lipca b. r. o godz. 9-tej w Poznaniu, ul. Marszałka Focha 70 (kawiarnia Słowiańska).

(M) SĄD GRODZKI W GRUDZIĄDZU UDZIELIŁ FIRMIE „PEPEGE” ODROZCZENIA WYPŁAT na okres 3 miesięcy do dnia 11 października. Jako nadzorców sądowych zamianowano inż. Jerzego Iwanowskiego z Warszawy, przemysłowca Macieja Byfosa z Bydgoszczy oraz adw. Rogozińskiego z Grudziądza.

POŻAR W RAJCZY. W Rajczy, powiat Żywiec, wybuchł w poniedziałek w godzinach popołudniowych groźny pożar. Do akcji ratunkowej wezwano wszystkie okoliczne straże ogniowe. Spłonęło 13 domów.

11-DNIOWA WYCIECZKA DO PARYŻA urządziła Sekcja wycieczkowa przy zarządzie wołyńskiego okr. Stow. chrześc. nar. paucz. szkół powszechnych. Wycieczka odbędzie się w czasie od 16 sierpnia do 26 sierpnia br. Kosztą wraz z kompletnym wyżywieniem z hotelami, przejazdami, przewozem bagażu, przejazdem pociągami pospiesznymi, paszportem, wizami i biletami wstępu na wystawę, wynosi dla kl. III około 600 zł., dla kl. II około 700 zł. Zgłoszenia wraz z zadaniami w wysokości 150 zł. należy kierować najdalej do 25 bm. pod adresem: Równe, ul. Legionów 3b. W wycieczce mogą wziąć udział osoby i z poza sfer nauczycielskich.

(Hr) TANIA KUCHNIA ŻYDOWSKA OBŁOŻONA SEKWESTREM. Przy ulicy Nowogrodzkiej w Wilnie istnieje tania kuchnia żydowska, subsydowana przez gminę żydowską i miasto. W sobotę do zarządu kuchni zgłosił się sekwestrator magistracki i zażądał zapłacenia podatku dochodowego od kuchni. Nie pomógł wyjaśnienia, że kuchnia nie jest instytucją dochodową i podlega wydziałowi opieki społecznej przy magistracie. Kotły i całe urządzenie kuchenne sekwestrator spisał.

(Hr) SAMOBÓJSTWO OFICERA Z POWODU ROZSTROJU NERWOWEGO. Na drodze koło Lyntup, przebywający na urlopie mjr. Wierciński z 19 dywizji piechoty w przystępie rozstroju powiesił się na przydrożnym słupie telegraficznym.

(Ag) S. O. S. UPROWADZONEJ, CZY FIGIEL? W tych dniach morze w Gdyni wyrzuciło na brzeg butelkę zakorkowaną, w której znalazł się kartonik z napisem: „Ratujcie mnie, jestem w niebezpieczeństwie. Proszę, kto znajdzie butelkę z niniejszą karteczką, niech natychmiast odda ją do policji i zawiadomi, że znajduje się w rękach handlarzy żywym towarem. Gdzie jestem, sama nie wiem. Więć proszę serdecznie, spieszyć mi z pomocą. Marja Hoppówna”. Policja wszczęła natychmiast dochodzenia w tej sprawie, jednak bez rezultatu.

POLAŃSKI PRZYGOTOWUJE APELACJĘ. Do kancelarii III wydziału karnego sądu apel. w Warszawie przywieziono wczoraj karetka więzienną Jana Polańskiego, skazanego na więzienie na 10 lat, z więzienia za zamach bombowy na poselsko w Warszawie. Polański studiował przez dwie godziny wyroku i pokobiłszy sobie zapiski, odwieziony został do więzienia z powrotem. Sprawa Polańskiego będzie przedmiotem rozprawy sądowej w II instancji.

S. P. WIKTOR WANDELT. Wczoraj w Poznaniu na dworcu zmarł nagle na udar serca S. p. Wiktor Wandelt, współwłaściciel/poznańskiej kawiarni „Esplanade”. S. p. Wandelt liczył lat 61 i tuż przed tragicznym zgonem wyjechał miał do Krynicy.

BARBARZYŃCY NA KWIETNIKACH PARKÓW I OGRODÓW WARSZAWSKICH. Kwietniki i rabaty parków i ogrodów warszawskich stały się terenem barbarzyńskich kradzieży kwiatów. Dokonywanych przez różnych łobuziaków stołecznych, którzy następnie zerwane kwiaty, ułożone w bukietki, sprzedają przechodniom na ulicach. Wczoraj złodzieje ci ogolili zupełnie kwietniki w parku im. Paderewskiego i obecnie policja musiła przy wszystkich większych kwietnikach postawić na całą noc warty, uzbrojone w... kij.

W SPRAWIE RUSKIEJ NIE BĘDZIE ENUNCJACJI RZĄDOWEJ. Jeden z dzienników warszawskich donosi, na podstawie informacji ze sfery miarodajnych, że w sprawie ruskiej w związku ze zmianą na stanowisku wojewody lwowskiego, żadna enuncjacja rządowa nie ukaże się. Wiadomość o wspomnianej enuncjacji pojawiła się w paru pismach stołecznych i obecnie półoficjalnie została zdementowana.

WYPADEK NA „ZIELONEJ TRYBUNIE” W CZASIE MECZU PIŁKARSKIEGO WE LWOWIE. W czasie wczorajszego meczu piłkarskiego Legii z Pogonią we Lwowie, wydarzył się kolo boiska „Pogoni” za rogatką Stryjską, fatalny wypadek z widem t. zw. „zielonej trybuny”. Trybuna tą są drzewa, rosnące dookoła wspomnianego boiska, które w czasie zawodów bywają gęsto obsadzone przez młodych chłopców, nie mających pieniędzy na opłaty wstępu. M. in. znajdował się na jednym z drzew 15-letni Adam Kowalczykowski, który z niewiadomej przyczyny spadł z drzewa, doznając pęknięcia podstawy czaszki, złamania prawej ręki i ogólnego potłuczenia. Pogotowie przewiozło Kowalczykowskiego w stanie ciężkim do szpitala. Wypadek ten wydarzył się na oczach bardzo licznej publiczności, spieszącej na mecz i wywołanej przynajmniej wrażenie. Zachodzi podejrzenie, że Kowalczykowski padł ofiarą „żartu”, tj. że został z drzewa stracony przez któregoś z kolegów.

ZE ŚWIATA.

DYPLOMATA POLSKI OTRZYMAŁ ODZNA-CZENIE NAUKOWE W MEKSYKU. Polski charge d'affaires w Meksyku, p. Zygmunt Merdinger, otrzymał w tych dniach dyplom członka honorowego najpoważniejszej instytucji naukowej „Ateneo de Ciencias y Bellas artes”. — Uroczystość wręczenia dyplomu przez prezesa tej instytucji, rektora dra Vasquezę, odbyła się w obecności posła francuskiego w Meksyku min. Perrie, oraz uczonych francuskich, bawiących obecnie w Meksyku.

PIĘKNY CZYN POLSKIEGO EMIGRANTA. Z Brukseli donosi (Haj): O obywatelskości polskich emigrantów zagranicą świadczy fakt, iż jeden z kupców w Hautrage, chcąc zachęcić dzieci do przybycia na święto szkoły polskiej, ofiarował im wszystkie dzieci wyżywić. O wysokości tej ofiary świadczy fakt, iż w obchodzie wzięło udział 500 dzieci przyjezdnych. Emigrantów, nazwiskiem Kuleczko, przyjął następnie u siebie wszystkich miejscowych działaczy społecznych i gości, przybyłych na tą uroczystość.

LIST HR. CSEKONICSA DO POLSKICH PRZYJACIOŁ WĘGIER. Podczas swego lotu nad Budapesztem kapitan pilot Skarżyński doręczył pozdrowienie warszawskiego Towarzystwa Polsko-Węgierskiego na ręce p. hr. Csekonicsa, który niedawno spędził młodość w Warszawie wraz z wycieczką węgierską. Na to pozdrowienie w tych dniach otrzymało Towarzystwo Polsko-Węgierskie odpowiedź, w której hr. Csekonics wyraził w pięknych słowach podziękowanie z tem, że rola obu narodów pójdzie wedle wspólnych wytycznych, przez wieki ustalonych i to za ideę wolności i niepodległości. Serdeczne pozdrowienie przyjaciół Węgier zachowa on jako oznakę przyjaźni i braterstwa dla wszystkich Węgrów.

TRANSATLANTYCKI ZNACZEK POCZTOWY DLA FILATELISTÓW. Włoskie ministerstwo komunikacji wydało dla upamiętnienia transatlantycznej wyprawy napowietrznej znaczek pocztowy wartości 7.70 lirów, w kolorze niebieskim i ceglano-czerwonym z napisem: „Prima Crociera Aerea Transatlantica, Roma-Rio de Janeiro, Gennaio 1931. Anno IX. Era Fascista”.

(B) 18 ŻOŁNIERZY OFIARAMI KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. W hiszpańskim Maroku w pobliżu Villa Sanjurjo przewrócił się samochód ciężarowy i przylotczył 18 jadących nim żołnierzy. Jeden z nich został na miejscu zabity, a wszyscy inni odnieśli ciężkie rany.

PRZEPROWADZKI najłatwiej skutecznie — W. BUJAŃSKI, Kraków, Rynek, Linja A—B 47. 4001k

PRZY ZATRUCIU, WYWOŁANEM ZEPSUTEMI POTRAWAMI, jak również alkoholem, nikotyną, morfina, kokainą i opium zastoosowanie naturalnej wody Franciszka-Józefa jest cennym środkiem pomocniczym. 4002k

WEDLE NASZYCH INFORMACYJ, komunikacja autobusowa i samochodowa między Kolonią a Kosowem nie została przez strejk samochodowy objęta i dojazd do Kosowa i Leczniczy Dra Tarnawskiego odbywa się bezprzeszkód.

Dziś premiera w kinoteatrze ożwiewnym „WANDA” ul. Św. Gertrudy 5
Bezwydnie najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe sezonu 1931, realizacji genialnego Ryszarda Eichberga. — Film pełen niezwykle sensacyjnych przygód, stanowiący bezspornie przewrót kinematografii dźwiękowej.
POSTRACH SALONOW (Der Greifer)
Dramat ludzi, stojących poza prawem, obfitujący w niesłychanie zagadkowe awantury, trzymający widza w nieustannym napięciu. W rolach głównych: MURIEL ANGELUS, FRANK PERFIT, EVA GRAY. — Zawrotne tempo, koncertowa gra artystów, przepychy wystawy, prześliczne melodie, niestanny ruch i żywotność akcji, zaimuje. Początek seansów o g. 5, 7, 9.10, w niedzielę o g. 3. 4001k
Ceny miejsc normalne.

Tragiczna śmierć trzech dziewcząt w jeziorze.

Z Bydgoszczy donosi (A): W Jezewie, pow. świeckiego, trzy zamieszkałe tam panny: 24-letnia Helena Gabrychówna, oraz dwie siostry 27-letnia Zofia Wojciechowska i 19-letnia Pelagia wybrały się łódką na przejażdżkę po jeziorze Bielskim. W pewnej chwili łódź się przewróciła i wszystkie trzy dziewczęta wpadły do wody, a nie umiejąc pływać, utonęły. Dotychczas wydobyto zwłoki tylko Gabrychówny.

Charakterystycznym jest, iż w dniu 10 lipca 1923 r. w tem samym jeziorze w analogiczny sposób utonęły cztery dziewczęta.

Ponadto w czasie kąpieli w Lipnikach utonął 21-letni Matuszak, jedyny syn biednej wdowy, która przed 6 tygodniami pochowała męża.

W jeziorze pod Leżnem utonął w czasie kąpieli 19-letni Warmiński.

Zastępca szefa sztabu „czerwonej armii” zginął w wypadku samolotowym.

Z Moskwy donoszą, że w pobliżu miasta Alabino, 47 km. od Moskwy, zdarzył się wypadek samolotowy, w którym zginął kilka wybitnych osobistości sowieckich: zastępca szefa sztabu „czerwonej armii” Trijandafilow, zastępca kie-

rownika urzędu mechanizacji i motoryzacji Kolumowski, współpracownik sztabu „czerwonej armii” Arkadjew, dwóch lotników i jeden obserwator i jeden technik lotniczy.

Już w roku 1905 marzyły Niemcy o najeździe na Belgię.

Swojego czasu zamieszczaliśmy na łamach naszego pisma wyjątki z pamiętników kanclerza Rzeszy ks. Bülowa, który niezwykle ostro krytykował stanowisko cesarza Wilhelma II w stosunku do Belgji. Obecnie na łamach paryskiego pisma „Annales” pojawia się przedruk tajnej korespondencji, wymienianej pomiędzy Wilhelmem II a ks. Bülowem, oraz odpis listów tego ostatniego do ministra spraw zagranicznych Niemiec. Poza tem znajdujemy tam szereg listów, pisanych przez Wilhelma II do Franciszka Józefa.

Z listów ks. Bülowa do cesarza Franciszka Józefa dowiadujemy się, że Bülow bynajmniej nie sprzeciwiał się wkroczeniu do Belgji, jak to przedstawiał w swoich „Pamiętnikach”, zwałając całą winę na cesarza Wilhelma. Oto w liście, datowanym z dnia 30 lipca 1905 r., Bülow pisze do cesarza w ten sposób: „Jeżeli Anglia wypowiedzie nam wojnę, albo nas zaatakują, to trzeba, aby Wasza Cesarska Wysokość wysłała jeden telegram do Brukseli, a drugi do Paryża z żądaniem wypowiedzenia się w ciągu 6 godzin —

za nam lub przeciw nam. Jakkolwiek brzmiała by ta odpowiedź, należy wkroczyć natychmiast do Belgji. Najważniejsze jest, ażeby Francja okazała swą neutralność, a wtedy niema co trapić się jej traktatem przyjaźni z Rosją. Jeżeli jednak Francja zmobilizuje się, to wówczas wybuchnie wojna, która wyjdzie tylko na korzyść Niemiec. Trzeba uczynić wszelkie starania, ażeby przeciągnąć na swoją stronę Rosję. Mam wrażenie, że perspektywa ograbienia pięknej Francji będzie dostateczną przynętą dla żołdactwa rosyjskiego”.

Tak to w r. 1905 wytworny kanclerz Rzeszy Bülow marzył o strącaniu Francji stopami rosyjskich żołdaków, brał w rachubę marsz poprzez Belgię dla zadania ciosu znienawidzonej Francji.

Jak z tego widać, wiarygodność pamiętników Bülowa, który stara się przedstawić siebie, jako rzecznika pokoju i porozumienia, jest mocno niepewna...

Teatr, literatura i sztuka.

„Gołębie serce” w teatrze J. Słowackiego w Krakowie.



Stefan Jaracz, jeden z najwybitniejszych artystów sceny polskiej, rozpocznie gościnę z zespołem warszawskiego teatru „Ateneum” na scenie teatru miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie, we wtorek, dnia 14 lipca 1931 r., w sztuce Johna Galsworthy'ego „Gołębie serce”.

Amerykańska publicystka w Po'sce.

Warszawa, w lipcu. Bawiąca w Warszawie pani Eaton Burton, głośna publicystka i prelegentka amerykańska, udzieliła specjalnego wywiadu przedstawicielce „I. K. C.”.

— Jestem w Polsce po raz drugi — oświadcza p. Eaton Burton — zbieram materiał do książki o Polsce, którą mam zamiar wydać na jesień: przed paru laty wydałam dzieło o Francji, a do obecnej mej pracy zabieram się ze stokroć większym zapalem: Francję oddawna znam za Oceanem, o Polsce mam zaś zupełnie spaznione pojęcie, albo też żadnego pojęcia o niej nie mam; miałam wielkie trudności przed moją pierwszą podróżą, kiedy zwróciłam się do

biur turystycznych, prosząc o ułożenie marszruty!

— Jakie tematy będą omawiane w książce Pani?

— Wszystkie, oprócz politycznych! Pragnę wydać książkę, któraby zainteresowała szerokie rzesze publiczności! Zwracam specjalną uwagę na kulturę i historję, bo Amerykanie, znając przeżycia tylko robotników polskich i żydów, trudniących się handlem, nie wyobrażają sobie, że Polska posiada własną bogatą kulturę!

— Czy oddawna interesuje się Pani Polską?

— Będąc jeszcze małym dzieckiem, przyjaźniłam się w Nicei z pewną polską rodziną: dziewczynki, bardzo inteligentne i starsze ode mnie, opowiadały mi często o Polsce i jej martyrologji. Od tego czasu zawsze gorąco pragnęłam ujrzeć Polskę i interesowałam się wszystkim, co się jej tyczyło! Dzień, kiedy się dowiedziałam o powstaniu waszej niepodległości Ojczyzny, był dla mnie niezwykle radosnym! To też korzystając z zaproszenia młodych polskich przyjaciół, przed dwoma laty, przebyłam sześć tysięcy mil, żeby zobaczyć Polskę odrodzoną! Dzisiaj jestem tutaj po raz drugi i w osobie pani Mazurkiewicz znalazłam wspaniałego „cicerone”, który pokazuje mi to, czego podczas mej pierwszej podróży nie zdążyłam obejrzeć.

— Czy była Pani obecna przy odsłonięciu pomnika prezydenta Wilsona?

— Owszem; wzruszona byłam sympatją, jaką okazano Ameryce! Uroczystości były wspaniałe! Ubawił mnie fakt, że podano nam wino z piwnic ratusza poznańskiego, które cesarz Wilhelm miał zamiar wypić w dniu zwycięstwa Niemiec!

Nieobecność Paderewskiego, którego znam osobiście i którego odwiedziłam w Morges, żartowała mnie.

— Czy oprócz swej książki napisze Pani artykuły z podróży?

— Mam właśnie zamiar posłać do pism amerykańskich sprostowanie, na którym mi bardzo zależy: z oburzeniem stwierdziłam, że nasz „Herald” bezkrytycznie powtórzył pewną wiadomość z Warszawy, podaną przez „Berliner Tageblatt”, według której mistrz Paderewski nie przybył do Polski z powodów politycznych!

Poza tem po powrocie do Ameryki wygłoszę szereg odczytów o Polsce!

Zegnam p. Eaton, dziękując jej za wywiad i życząc miłych wrażeń w dalszej podróży po Polsce! Obyśmy częściej spotykali zagranicą tak życzliwych rzeczników propagandy, tak przez nas samych zaniedbanej!

A. K.

(Wz) KONCERT MUZYKÓW POLSKICH W PARYŻU. Ruchliwy związek muzyków polskich w Paryżu, urządzający co pewien czas koncerty muzyki polskiej, najczęściej w amfiteatrze Sorbony, ostatnio koncertował przed mikrofonem jednej z paryskich stacji radiowych, Radio-L.-L. Koncert młodych muzyków polskich spotkał się z bardzo serdecznym przyjęciem w prasie, która poświęciła mu sze-

reg przychylnych recenzji. Program, który zawierał utwory współczesnych naszych kompozytorów z Szymanowskim na czele, wykonal: p. Modrakowska (śpiew) i pp. Woytowicz (fortepian) i Umińska (skrzypce). Więcej, więcej takich imprez!

WYSTAWA OBRAZÓW ARTYSTÓW WILEŃSKICH W DRUSKENIKACH. W Druskenikach otwarto 12 bm. pierwszą wystawę obrazów artystów wileńskich, która obejmuje wszystkie kierunki współczesnego malarstwa. W wystawie biorą udział: Adamska-Roubka K., Białogórska Sz., Borowski L., Hermanowicz P., Hoppen J., Horyd J., Jamont B., Karniej E., Kzimirowski E., Kulesza M., Kwiatkowski H., Lejbowski N., Miedzybłocki A., Roubka M., Szwanenbach T., Szer J., Zakind B., Znamirowski Cz., Cukierman B., Dawidowski W., Zyngiel P. Wystawa mieści się w lokalu szkoły powszechnej im. ks. Piotra Skargi przy ul. Piłsudskiego w Druskenikach. (Wz) FRANCUSKA KSIĄŻKA O BENIOWSKIM. Z racji wystawy kolonialnej w Paryżu wielu wydawców publikuje całe cykle powieści i dzieł naukowych, odnoszących się do ludzi, których działalność związana jest z zdobywaniem czy utrzymywaniem kolonii. Miło jest zanotować, że w cyklu takim, zatytułowanym „Médaillons coloniaux”, nie zapomniano o bardzo zapomnianym bohaterze kolonialnym polskim, o Beniowskim. Opowieść o nim na pół historyczną napisał P. L. Ferard. Szkoda tylko, że wiele w niej nieścisłości i błędów — zastrzeżenie budzi chociażby sama pisownia nazwiska naszego wielkiego awanturnika: Beniowsky...

(Wz) NAGRODY LITERACKIE WE FRANCJI. Co parę miesięcy w pismach francuskich ukazują się spisy nazwisk literatów, którzy otrzymali nagrody rozmaitych fundacji. Niez tych nagród! Są wśród nich i nagrody na niewielkie sumy, ale przecież nie zawsze chodzi tylko o pieniądze — często nagroda ma większe znaczenie moralne, niż finansowe. Naturalnie że w takich warunkach powszechnego zainteresowania może się literatura tak wiele rozwijać i odświeżać jak we Francji. Wśród ostatnich nagród wysokością sumy (50.000 Fr) zwraca uwagę nagroda Larie Laurent, przyznana tym razem doktorowi Jamot za dzieło o Kamerunie.

(Wz) ŚMIERĆ OLIVIERA MADOX HUEFFERA. W Anglii zmarł onegdaj znany pisarz Olivier Madox Hueffer, wnuk sławnego malarza Forda Madox Browna. Napisał on wiele powieści i sztuk scenicznych, które często podpisywał pseudonimem Jane Wardle.

(Wz) ŚMIERĆ KAMILA LE SENNE. Onegdaj zmarł w Paryżu znany powieściopisarz francuski, Camille Le Senne. Pozostawił on po sobie około dwadzieścia powieści, z których każda odnosiła niemały sukces literacki. Wśród najważniejszych z jego książek należy wymienić powieści: „Kobieta z jeziora”, „Koniec rasy”, „Testament Eueji”, „Lady Karolina” i cykl wierszy o wielkiej wojnie. Poza swą działalnością literacką, Le Senne popularny był w kręgach kulturalnych Paryża jako subtelny krytyk literacki i teatralny.

(Wz) KLUB LITERATÓW-SPORTSMANÓW W PARYŻU. Z inicjatywy pisarza Marcela Bergera powstał ostatnio w Paryżu klub pisarzy-sportowców, do którego wpisało się wiele sław międzynarodowych. Założyciel tego oryginalnego i z duchem czasu idącego klubu, Marcel Berger, napisał niedawno książkę p. t. „Dlaczego jestem sportsmannem”. Pośród członków tego klubu znajdujemy pisarzy tej miary jak Mauryce Maeterlinck, autor poematu o boksie, Tristan Bernard, który był swego czasu czynnym sportowcem i pierwszym dyrektorem welodromu paryskiego przed wojną, Kistemakers, autor książki o sporcie motobolowym p. t. „Will, Drimm et Cie”, André Lichtemborgen, do dziś czynny tenisista, Mauryce Leblanc, Jan Girardoux, doskonały biegacz, Jerzy Pawłowski, znany paryski krytyk sztuki, z pochodzenia Polak, entuzjasta sportu i w. i. Sądźmy, że nie zabraknie tam i nazwiska polskiego: Wierzyńskiego.

NAJZNAMOWITSZY KARYKATURYSTA FRANCUSKI ZMARŁ. W Paryżu zmarł w wieku 79 lat najwybitniejszy współczesny karykaturzysta francuski, Jan Ludwik Forain. Pracował on początkowo jako ilustrator w wielu francuskich pismach, a następnie założył tygodnik satyryczny, który miał duże powodzenie w Paryżu, p. t. „La Vie Parisienne”. Pamiętne są jego karykatury, odnoszące się do skandalu panamskiego, afery Dreyfussa i sporu o Zolę.

Co grają w teatrach?

Środa, 15 lipca.

Warszawa. Wielki: nieczynny, Narodowy: „Lazurkowe wybrzeże”, Letni: „Hiszpańska mucha”, Polski: „Ludzie w hotelu”, Mały: „Roxy”. Na wyspie w Łazienkach: „Księżok się żni”, Nowości: „Wiktoria i jej huzar”, Qui pro quo: „Ojciec” z Adwentowiczem w roli głównej, Morskie Oko: „Ale humorek jest”, Ananas premiera: „Wysył ministrow”, Dolina Szwajcarska: Koncert orkiestry Filharmonji.

Kraków. Teatr m. im. J. Słowackiego: „Gołębie serce” (nowości). Występy warszawskiego teatru „Ateneum” pod kierownictwem Stefana Jaracza. Bagatela. Wesoly Wieczór: „Pieniądze dla wszystkich”.

Krynica. Opórka lwowska: „Manewry jesienne”, Lwów. Wielki: Qui pro quo rewja „Do widzenia” z Zula Pogorzelską. Rozmaitości: przedostatnie przedstawienie „Królów Przedmieścia”.

Poznań. Teatr Wielki: „Czar walca”. Polski: „Hiszpańska mucha” premiera, Nowy: „Florette i Patafon”.

Bydgoszcz. Miejski: Gościnny występ zespołu Soliskiej i Wysockiej „Burza w szklance wody”.

Toruń. Miejski: „Przejęciowe małżeństwo”, Łódź. Miejski: „Młyn”, Letni: „Perły Łodzi”, Popularny: „Rakieta”.

Wilno. Teatr Lutnia: „Pan”, Letni: „Wesoła spółka”.

Kupier sportowy.

Reprezentacja Austrii wybiera się do Lwowa.

Austria zamierza, jeszcze przed tegorocznymi strzeleckimi mistrzostwami świata w Polsce, przystąpić do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego i wziąć udział w XXVIII międzynarodowych zawodach strzeleckich, myśliwskich i łucznych we Lwowie (23 sierpnia — 6 października 31 r.).

Reprezentacja Austrii należała już przed wielką wojną do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego i brała udział w organizowanych przez niego zawodach o mistrzostwo świata. Po wojnie jednak, na skutek traktatu, zabraniającego państwom centralnym tworzenia związków

ćwiczących bronią. Austria nie zgłaszała dotychczas swego akcesu do międzynarodowej organizacji strzeleckiej.

Nowe rekordy Ladoumégue'a.

Doskonali biegacz francuski, Ladoumégue, potwierdził swoją doskonałą formę i klasę na zawodach międzynarodowych w Sztokholmie. Na zawodach tych startował w biegu 1.500 m., ustanawiając doskonały czas 3:54.4. Drugim był Norweg Jørgensen 3:57.6; trzeci Duńczyk Axelsen 3:59.8. Czas uzyskany przez Ladoumégue'a jest najlepszym wynikiem r. 1931, pozostaje jednak dość daleko w tyle za rekordem świata, który wynosi 3:49.2.

W biegu na 2.000 jardów Ladoumégue pobili rekord światowy Purje, uzyskując czas 4:52. Sam Purje był drugim, w czasie 4:57.

Na zawodach tych Szwed Areskog przebiegł 400 m. z płotkami w 54.4 sek., a drugi Szwed, Lingren, 5.000 m. w słabym czasie 15:11.2. Kugelberg wygrał bieg na 400 m. w czasie 50.3.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Austrii.

Rozegrane we Wiedniu mistrzostwa lekkoatletyczne Austrii wykazały stosunkowo słaby poziom austriackiej lekkoatletyki. Ponad przeciętność wybijał się jedynie Rinner, znany ze swych występów w Anglii i Niemczech.

Wyniki następujące:
400 m. 1) Rinner 48.8, rekord Austrii. 1.500 m. 1) Blödy 4:06.4. 100 m. 1) Lechner 10.8. 10.000 m. 1) Leitgeb 34:45.8; oszczep 1) Müller 54.57 m.; oburącz oszczep 1) Bezwoda 93.40 m. Skok o tyczce 1) Oppenheim 3.50 m. 110 m. płotki 1) Langmeier 15.2, rekord Austrii. Miot 1) Janasch 43.82 m. Kula 1) Schenk 10.83 m.

Dalsze wyniki zawodów piłkarskich.

Bochnia. Bocheński K. S. — K. S. K. P. W. „Metal” (Tarnów) 2:0 (1:0). Bramki uzyskali Kuzlik i Boj. Dzięki temu zwycięstwu, mistrz. kl. B. po jorku u tarnowskiego zdobył Bocheński K. S. — Sedziował p. Wacławek.

Częstochowa. C. K. S. — Skra 2:0 (1:0). Mistrz. kl. A. Bramki strzelił Sawala. Victoria — Warta 3:0. w. o. dla Victorii z powodu nie dostarczenia na czas piłek. W spotkaniu towarzyskim zwyciężyła Victoria 2:1. Mistrz. kl. B.: Błyskawica — C. K. S. 11:1.

NICHOLSON (WIEDEŃ) wygrał piłkarskie spotkanie z drużyną szwedzką Linköping 5:0.

F. T. C. ZNOWU PRZEGRZAŁ W MONTEVIDEO 1:2 w spotkaniu z reprezentacyjną drużyną Urugwaju.

OGRAŃCZENIA PRZY ZDOBYCIU TYTUŁU MISTRZA ŚWIATA Z KARABINU WOJSKOWEGO. Stosownie do przepisów międzynarodowych, reprezentacja państwa, organizującego w danym roku strzeleckie mistrzostwa świata (Lwów 23 VIII—6 IX 1931) do strzelania z karabinu wojskowego, może wystawić zespół nie przewyższający liczbą największego zespołu reprezentowanego na zawodach narodów. Ograniczenie to przy strzelaniu z innych rodzaj broni nie obowiązuje.

Skład liczby polskiego zespołu do strzelania z karabinu wojskowego (polski Mauzer wzór 1920) będzie więc ustalony po nadesłaniu zgłoszeń przez inne zaproszone państwa.

Nadmieniamy, że w myśl międzynarodowego regulaminu, reprezentacje wszystkich państw strzelających muszą w Lwowie z polskiego karabinu wojskowego.

RAID MOTOCYKLOWY PARYŻ. PIRENEJE I Z POWROTEM. Z Paryża wyruszył przed dwoma dniami długi szereg motocyklów biorących udział w raidzie motocyklowym na linię Paryż—Pireneje—Paryż. Trasa wyścigów wynosi 2.500 km. W wyścigu tym bierze udział szereg motocyklistów francuskich, szwajcarskich i belgijskich.

TURNIEJ TENISOWY W MONT REYARD. Turniej tenisowy w miejscowości francuskiej Mont Reyard zgromadził szereg dobrych graczy francuskich, b. in. Boussous, Merlina, Glassera i inni. W półfinale Boussous pobili Franciszka Merlina 7:5, 7:5, podczas gdy Andrzej Merlin pobili Glassera 6:3, 6:2. W finale Boussous bije Andrzeja Merlina 5:7, 6:3, 6:3. W grze pojedynczej pan wygrywa siostra znakomitego tenisisty Cochet, pani Charpenel-Cochet, zwyciężając panne Roy 6:1, 3:6, 6:2. W finale gry mieszanej para Boussous—Barthier bije parę A. Merlina p. Rosambert w stosunku 5:7, 6:3, 6:0.

F. A. OSSENDOWSKI.

ISKRY Z POD MŁOTA

Powieść współczesna.

41

— Do biskupa? — mruknął chłop.

— Tak! — odparł ksiądz. — Jutro porzucam plebanję, więc jego eminencja będzie zmuszonym przysłać na moje miejsce innego.

— Ksiądz proboszcz wyjeżdża? — zapytała zmieszana wieśniaczka. — Ja nie chciałam przecież...

— Nie! Nie! moja droga, pocziwa pani! — przerwał jej pleban. — Nie trzeba o tem mówić! Ja zjeżdżam na miejsce... Sama prawda była w waszych słowach...

— Taką jestem zrozpaczona, w głowie mi się mąci... — szepnęła.

— Nie trzeba już o tem wspominać, dobra pani Gillet! — w pośpiechu obciągając sutanę i pelerynę, wtrącił pleban. — Zrozumiałem, że nie dość miłować ojczyznę, bliźnich swoich, nie dość budzić w nich porządek i wielkich czynów. — ofiary, ofiary potrzebne, widome, proste, namacalne! Tak, tak — ofiary! Bez nich miłość nie jest miłością...

Gramaud wydał cichy okrzyk.

Ksiądz Chambrun powtórzył prawdę, do której doprowiżyli jego samego trwóżne, męczące rozmyślenia.

Ksiądz mówił dalej:

— Słasiadko Caille, przynieście mi później ostatni list Roberta, a wy, dobry Gillet, po-



177 km. na godzinę w łodzi motorowej.

Na jeziorze Garda we Włoszech odbyły się te miami wielkie wyścigi łodzi motorowych, w czasie których słynny automobilista angielski Kaye Don (na zdjęciu u dołu) zdobył nowy rekord szybkości, uzyskując na łodzi „Miss England II” 177,38 km. na godzinę.

Strzeleckie mistrzostwa Polski.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się VI narodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łuczne, stanowiące eliminację do strzeleckich mistrzostw świata w Polsce. Do zawodów o tytuł „mistrza Polski” w poszczególnych rodzajach broni (karabin wojskowy, broń dowolna, karabinek małokalibrowy, pistolet wojskowy i dowolny, broń myśliwska), stanie 261 strzelców, 62 łuczników i 35 myśliwych.

Poza eliminacją zawodników, VI narodowe zawody strzeleckie będą jednocześnie generalną próbą strony organizacyjnej i technicznej per-

sonelu strzelnicy, który w okresie zawodów o mistrzostwa świata składać się będzie z przeszło 600 osób. Na czele olbrzymiego aparatu technicznego stać będzie prezydium komitetu organizacyjnego, oraz 60 kierowników poszczególnych działów. VI narodowe zawody strzeleckie trwać będą do dnia 20 lipca b. r., poczem wyeliminowane zespoły, z których wyłoniona zostanie reprezentacja Polski na strzeleckie mistrzostwa świata, odbędą 5-tygodniowy trening w specjalnym obozie.

Kurier gospodarczy.

Kapitał szwedzki zamierza finansować trajekt Gdynia—Szwecja.

Ostatnio w Sztokholmie obradował międzynarodowy komitet transzakej w sprawie wprowadzenia nowej umowy między zarządami kolei, dotyczących przewozów w komunikacji międzynarodowej, oraz nowych postanowień wykonawczych do międzynarodowej konwencji berneńskiej.

Delegaci polscy odbyli konferencję ze sferami handlowo-przemysłowymi Szwecji w sprawie bezpośredniej komunikacji ze Szwecją drogą

morską przez Gdynię. Miarą zainteresowania się szwedzkich sfer przemysłowych tą komunikacją jest fakt, że kapitał szwedzki zamierza uruchomić swoim kosztem trajekt do przewożenia wagonów z towarami z jednego z południowych portów Szwecji do portu w Gdyni. W ten sposób można otrzymać najkrótsze i najtańsze połączenie między Polską a Szwecją, co wpłynie bardzo korzystnie na ożywienie obrotów handlowych między Polską a Szwecją.

Organizacja giełd mięsnych.

W związku z rozp. min. skarbu w przedmiocie zwolnienia transzakej na giełdach mięsnych w kraju w wysokości 1/3 podatku przemysłowego od obrotu, odbędzie się 14 lipca w Warszawie konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich komitetów organizacyjnych giełd mięsnych, w sprawie uzgodnienia akcji uruchomienia giełd mięsnych, oraz omówienia techniki wykonania i wzajemnej współpracy.

Giełdy mięsne organizuje się obecnie w Warszawie, Łodzi, Lublinie i innych większych miastach Polski.

0 szybsze rozrachunki samorządów ze skarbem państwa.

Ministerstwo skarbu poleciło Izbowi skarbowym, by wstrzymywały wypłatę dodatków samorządowych i udziałów gmin w podatkach państwowych tym związkom samorządowym, które przetrzymują sumy, zainkasowane na rachunek

skarbu z tytułu podatku od nieruchomości, lokali i placów budowlanych.

Zarządzenie to wydane zostało z uwagi na zbyt częste przypadki przetrzymywania wspomnianych należności na rzecz skarbu państwa przez związki samorządowe. Ma więc ona na celu usprawnienie przez związki samorządowe ich administracji, aby mogła ona bez zwłoki wpłacać inkasowane sumy tak, aby nie narażała skarbu na straty przez przetrzymywanie należnych państwu kwot.

Giełda zbożowo-towarowa w Katowicach.

Górny Śląsk stanowi w Polsce jeden z najbardziej pojemnych rynków zbytu dla płodów rolnych, w szczególności dla zbóż. W związku z tem odczuwano żywo potrzebę giełdy zbożowo-towarowej.

Przygotowania do otwarcia giełdy posunęły się już tak daleko, że jej otwarcie jest obecnie kwestją najkrótszego czasu.

Dobrowolne zaliczki na fundusz drogowy.

W Warszawie odbyło się informacyjne ogólne zebranie członków Związku właścicieli drożek samochodowych, na którym zarząd Związku komunikował o poczynionych przez siebie staraniach wobec rządu w sprawie zmiany ustawy o państwowym funduszu drogowym.

Po wysłuchaniu tego sprawozdania zebrani postanowili, w myśl osiągniętego porozumienia z rządem, wpłacić narazie na rachunek należności z omawianego tytułu ratę, wysokość której określona będzie indywidualnie przez każdego przedsiębiorcę z maksimum dobrej woli.

Reszta należności będzie uiszczona po ukończeniu prac przez komisję międzyministerjalną, która w drodze zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy ma ustalić ostatecznie wysokość podatku.

Głosy emigracji o PKO.

Prasa argentyńska podaje wiadomość o przybyciu przedstawicieli P. K. O. dla zorganizowania w Buenos Aires oddziału, wyrażając z tego powodu żywą radość.

Te samorzutne wystąpienia prasy argentyńskiej, podkreślające zadowolenie emigracyjnej ludności polskiej w Argentynie i życzliwa współpraca świadczą najlepiej, jak bardzo jest potrzebna opieka nad funduszami emigracji.

Przed rozbudową magistrali węglowej.

Na odbytym w ubiegłym tygodniu posiedzeniu Rady Spółki akcyjnej dla budowy linii Górny Śląsk — Gdynia wypracowany został kosztorys najbliższych robót, które podjęte zostaną jeszcze w końcu b. m.

W Gdyni ustanowiona ma być reprezentacja spółki.

Drugie Targi rówieńskie.

Po raz drugi w historii swego istnienia jedną z najstarszych i największych miast Wołynia (liczy z górą 80 tys. mieszkańców) — Równe, organizuje u siebie „Wielkie Targi Rówieńskie”, które odbędą się od 30 sierpnia do 6 września b. r. Powodzenie, jakim się cieszyły Targi zeszłoroczne, skłoniło organizatorów do podjęcia, mimo ogólnego kryzysu, tej samej akcji w b. r.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Dolar w Krakowie.

W Krakowie dolar gotówkowy 9.02—9.03. Czeki bankowe 8.91—8.93. Waluty i dewizy oficjalnie bez transzakej.

Zebrawienie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji zwykłej. Z akcji bankowych robiono Bankiem Polskim oraz z akcji przemysłowych Zieleniewskim mocniej. Obróty niewielkie. Reszta papierów bez obrotów. Ruch ospały.

Na poglądzie sytuacji podobna, robiono 5% Polę, konwers. po kursie 46.

Akcie bankowe: Bank Polski 122.

Akcie przemysłowe: Zieleniewski 15.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolar 9.07—9.09—9.05.

Dewizy: Belgia 124.75—125.06—124.44, Holandia 359.70—360.60—358.80, Londyn 43.37—43.48—43.26, Nowy Jork 8.924—8.944—8.904, tel. 8.928—8.948—8.908, Paryż 35.05—35.14—34.96, Praga 26.44—26.50—26.38, Szwajcaria 173.39—173.82—172.96, Wiedeń 125.45—125.76—125.14, Włochy 46.70—46.82—46.58.

Akcie: Bank Polski 114, Cegielski 25, Lilpop 16.50.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 89—82.75—83, 5% konwersyjna 46, listy zast. Banku Gosp. Kraj. 8% 94, 7% 83.25.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń. (PAT) Dewizy: Warszawa 79.45—79.73. Papiery polskie: Portland Cement 30, Browary lwowskie 47, Zieleniewski 10, Galicia 16, Górniczo-hutnicze 468.50, Galic. Montanwerke 3.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. (PAT) Paryż 20.22, Londyn 25.03, N. Jork 5.15.25, Belgia 71.95, Włochy 26.93, Hiszpania 49, Holandia 207.75, Wiedeń 72.40, Sztokholm 138, Oslo 137.90, Kopenhaga 137.90, Szwajcaria 173.39, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.025, Ateny 6.67, Konstantynopol 2.44, Helsingfors 12.94, Buenos Aires 160.

—0—

wiedzieć mi nazwę pułku Karola... — 101-szy? osma kompania?... dobrze!

Zapisał na notatniku i ciągnął dalej głosem wzruszonym, przejęty cały i rozświetlony nagle:

— Przysięgam wam, że dostaniecie wkrótce wieści o młodych ludziach. Szczegółowe wieści, bo ujrzę ich, lub dowiem się prawdy... Tak! tak! Jadę jutro na front... Oddajcie, sąsiedzie list wójtowi... bądźcie zdrowi, drodzy moi! Niech Najwyższy pocieszy was i ukoj troski wasze!

Wieśniacy, zmieszani, zgłębieni, wychodzili, oglądając się co chwila i wzdychając.

Gramaud w milczeniu przyglądał się księdzu.

Proboszcz chodził po saloniku z nisko opuszczoną głową.

— Czy ksiądz istotnie ma zamiar porzucić parafę i udać się na front? — zapytał poruczyk.

— Oj! — szepnął pleban. — Jestem pasterzem dusz tych ludzi. Mam dla nich miłość... Jakżeż inaczej dowiodę jej, jakże będę mógł żądać od nich wiary w Boga i zaufania dla siebie, jeżeli nie podzielię z nimi doli i niedoli w dobie troski najcięższej. Lęku nieznośnego o los ich synów. Niedola — tam, na froncie, i tam, tylko tam — miejsce moje. kapłana nieudolnego, słabego, a miłującego braci i siostry, pieczy mojej oddanych! Jutro odjadę!

Gramaud nie odpowiedział.

Zbliżył się do księdza, długo wpatrywał się w jego płonące gorącym ogniem źrenice; coraz bardziej się pochylał, dotknął ustami dłoni kapłana i powtarzał urywanym szeptem:

— Zrozumiałem!... zrozumiałem...

Wybiegł z pokoju.

Ksiądz Chambrun usłyszał odgłosy kroków uczonego na stopniach ganku, a gdy zacięło wszystko, podniósł rękę i w milczeniu, z powagą na natchnionej twarzy, zakreślił krzyż... szeroki, jak świat — ukrzyżowany, umęczony....

ROZDZIAŁ VI

11 września 1914 roku Marszałek Joffre powiadomił rząd francuski krótkim telegramem:

— Bitwa nad Marną została zakończona bezprzecznym zwycięstwem naszym.

„Zwycięstwo uwieczniło planowe cofanie się francuskiej, angielskiej i belgijskiej armji. Zostało ono osiągnięte, dzięki niezrównanym zaletom żołnierzy, niezwykłemu porywowi oficerów, a w szczególności zadziwającemu darowi przewidywania naczelnego dowódcy, które w ciągu długotrwałej bitwy w niczem nie zmieniło całokształtu pierwotnego szematu operacji. Najważniejszym warunkiem powodzenia była zdolność dowódców poszczególnych armji do inicjatywy, natchniona improwizacją na polu walki, a także niezmienna chęć niesienia wzajemnej przyjacielskiej pomocy — w czem najjaskrawiej zajaśniał francuski charakter narodowy”.

Temi słowy zakończył Henryk Nesser swój feljeton, napisany 12 września.

Wysłał go przez znajomego oficera, odjeżdżającego samochodem do Paryża.

Sam zmuszony był pozostać jeszcze na froncie, aby w zupełności zorientować się w dalszych swoich planach.

Artykuły korespondenta „Halasu Ulicy” doczekały się szczerzego uznania. Autor ich był wszędzie przyjmowany przychylnie i trak-

towany poważnie. Liczono się z nim i ceniono, mimo, że w rozmowach poufnych puszczał nieraz wodze swemu sceptycyzmowi i zdumiewał cynizmem.

Jeden z generałów, słuchając złośliwych uwag i rozumowań Nessera, zauważył:

— Wprost uczyć się od pana!

— Ja w roli nauczyciela? — zdziwił się korespondent. — Zakrawa to na żart!

— Bynajmniej! Pan wyraża zwątpienia i myśli tych ludzi, których nie ogarnęło jeszcze podniecenie, coraz bardziej rosnące w armji — odparł generał. — Stanowi to psychologiczny czynnik nader ważny w okresie wojny. Współczesna strategia powinna polegać o ile na duchu, panującym w żołnierskich masach, o tyle też na nastroju cywilnej ludności. Na wysiłek wojenny składają się siły armji, rolników, robotników, inteligentnych zawodowców i biernego tłumu, mój panie! Dlatego, powtarzam, że nauczyłem się od pana niejednej bardzo potrzebnej, a narazie niespodziewanej rzeczy.

To mówiąc, uściśnął rękę reportera i dorzucił:

— Patryjotyzm — to nie tylko krzykliwy szowinizm, który jest dobrym środkiem dla rozbudzenia instynktów mas i nadania im pożądanego rozpędu. Patryjotyzmem nazywam także uświadomienie kierowników w prądach przeciwnych, szkodliwych dla osiągnięcia wytkniętego celu. Panu, panie Nesser, należy się za to prawdziwa wdzięczność i szacunek całego społeczeństwa.

Reporter wybuchnął głośnym śmiechem.

(C. d. n.)

Uroczystości grunwaldzkie w Uzdowie i Dziadowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. (J). W niedzielę w Uzdowie i Dziadowie na pograniczu wschodnio-pruskim odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika ku uczczeniu wielkopomnego zwycięstwa Polski nad Krzyżakami. Uroczystość ta została zorganizowana staraniem Obozu mocarstwowego.

Po mszy św. dokonano poświęcenia sztandaru oddziału Legji Mocarstwowej Zagłębia Dąbrowskiego, a następnie defilada sześciu batalionów Legji Mocarstwowej w sile 5.000 ludzi. Defiladę przyjmował komendant główny Legji Mocarstwowej p. Rowmund Piłsudski.

Z kolei uczestnicy uroczystości udali się do pobliskiego Uzdowa, gdzie nastąpił kulminacyjny punkt uroczystości — odsłonięcie pomnika, które się odbyło w obecności przedstawicieli władz miejscowych i licznych tłumów publiczności z Pomorza. W przeddzień uroczystości, bezpośrednio nad granicą wschodnio-pruska, na przestrzeni trzech kilometrów rozpalono wieczorem szereg ognisk, przy których pełniły wartę oddziały Legji Mocarstwowej.

Dyrektorzy komunalnych kas nie mogą brać diet za posiedzenia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. (A). Ministerstwo spraw wewn. wydało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym stwierdza, że do wiadomości jego doszło, że w niektórych komunalnych kasach oszczędności kierownicy, względnie dyrektorzy, pobierają diety za udział w posiedzeniach zarządów kas. Min. spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu uważa tego rodzaju postępowanie za niewłaściwe, a to dlatego, że zarówno kierownicy biur, jak i dyrektorzy komunalnych kas oszczędności są w zasadzie stale płatnymi funkcjonariuszami kas i z tytułu swego stanowiska nawet wówczas, gdy nie są członkami zarządu, powinni brać udział w jego posiedzeniach, celem udzielania potrzebnych wyjaśnień.

Uchwały rady kas, wznoszące takie diety dla dyrektorów kas są niewłaściwe. W wypadku powzięcia wiadomości o uchwaleniu takich diet mają wojewodowie na zasadzie przysługujących im uprawnień wystąpić energicznie przeciwko takim nieprawidłowościom przez wydanie odpowiednich zarządzeń. Zarządzenia te polegać winny na natychmiastowym zawieszeniu wykonania takich uchwał, a następnie na kategorycznym zażądaniu ich reasumpcji przez powołany organ.

Zjazd pokongresowy Esperanta w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. (A). W dniach od 1—8 sierpnia odbędzie się jak wiadomo w Krakowie 23 Wszechświatowy Kongres Esperantystów.

Po kongresie w Krakowie odbędzie się w Warszawie zjazd pokongresowy pod protektorem prez. m. inż. Słomińskiego i prezesa rady miejskiej R. Jaworskiego. Program pokongresowego zjazdu w Warszawie przewiduje m. in. wmurowanie tablicy pamiątkowej ku czci dra Zamenhafa, twórcy języka Esperanto, przedstawienia, zwiedzanie miasta itd.

DOK ŁÓDŹ nie będzie miś-one.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 13 lipca. (W). W prasie warszawskiej pojawiła się wiadomość o rzekomej likwidacji dowództwa O. K. IV w Łodzi i o tem, że w Łodzi pozostała ma jedynie garnizon. Wiadomość ta kolportowana jest w związku z pogłoskami o zmianach granic województwa łódzkiego.

Jak się Wasz korespondent dowiadywa, pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Podział administracyjny wojska nie ma nic wspólnego z podziałem terytorjalnym administracji ogólnej i dlatego ewentualna nawet zmiana granic województwa nie może mieć żadnego wpływu na zmianę podziału administracyjnego wojska. Pozatem dowiadujemy się, że żaden tego rodzaju projekt nie był brany w ogóle pod uwagę.

Berlińscy komuniści organizują demonstracje na polskim Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 13 lipca. (H). Wobec ogólnego fiaska ostatnich demonstracji i ruchów bezrobotnych, inspirowanych przez elementy komunistyczne, komuniści na G. Śląsku otrzymali obecnie z swej centrali berlińskiej polecenia, aby w dniu 1 sierpnia b. r. zorganizowali nowe, wielkie demonstracje komunistyczne nad granicą polsko-niemiecką. Wedle ustalonego zgóry planu, w dniu tym mają być urządzane manifestacje bezrobotnych w Zabrze i Biskupicach na Śląsku niemieckim, skąd demonstranci mają się udać podchodem do granicy polsko-niemieckiej, gdzie spotkają się z demonstrantami z Śląska Polskiego, którzy wyruszyć mają z Lipska, Świętochłowic i pobliskich miejscowości. Druga demonstracja organizowana jest przez komunistów bytomskich, którzy na granicy mają się spotkać z demonstrantami z Król. Huty, Szarleja i t. d.

Po obu stronach komuniści rozpoczęli już obecnie gorączkową działalność w celu zwerbowania jaknajwiększej liczby demonstrantów na dzień 1 sierpnia.

Podżegacze w Boryslawiu działają.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. (A). W dniu 13 bm. przed południem na przejeżdżający tuż w Boryslawiu wóz z pieczywem napadło 15 ludzi i zrabowało około 200 kg. chleba. Jako inicjatorów napadu zatrzymano niejakiego Władysława Stawińskiego (krawiec, mający zajęcie) i Michała Pierogę (również mającego zajęcie). Za resztą sprawców wdrożono dochodzenia.

Francja patrzy ze spokojem na katastrofę niemiecką.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 13 lipca. (Bz). Francja z zupełnym spokojem patrzy się na rozwijającą się w Niemczech katastrofę finansową.

Tutejsza opinia miarodajna uważa, że polityka Niemiec w ciągu ostatnich dwóch dni ludziła się szaleńcami nadziejami pomocy amerykańskiej bez udziału Francji i Anglii.

Kiedy nadzieja ta w zupełności zawiodła, próbowało przez dwukrotną demarche ambasadora v. Hoescha u premiera Laval'a i Brianda, skłonić Francję do zmiany jej stanowiska.

Francja jednak doskonale orientuje się w podwójnej i fałszywej grze niemieckiej i w próbach szantażowania opinii zagranicznej groźbą chaosu niemieckiego, mogącego pogłębić za sobą ogólną katastrofę.

Opinia francuska wskazuje, że Niemcy dotąd nie uczynili nic dla powstrzymania katastrofy, a

dopiero w ostatniej chwili zarządziły one niektóre środki zaradcze natury czysto technicznej.

Paryż, 13 lipca. (Bz). Opinia publiczna Paryża nie przejmując się dotąd sensacyjnymi wiadomościami o katastrofalnej sytuacji w Niemczech, gdyż dominującym faktem życia stolicy Francji jest święto narodowe 14 lipca, które w roku bieżącym obchodzone jest przez 4 dni, a mianowicie od soboty do wtorku włącznie.

Stanowisko Francji — bez zmian.

Paryż, 13 lipca. (Bz). Krytyczna sytuacja Niemiec znajduje swój oddźwięk tylko w samej prasie paryskiej, ponieważ dziś jako w przeddzień święta narodowego wszystkie banki, urzędy, giełdy itp. instytucje są zamknięte i otworzą swe podwoje dopiero we środę rano.

W dzisiejszy poniedziałek miasto miało wygląd całkowicie świąteczny.

Na ulicach dzielnicy łacińskiej Montmartre, Montparnasse i koło bastvli tańczą tłumy młodzieńców i studentów oraz przyjezdnych z prowincji oraz z zagranicy.

Święto ludowe jest dla Paryża ważniejszym niż polityka zagraniczna.

Jak doszło do krachu bankowego w Niemczech?

Berlin, 13 lipca. (PAT). „Zwölf Uhr-Tageblatt” komentuje w następujący sposób rozwój sytuacji i przebieg 38 godzin w Berlinie:

W chwili, gdy dr Luther udał się w podróż do Londynu i Paryża, pewne było, iż Darmstädter und Nationalbank (Danatbank) grozi zawieszeniem wypłat. Bank ten wypłacił musiał od 30 czerwca roku ubiegłego 950 milionów marek, z tego 650 milionów do 1 maja br., a w samym miesiącu czerwcu br. 300 milionów marek. Stan ten traktowany był jednak pomyślnie.

Projektowana akcja poręczycielska przedsiębiorstw niemieckich pozostała bez wpływu na dostarczenie Niemcom koniecznych kredytów. — Również rokowania Luthera były bezskuteczne. Przywiózł on z podróży warunki dyplomatyczne, wyrażone nie tylko we Francji, lecz poparte przez Anglię, a nawet Amerykę.

Nawet kredyty krótkoterminowe okazały się niemożliwe bez wyrażenia zgody rządu niemieckiego na ustępstwa. Rząd niemiecki zgodził się przeto w sobotę zwrócić się z apelem do mocarstw za pośrednictwem ich przedstawicieli dyplomatycznych w Berlinie.

Równocześnie rząd dał się wprowadzić w błąd przez informacje Assoziated Press i liczył na nową akcję Ameryki. Rezultatem wyekwiwanych niedzielnych było, iż spodziewana akcja amerykańska nie nastąpiła. Zdaniem dziennika „Wpływ Hoovera nie wystarczył, aby przekonać banki amerykańskie o konieczności natychmiastowej akcji kredytowej.

Obok zasadniczego sprzeciwu Morgana wplynął na to opinie banków b. agent reparacyjny. Parker Gilbert, oświadczając, iż Niemcy muszą przedewszystkiem wykazać się aktami samopomocy. Rząd niemiecki miał na myśli poręczenie wszystkich niemieckich banków prywatnych, konferując w tym celu z przedstawicielami tych banków.

Było to w niedzielę o godz. 6 popołudniu. — O godz. 10 wieczór uchylił się jednak Deutsche Bank und Discontgesellschaft od tej wspólnej akcji. Rząd musiał się więc sam zdecydować na objęcie gwarancji na rzecz Darmstädter und Nationalbank (Danat-Bank).

Gabinet obradował do godz. 3 w nocy. Przy tem zachodziły trudności natury technicznej. — Równocześnie dojrziała decyzja w sprawie ograniczenia obrotów dewizowych i w sprawie dekretów, mających na celu powstrzymanie ucieczki kapitału z Niemiec. Ze względu na to, że decyzje te nie mogły jeszcze zapasnąć w nocy, rząd wpłynął na to, że giełdy będą w poniedziałek i wtorek nieczynne.

W sprawie dalszych, koniecznych kredytów, rząd stanął wobec postulatów politycznych. Prezydent Hindenburg miał wyrazić się iż przyjęcie tych postulatów nie jest możliwe. Chwilami zdawało się, iż zajdzie konieczność dymisji rządu.

W Londynie marka spadła o 10%.

Berlin, 13 lipca. (H). Gmach giełdy berlińskiej był w poniedziałek z wyjątkiem wejścia boczne go prowadzącego na giełdę produktów, zamknięty.

Dostęp na giełdę produktów mieli tylko upoważnieni maklerzy, którzy podpisując specjalną deklarację zobowiązali się do wstrzymania od jakiegokolwiek transakcji w efektach lub walutach.

Prasa została wogóle z gmachu giełdy wykluczona. Na giełdę produktów dopuszczony był tylko przedstawiciel oficjalnego biura Wolfa.

Wobec zamknięcia giełdy efektów i dewiz w Berlinie, ustalenie całokształtu sytuacji marki zostało utrudnione. Na tego przyczynił się fakt, że z powodu przypadającego na jutro święta narodowego we Francji, także giełda paryska została na dziś i jutro zamknięta.

Natomiast z Londynu nadchodzą następujące wiadomości:

Kurs marki niemieckiej notowany był w wysokości nominalnej 20.65 w stosunku do f. szt.

W wolnych obrotach kurs marki niemieckiej wahał się między 21.70 a 23.

Odpowiada to w przeliczeniu na dolary 4.70 i 5.00 gromadzi więcej aniżeli

wynosił kurs marki w sobotę ubiegłego tygodnia.

Oczywiście, że taka zwykła dołara w stosunku do marki o około 10 proc. może mieć uzasadnienie tylko w wysoko naprężonych nastrojach sfer giełdowych i tłumaczy ją panika w połączeniu ze spekulacją.

W grupie papierów niemieckich panowała silna depresja. Niemiecka 5% proc. pożyczka notowana była 62 nominalnie, zaś 7 proc. 89.50. Tuż przed zamknięciem giełdy nastąpiła poprawa kursów prawie wszystkich papierów wartościowych na skutek pogłoski, że Niemcy zaakceptowały francuskie żądania porzucenia planu unji celnej z Austrią oraz programu rozbudowy pancerników. W kołach City liczą się z tem, że złoto francuskie wycofane zostanie dziś z obrotów angielskich.

Z kół dobrze poinformowanych angielskich podkreślają, że katastrofa finansowa Niemiec nie może dotknąć w niczem notowań zagranicznych złotych polskich, ani wogóle zdrowych walut, które podobnie, jak Polska, nie są zależne od rynku niemieckiego.

W Danat-Banku zaangażowane były kapitały angielskie na sumę 9.000.000 f. szt.

Echa w Wiedniu.

Zachwianie się „Merkur-Banku”

Wiedeń, 13 lipca. (S). Zachwianie się Banku

Dekret gwarancyjny dla Danat-Banku ogłoszony.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 13 lipca. (H). Bezpośrednio po wydaniu odezwy, opublikowany został dekret prez. Hindenburga, oparty na art. 48 konstytucji.

Dekret podpisany jest w miejscowości Neudeck przez prez. Hindenburga, nadto przez kanclerza Rzeszy Brueninga, min. skarbu dr Dietricha, min. spraw wewn. Wirtha i kierownika ministerstwa gospodarstwa Trendelenburga.

Dekret upoważnia rząd do przyjęcia gwarancji za Danat-Bank, równocześnie upoważnia rząd do objęcia interesów Banku, do zarządu jego majątkiem oraz do zatwierdzenia spraw administracyjnych, związanych z likwidacją Banku.

Do tego dekretu zostaną ogłoszone w najbliższych godzinach postanowienia wykonawcze. — Powołany zostanie komisarz rządu z t. zw. kolegium powiernicze t. zn. mężów zaufania wierzycieli.

Według kursujących pogłosek, komisarzem rządu dla Danat-Banku ma zostać b. prezydent Banku Rzeszy dr Schacht. Dotychczas brak potwierdzenia tej pogłoski.

Wiadomo natomiast, iż dr Schacht uczestniczył we wczorajszej konferencji między rządem Rzeszy a wielkimi bankami niemieckimi.

Moratorium dla Danat-Banku do 31 lipca.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 13 lipca. (H). Ogłoszone w godzinach wieczornych rozporządzenie wykonawcze do dekretu prez. Hindenburga w sprawie Danatbanku, przewiduje moratorium dla wszystkich pretensyj do banku

do dnia 31 lipca b. r. Krótki termin moratorium dowodzi, że rząd Rzeszy zamierza w tym okresie uzyskać potrzebne kapitały dla zaspokojenia wierzycieli.

Tylko polskie banki na niem. Śląsku wypłacają pełne wkładki!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bytom, 13 lipca. (H). Przez cały dzień w Bytomiu gromadziły się przed gmachem zamkniętego Darmstädter-Banku tłumy publiczności.

Nie pomogli perswazje urzędników, którzy usiłowali uspokoić zdenerwowane i przygnębione tłumy. Banki w Bytomiu wypłacały tylko 10 proc.

Inne banki wypłacały w miarę możliwości bardzo niechętnie, a tylko polskie banki w Bytomiu i na całym Śląsku wypłacały pełne wkłady nawet te, które były terminami zastrzeżone. Do Bytomia w dniu dzisiejszym przyjechało mnóstwo Niemców z polskiego Śląska zaniepokojonych o los swych oszczędności w D Bankach złożone.

Nerwowość na Śląsku niemieckim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 13 lipca. (H). Wiadomość o trudnościach Banku Darmstadzkiego spowodowała pu-

blizność ze Śląska niemieckiego do przyjazdu do Katowic, gdzie podejmowała swoje wkłady w dwóch innych bankach niemieckich: Drezdner Bank i Deutsche Bank & Disconto Gesellschaft. Oba te banki wypłacały każdą ilość żądanych wkładów.

Oddziały niemieckich banków w Katowicach odgrywają w tutejszym życiu gospodarczym dość znaczną rolę. Ewentualnie wstrzymanie wypłat przez te banki mogłoby się bardzo niekorzystnie odbić na tutejszym życiu gospodarczym.

Publiczność niemiecka śledzi sytuację z wielkim niepokojem i w dniu dzisiejszym podejmowała w Bytomiu i w Gliwicach w tamtejszych bankach niemieckich gorączkowo swoje wkłady i kupowała dolary oraz inne waluty zagraniczne. Publiczność poddała się poprostu panicznemu nastrojowi, co przez cały dzień dzisiejszy uwidaczniało się masowym wycofywaniem wkładów na całym Śląsku niemieckim. Na rynku pieniężnym zarówno w Bytomiu, jak i w innych miastach Śląska panuje duże zaniepokojenie.

Ciężki przemysł żąda... bojowego gabinetu prawicy!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 13 lipca. (Hl). Zbliżona do sfer ciężkiego przemysłu „Deutsche Allgemeine Zeitung” występuje dziś z żądaniem natychmiastowego utworzenia gabinetu koncentracji nacjonalistycznej, t. j. gabinetu pravicowego od hitlerowców do niemieckiej partii ludowej włącznie.

Jak sobie wymienił dziennik wyobraża sobie Niemiec zapomocą gabinetu pravicowego, pozostaje tajemnicą członków redakcji tego pisma.

Niemniej zarejestrować należy, jako skandal o rozmiarach międzynarodowych, że dziennik, subwencjonowany przez ciężki przemysł, a więc właściwego sprawcę dzisiejszej sytuacji finansowej Niemiec, uprawia nadal w takich rozmiarach sabotaż polityki porozumienia międzynarodowego.

Panowie, stojący poza „Deutsche Allgemeine Zeitung”, za pośrednictwem Banku Niemieckiego wzięli olbrzymie sumy od kapitalistów zagranicznych. Część tych pieniędzy poszła na subwencjonowanie ruchu hitlerowskiego (!!!).

Dziś, kiedy owoce tej polityki zaczyna ponosić niemieckie życie gospodarcze, „Deutsche Allgemeine Zeitung”, osławiona zresztą ze swych polakożerczych wystąpień, ma odwagę proponować tego rodzaju samobójczą politykę wewnętrzną Niemcom.

Wniosek o zwołanie Reichstagu.

Berlin, 13 lipca (Hl). Jak się korespondent Wasz dowiadywa ze strony komunistów oraz nacjonal-socjalistów zgłoszony został wniosek, domagający się natychmiastowego zwołania Reichstagu.

Wniosek ten umotywowany sytuacją polityki wewnętrznej i zagranicznej Rzeszy będzie musiał zostać przedłożony przez prezydenta Reichstagu p. Loebego konwentowi seniorów do rozstrzygnięcia. Manewr skrajnych grup politycznych Niemiec ma oczywiście na celu zagrożenie pozycji gabinetu Brüninga.

Umożliwi on również pewne harce polityczne niemieckiej partii ludowej, w której — jak to już niejednokrotnie stwierdzono — zasiadają zwolennicy współpracy politycznej z Hitlerem.

Hindenburg nie wraca do Berlina?

Berlin, 13 lipca. (Hl). Oficjalnie zaprzeczają pogłosce o przyspieszeniu powrotu prezydenta Hindenburga z urlopu wypoczynkowego w Neudeck.

Kancelarz Rzeszy jest natomiast w ustawicznym kontakcie telefonicznym z Hindenburgiem, którego powrót do Berlina wedle programu oficjalnego ma nastąpić dopiero z końcem bieżącego tygodnia.

Żądają zwrotu Zagłębia Saary!

Berlin, 13 lipca (PAT). W Neustadt odbył się doroczny zjazd zrzeszenia związków niemieckich Zagłębia Saary. Przemawiał dyr. Held. Zjazd uchwalił rezolucję, domagającą się zwrotu Zagłębia Saary.

Awantury komunistyczne w Niemczech.

Berlin, 13 lipca (PAT). W miejscowości Zelle w sobotę popołudniu około 200 komunistów napadło na pochód stahlhelmowców i hitlerowców, obrzucając tych ostatnich kamieniami. Jeden z przywódców hitlerowskich, h. gen. von Henning został ciężko poraniony. Poza tym zraniono 4 osoby ciężko i 8 lekko.

Berlin, 13 lipca (PAT). W Magdeburgu doszło wczoraj popołudniu do starć z komunistami. Jeden z oficerów reichswehry, który brał udział w zebraniu nacjonalistycznym, napadnięty został przez komunistów. W obronie własnej oficer ten strzelił z rewolweru, raniąc śmiertelnie jednego z napastników.

Hoesch u Brianda

Berlin, 13 lipca (Hl). Z Paryża donoszą, iż ambasador niemiecki v. Hoesch konferował w poniedziałek z Briandem, któremu przedstawił te same argumenty, jakie wysunął wobec premiera Laval.

Podobno Briand informacjami v. Hoescha był bardzo zasmucony, nie nie słysząc jednak o tem, jakoby na skutek tej interwencji miały być przedsięwzięte jakiekolwiek konkretne kroki na korzyść Niemiec.

Historia Hervego.

Paryż, 13 lipca. Widmo bankructwa Niemiec spowodowało wręcz historyczne występy Gustawa Herve, który na łamach dziennika „La Victoire” wzywa rząd, prasę i organizacje b. kombatanów do uczynienia szerokiego giestu, nakazanego przez chwilę, wyciągnięcia ręki do Niemiec i zawarcia z nimi sojuszu. Niektóre poważniejsze pisma wypowiadają się za udzieleniem pomocy Niemcom, nie cofając jednakowoż gwarancji, których żądano od nich w ostatnich dniach.

Luther w Bazylei.

Berlin, 13 lipca. (Hl). Z Bazylei donoszą, że rada generalna banku dla wypłat międzynarodowych odroczyła swe przedpołudniowe posiedzenie aż do przybycia prezesa Banku Rzeszy dr. Luthera, który wylądował w Bazylei o g. 3.40 popołudniu.

Z lotniska dr. Luther udał się wprost na posiedzenie, które natychmiast się rozpoczęło. Jak słysząc, dr. Luther zamówił na wtorek godz. 7 rano samolot, którym zamierza odlecieć do Frankfurtu nad Menem. Z tego można wnosić,

że spodziewa się on zakończyć pertraktacje w Bazylei w ciągu dzisiejszej nocy.

Czy z Frankfurtu powróci do Berlina, czy też uda się do Paryża, dotąd niewiadomo.

Niemcy skupują zagranicą dolary.

Wiedeń, 13 lipca. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt” donosi, że z powodu reglamentacji obrotu dewiz niemieckich, usiłują niemieckie banki i przedsiębiorstwa przemysłowe zakupywać waluty obce, szczególnie dolary i funty zagranicą, m. in. także i w Wiedniu.

Rozmowa na morzu Mussoliniego z Stimsonem.

Rzym, 13 lipca. (rg). O wczorajszym spotkaniu Mussoliniego z amerykańskim sekretarzem stanu Stimsonem, prasa przynosi następujące szczegóły:

O godzinie 6-tej popołudniu na zamek St. Gall, letnią rezydencję włoskiego szefa rządu w miejscowości nadmorskiej Nettuno, przybyli państwo Stimson w towarzystwie ambasadora amerykańskiego p. Garetta i min. Grandiego wraz z sekretarzem prywatnym. Po krótkim pobycie na

zamku, Mussolini wraz z Stimsonem udali się na przejażdżkę morską łodzią motorową, w czasie której obaj mężowie stanu odbyli przyjacielską rozmowę. Na plaży morskiej zgromadziły się wielkie tłumy publiczności, które z zainteresowaniem śledziły przebieg „przejażdżki dyplomatycznej” i powracającemu Mussolinemu oraz jego gościowi zgotowały żywiołową owację.

W dniu dzisiejszym Stimson gościł w ambasadzie amerykańskiej ambasadorów Anglii, Francji i Niemiec, z którymi odbył dłuższą konferencję.

W wywiadzie prasowym, amerykański sekretarz stanu zaprzeczył kategorycznie wszelkim kombinacjom, jakie na temat jego pobytu w Europie wysuwają się przez poszczególne ośrodki dyplomatyczne.

W dniu jutrzejszym Stimson wyjedzie do Paryża.

Narady Hoovera i Oven Younga.

Waszyngton, 13 lipca. (PAT). Prezydent Hoover z największą uwagą śledzi poważną sytuację, w jakiej znalazły się Niemcy.

Dziś rano odbyła się ponownie konferencja w siedzibie Federal Reserve Banku w N. Jorku. W konferencjach tych wzięli udział wybitni przedstawiciele świata ekonomicznego z Ovenem Youngiem na czele.

Falszywe wiadomości o zabezpieczeniu wojskowym granicy francuskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 13 lipca. (B). Doniesienie, zamieszczone w popołudniowym wydaniu „Liberte” o francuskich środkach ochronnych na niemiecko-francuskiej granicy zostało przez francuskie ministerstwo spraw zewnętrznych zdementowane, jako pozbawione wszelkiej podstawy.

Prezydent ministrów Laval w poniedziałek wieczór będzie miał sposobność, by w rozmowie z francuskimi dziennikarzami wiadomość tę jeszcze raz zdementować.

Berlin, 13 lipca. (B). „Liberte” publikuje wiadomość,

że rząd francuski na niemiecko-francuskiej granicy przedsięwziął daleko idące środki ostrożności, by na wypadek niepokojów w Niemczech być na wszystkim przygotowanym.

Pismo dodaje uwagę, że rząd francuski działa bardzo przebiegle, stosując wszystkie środki ochronne, by przeszkodzić naruszeniu pokoju światowego przez działanie pewnych rozpalonych umysłów.



Na pamiątkę zwycięskiej bitwy grunwaldzkiej.

W związku z uroczystościami grunwaldzkimi w Uzdowie na granicy prusko-polskiej, odsłonięto piękny obelisk ku upamiętnieniu bitwy grunwaldzkiej. Zdjęcie przedstawia moment odsłonięcia pomnika, u dołu kamień graniczny, na pograniczu Polski i Prus Wschodnich.

Oszczędności i Pożyczek”. Dochodzenia mają być rozszerzone na kilku dalszych członków zarządu i Rady nadzorczej.

Wczoraj w Mysłowicach odbyło się zgromadzenie członków tej spółdzielni, na którym obecny prezes Rady nadzorczej p. Musiol miał smutną odwagę bronić gospodarki Powelskiego. Niefortunny ten obrońca rzucił oszczerstwa na sąd, prokuratora oraz na prasę.

W dniu 23 b. m. w Katowicach odbędzie się walne zgromadzenie członków spółdzielni, na którym ma się uchwalić zlikwidowanie spółdzielni i usunięcie tych wszystkich osób, które w jakikolwiek sposób w spółdzielni obecnie gospodarują.

Nominacja wojewody lwowskiego nastąpi w tym tygodniu.

Warszawa, 13 lipca. (A). Dowiadujemy się, że opróżnione przez powołanie p. Nakonieczniakoff-Klukowskiego na podsekretarza stanu w prezydium Rady ministrów stanowisko woj. lwowskiego będzie obsadzone jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

—0—

Widzewska Manufaktura nie otrzymała żadnej gwarancji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. (A). W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w niektórych dziennikach o zapowiedzianym częściowym uruchomieniu fabryki „Widzewska Manufaktura”, co miało nastąpić na skutek jakoby udzielenia przez rząd gwarancji za tę firmę, ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że wiadomość ta jest bezpodstawna.

Rząd nie udzielał żadnej gwarancji za „Widzewską Manufakturę”.

Uruchomienie Widzewskiej Manufaktury

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 13 lipca. (Mo). Na skutek decyzji zarządu „Widzewskiej Manufaktury” zakłady zostaną uruchomione we czwartek po blisko 2-tygodniowej przerwie.

W dniu dzisiejszym odbył się wiec robotników, którzy zostaną zatrudnieni. Praca zostanie w ciągu tygodnia podjęta w przedziałni, a częściowo w tkalni, przyczem zatrudnionych zostanie przeszło 4.000 robotników.

Co do kwestii regulacji należności „Widzewskiej Manufaktury” firmie „Sigmat”, co było przyczyną zamknięcia fabryki, to na skutek interwencji rządu u firmy włoskiej „Sigmat” zwróciła się do „Widzewskiej Manufaktury” z nowymi propozycjami. Propozycje te zawierają pewne ustępstwa z dotychczasowego bezwzględnie stanowiska. Obecnie toczą się pertraktacje w dwóch kierunkach, albo spłata należności w kilku ratach, albo też „Sigmat” otrzyma obciążenie „Widzewskiej Manufaktury”, ale bez gwarancji rządowej.

Przed kilku tygodniami władze skarbowe obłożyły sekwestrem towary, znajdujące się na składach „Widzewskiej Manufaktury”. Sekwestr spowodowany został zaległością podatkową w wysokości 6 milionów zł.

Ponieważ „Widzewska Manufaktura” uruchamia swe zakłady we czwartek, sekwestr zostanie zniesiony w myśl zapowiedzi władz skarbowych.

—0—

Bezprzedmiotowy wniosek Gdańska w sprawie patroli polskich.

Gdańsk, 13 lipca. (PAT). Po wystosowaniu w sobotę do senatu W. M. Gdańska noty protestującej przeciw wydaniu przepisów, dotyczących patroli marynarzy, komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku zgłosił w dniu dzisiejszym do wysokiego komisarza Ligi Narodów wniosek rządu polskiego o decyzję w sprawie patroli, wysyłanych przez polskie statki wojenne na obszar W. Miasta. Ze swej strony senat W. Miasta również wystosował do komisarza pismo z wnioskiem o decyzję, usiłując zakwalifikować wysyłanie patroli polskich, jako „action direct” i domagając się od wysokiego komisarza wydania natychmiastowej decyzji, zmierzającej do usunięcia patroli marynarzy polskich z Gdańska.

Wobec faktu jednak, że wysyłanie patroli przestało być narazie aktualne, wspomniany wniosek senatu przez to samo staje się bezprzedmiotowy.

—0—

Sensacyjny zwrot w aferach kolej. we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 13 lipca. (C). Zgodnie z naszymi przewidywaniami, aresztowany w sobotę przed południem st. asystent kolejowy Ryszard Telcz, pod zarzutem współudziału w głośnych kradzieżach kolejowych, które kosztowały skarb państwa około 150.000 zł., został dziś w godzinach wieczornych wypuszczony na wolność.

Okazuje się, iż p. Telcz już raz był wzywany na policję i zaraz po przesłuchaniu wypuszczony na wolność, a w sobotę przedpołudniem został aresztowany. Gdy jednak w poniedziałek przedłożył szczegółowy wykaz swego majątku, który w ciągu dnia przez policję został skontrolowany, co nawiasem mówiąc można było uczynić przed pozbawieniem wolności człowieka, w godzinach wieczornych został wypuszczony na wolną stopę.

—0—

Wielki pożar pod Jaworowem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 13 lipca. (C). Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w domu Anny Kocub w Gnojnicach w pow. jaworowskim, który objął cały dom, pokryty słomą. Z powodu silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie budynki, które w przeciągu pół godziny doszczętnie spłonęły. Państwemu pożarowi padło 19 gospodarstw wraz z zabudowaniami (42 budynki), oraz zapasami siana i narzędziami rolniczymi, na ogólną sumę wartości 90.000 zł. Ofiarą pożaru padła też obłożnie chora 52-letnia Marja Pazio, której nie zdołano wyratować.

Zamach na jugosłowiańskiego konsula generalnego w Berlinie.

(Telegram własny „Il. Kuriera Codziennego”).

Berlin, 13 lipca. (B) W nocy na poniedziałek znaleziono jugosłowiańskiego konsula generalnego dr. Barkhausen nieżywego w jego mieszkaniu urzędowym w Berlinie. Obok zwłok leżał rewolwer.

Dotychczas nie zdołano ustalić, czy w tym

wypadku ma się do czynienia z morderstwem, czy z samobójstwem. Nietład panujący na miejscu czynu zdaje się wskazywać na to, że konsul został po zaciętej walce zamordowany. Tajemniczą sprawę bada komisja śledcza.

—0—

Listy gończe ścigają Powelskiego. Oszczercza obrona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 13 lipca. (H). Prokurator przy sądzie okr. w Katowicach rozesał listy gończe za zbiegłym oszustem Henrykiem Otto-Powelskim,

który dotychczas się ukrywa. Niezależnie od tego, prowadzone jest dalej śledztwo w sprawie gospodarki w spółdzielni „Budowlana Kasa

Aresztowanie niebezpiecznego oszusta w Krynicy.



W ręce warszawskich władz bezpieczeństwa wpadł niejakiego Jerzego Olszewskiego, który w kronikach Urzędu Śledczego jako zawodowy fałszerz kilkakrotnie karany więzieniem. Olszewski zdolny uspić czujność władz bezpieczeństwa i przy pomocy pewnych ustosunkowanych osób, otrzymał posadę w jednej z warszawskich instytucji filantropijnych, gdzie pracował w charakterze sekretarza. Olszewski wywiązując się przez pewien czas dobrze ze swych obowiązków pozyskał zaufanie swego kierownika. Przed kilku dniami wystąpił przez Instytut do podjęcia w Min. Pr. i Op. Społ. 20 tys. zł., przeznaczonych na cele filantropijne, przysłałszy je sobie i zbiegi. Olszewskiego aresztowano w jednym z pierwszorzędných pensjonatów Krynicy w „Lwim Grodzie“, skąd przewieziony został do Warszawy i osadzony w więzieniu.

Krwawy epilog sporu małżeńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. (J.) Dzisiaj o godz. 20-tej w mieszkaniu Feiwa Dagenschejna, ul. Twarda, L. 8, rozegrał się krwawy dramat małżeński, którego podłożem były niesnaski rodzinne, wywołane śmiercią dziecka, wyprowadzeniem się żony z domu męża i wniesieniem przez nią skargi rozwodowej, na co mąż nie chciał się zgodzić. Otóż do mieszkania wyżej wymienionego przyszła wieczorem siostra jego żony, niejaka Ita Bursztynowa oraz jej mąż 30-letni Bursztyn Józef. W mieszkaniu wywijała się między Bursztynami ostra wymiana zdań, w czasie której silnie zdenerwowany Bursztyn wyciągnął rewolwer i wymierzył do żony. Ta wybiegła na korytarz, dokąd podążył za nią Bursztyn i tam oddał kilka strzałów, z których jeden trafił żonę w klatkę piersiową. Bursztynowa upadła, a mąż w mniemaniu, że ją zabił, przyłożył rewolwer sobie do skroni i wypalił.

Ranna Bursztynowa, opatrzona przez lekarza pogotowia, pozostała w leczeniu domowym. Bursztyn ciężko ranny, przewieziony został do szpitala na Czyszej.

Krwawa walka policji z opryszkami nad granicą sowiecką.

Wilno, 13 lipca. (Hr) Wczoraj w rejonie odcinka granicznego Kozłowiec usiłowało przedostać się na teren Rosji sowieckiej kilku osobników. Powiadomiony o tem posterunek policji państwowej w Oranach wydelegował natychmiast kilku funkcjonariuszy z komendantem tegoż posterunku, przodownikiem Kosińskim na czele.

W pewnym momencie w czasie obławy patrol policyjny natknął się na nieznaną osobników w pobliżu lasu. Osobnicy byli uzbrojeni w karabiny, jeden z nich ubrany był w mundur wojskowy. Gdy policjanci wezwali osobników do wylegitymowania się, ci odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się ostra strzelanina, w trakcie której ugodzony kulą w głowę zginął przodownik Kosiński. Jeden z opryszków został ciężko ranny. Pozostali trzej bandyci widząc przeważające siły policji salwowali się ucieczką na teren Rosji sowieckiej.

Zwłoki komendanta Kosińskiego zabezpieczono na miejscu. Rannego bandytę przewieziono do szpitala w Oranach.

Claudel ambasadorem Francji w Berlinie

Waszyngton, 13 lipca. (A.) Wedle krążących tutaj pogłosek ambasador francuski w St. Zjedn. Paul Claudel będzie niebawem przeniesiony na stanowisko ambasadora do Berlina.

Na miejsce Claudela ambasadorem w Waszyngtonie ma zostać hr. Chambrun obecny ambasador francuski w Angorze. Hr. Chambrun jest prawnikiem Lafayette'a.

Składki nadesłane do Administracji.

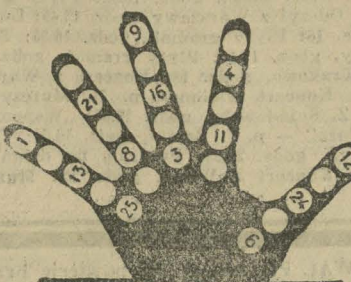
„Kaplica św. Antoniego w Nazarecie“: Kamila Wolczyńska w Zakopanem zł. 35.—; M. K., Kraków zł. 2.30; Przybylska zebrane na Kursach not. Kraków zł. 5.—; Staporowa Maria, Kraków zł. 10.—.

„Pogotowie Ratunkowe“: Mr. Stefanja Ehrlichowa zamiast kwiatów na trumnie s. p. Dra Franciszka Bernackiego zł. 20.—.

„Nie dajcie zginąć staremu“: Maryna, Jasłany zł. 2.—.

KONKURS

50 000 fr. nagród w towarach



Uzupełnić każdy palec ręki cyframi między 1 a 25 w ten sposób, aby otrzymać w każdym palcu sumę 65; bez powtórzenia tej samej cyfry.

Wyciąć ten kupon i przesłać w ciągu dwu tygodni z odpowiedzią do

CONCOURS „SERVICE L“

51, rue du Rocher, à Paris

Bójka straży pożarnej z ludnością pod Grodziskiem.

Harcerze gaszą pożar.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. (A) W Starej Wsi pod Grodziskiem w zabudowaniach W. Chrusciela wybuchł pożar, który w krótkim czasie strawił dom mieszkalny i stodołę.

Pierwsi z pomocą przybyli harcerze, obozujący w pobliskim lesie i pod kierunkiem druha Szczerkowskiego i oboźnego Łotockiego pożar ugaszczyli.

Przybyła również straż ogniowa z Nadarzyna, która zamiast ratować mienie zagrożone ogniem, wszczęła kłótnię z gospodarzami, którzy zwrócili im uwagę na bezprzykładną bezczynność. Między poszkodowanymi a strażakami wybuchła bójka,

w czasie której strażak Z. Rosiński zadał toporem śmiertelny cios Janowi Kusie w plecy, zaś jego matkę, która stanęła w obronie syna, ciał w prawą rękę. Oboje przewiezieni zostali do szpitala.

Wieśniacy, widząc zachowanie się strażaków, rzucili się na nich z kłami i szpadkami i tylko przytomność umysłu dr Szczerkowskiego należała zawdzięczać, że nie doszło do rozlewu krwi. — Energicznego strażaka Rosińskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym. W czasie akcji ratunkowej dwaj harcerze doznali lekkich oparzeń.

Sensacyjne aresztowanie sowieckiego dygnitarza w N. Jorku.

Nowy Jork. (PAT) Archil Mikadze, wiceprezes sowieckiego Amtorgu został aresztowany na podstawie skargi amerykańskiego inżyniera, Waltera Rukeysera, który twierdzi, że Amtorg zerwał kontrakt z nim i przywłaszczył projekty

jego wynalazku. Żąda on 1/4 miliona dolarów odszkodowania.

Amtorg zamieszcza w prasie amerykańskiej oświadczenie, zaprzeczające kategorycznie wszystkim oskarżeniom Rukeysera.

Inż. K. Rolle zrezygnował ze stanowiska prezydenta m. Krakowa.

(Krak.) W ostatnich dniach po wybraniu nowych wiceprezydentów miasta, prez. Rolle oddał urzędowanie w ręce jednego z nowoobраниch wiceprezydentów, mianowicie dra Kazimierza Duchy, równocześnie zaś wniósł prośbę o zwolnienie go z dotychczasowego stanowiska.

W poniedziałek odbyło się tajne posiedzenie tymczasowej Rady m. Krakowa, celem rozpatrzenia rezygnacji. Przewodniczył wiceprez. dr Duch. W posiedzeniu wzięło udział 98 radców.

Po otwarciu posiedzenia, sekretarz prezydjalny p. Strasik odczytał pismo rezygnujące prez. Rollego.

W tej sprawie zabrał głos b. minister prof. dr Kumaniecki, który zgłosił następujący wniosek: 1) Tymczasowa Rada miejska uchwala nie przyjąć rezygnacji prezydenta miasta sen. Rollego.

2) Prosić p. wiceprezydenta, pełniącego obowiązki prezydenta miasta o bezzwłoczne podanie powyższej uchwały tymczasowej Rady miejskiej do wiadomości prez. Rollego.

Wniosek ten Rada miejska przyjęła tucznymi oklaskami.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem prof. Kumanieckiego. Po obliczeniu głosów okazało się, iż ogółem głosowało 98 radców, przyczem 96 wypowiedziało się za wnioskiem prof. Kumanieckiego, jeden radny przeciw, a jedną kartkę oddano czystą.

Po głosowaniu przewodniczący wiceprez. Duch zarządził przerwę, poczem udał się do prez. Rollego, który jednak wręczył mu drugie pismo. — W piśmie tem prez. Rolle stwierdza, iż decyzja jego jest nieodwołalna i że ponownie prosi o zwolnienie z zajmowanego stanowiska.

Po wznowieniu posiedzenia i odczytaniu pisma, b. min. prof. Kumaniecki zgłosił następujący wniosek:

1) Wobec oświadczenia p. prezydenta inż. Karola Rollego, że jego decyzja jest stanowcza i wobec równoczesnego ponowienia z jego strony rezygnacji, tymczasowa Rada uchwala tę rezygnację zgodnie z art. 51 statutu miejskiego przyjąć do zatwierdzającej wiadomości.

2) Tymczasowa Rada miejska wyraża równocześnie ustępującemu prezydentowi m. Krakowa inż. Karolowi Rollemu gorące podziękowanie za jego długoletnią i owocną działalność dla dobra gminy miasta stoł. król. Krakowa, życząc nadzieję, że p. prezydent Rolle także i w przyszłości użyczy tymczasowej Rady miejskiej swej wiedzy i swego doświadczenia w dążeniu do tego samego wspólnego i drogiego nam celu.

3) Powyższą uchwałę należy podać do wiadomości p. prezydentowi Rollemu w formie pisemnej.

Wniosek ten Rada miejska przyjęła 97 głosami, przeciwko jednemu. Temsamem p. inż. Rolle opuścił stanowisko prezydenta miasta Krakowa.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, wiceprez. dr Duch zamknął tajne, a otworzył jawne posiedzenie. Na posiedzeniu tem prof. Kumaniecki zgłosił wniosek, przewidujący udzielenie pełnomocnictw dla prezydium miasta i połączonych sekcji, który Rada miejska jednogłośnie przyjęła. Następnie wiceprez. dr Duch zapowiedział, że następne jawne posiedzenie odbędzie się dopiero po feriach, poczem posiedzenie zamknął.

Katastrofa samolotu wojskowego pod Lidą.

Wilno, 13 lipca. (Hr.) Z Lidy donoszą, że w dniu wczorajszym w pobliżu wsi Szymonowo gm. Wiszniewskiej, wydarzyła się katastrofa samolotu wojskowego.

Aparat wojskowy typu „Potez“, należący do

5-go pułku lotniczego w Lidzie, pilotowany przez pilota Stygura i obserwatora podch. Biedrylę, podczas lotu uległ defektowi motoru. Samolot, znajdujący się na wysokości 1500 mtr., wpadł w pewnym momencie w korkociąg i zaczął gwałtownie spadać w dół. Lotnicy, widząc nieuniknioną śmierć, na wysokości 200 mtr. wyskoczyli ze spadającego aparatu przy pomocy spadochronu.

PSYCHO-GRAFOLOG SZYLLER-SZKOLNIK



(autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Jeżeli wapiasz — napisz natychmiast rok i miesiąc urodzenia — otrzymasz próbną analizę charakteru darmo. Na koszt pocztowe załączyc 75 gr. (znaczkę pocztową). Szyller-Szkolnik, Warszawa, Żorawia 47 m. 2. Przyjęcia osobiste płatne cały dzień. Analiza szczegółowa — horoskop, odpowiedzi słynnego medium Evigny-Rara zł. 3.—. 3219k

9 Okr. Szefostwo Budownictwa. L. dz. 5834/Bud. II. 31.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

9 Okręgowe Szef. Bud. odda w drodze przetargu nieograniczonego następujące roboty budowlane:

1. Remont kuchni i ambulansu w koszarach Marsz. Piłsudskiego w Brześciu n/B.
2. Remont jednego budynku koszarowego, odbudowa jednego budynku magazynowego oraz wieży ciśnieni w kosz. Hallera w Brześciu n/B. 3229k
3. Remont pięciu budynków parterowych w koszarach „Bugszopy“ w Twierdzy Brześć n/B. Słabe kosztorysy nabyć można począwszy od 14 b. m. w 9 Okr. Szef. Bud. w Brześciu n/B. — Twierdza za zwrotem kosztów, gdzie też w ref. bud. udzielane będą bliższe informacje. Składanie ofert w podwójnych zalakowanych kopertach ad 1 do dnia 22 b. m., ad 2 do dnia 23 b. m. i ad 3 do dnia 25 b. m. każdorazowo do godz. 11-tej. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11.30. — Do oferty należy dołączyć wyciąg z rejestru handlowego firmy i wadium w wysokości 3% oferowanej sumy. — Szef. Bud. zastrzega sobie prawo zmniejszenia wzgl. zwiększenia robót objętych kosztorysami. P. o. Kier. Okr. Urz. Bud Nr 9 Kpt. Karwat.

Brześć n/B, dnia 9. VII. 1931 r.

Hemoroidy CZOPKI Anusol GOEDECKE

Lecznicy środek Wypróbowany Sprawdzający ulgę w cierpieniach Wysłrzagać się podrabiań Prawdziwy tylko w pudełkach z plombą



Kamienie żółciowe, choroby żółtaczki (kwasotę) i jelit, przemiany materji, pęcherza uszu

LITHOSAN Dr. TEICHERA

rejestr. przez Ministr. Zdrowia Nr. 1065. Cena zł. 2.50. Do nabycia: w aptekach i wprost „Heliada“ Rudki pod Lwowem. — Ważne tylko ze znakiem „Heliada“. 1294L

Samolot uległ zupełnemu zdruzgotaniu, obaj zaś lotnicy ulegli ciężkim obrażeniom cieleśnym.

Na miejsce katastrofy wyjechała niezwłocznie z Lidy specjalna komisja wojskowo-śledcza, która bada przyczyny katastrofy.

Program oszczędnościowy Czechosłowacji.

Praga, 13 lipca. (PAT) Rząd w dalszych swych pracach, mających na celu przeprowadzenie programu oszczędnościowego, poczynił w dziale wydatków budżetowych skreślenia, dochodzące do 150,000,000 koron.

Pozatem postanowiono utworzyć komisję kontrolną oszczędności, w skład której wejść ma 6 członków sejmu, 2 członków senatu, dwóch delegatów mianowanych przez rząd z kół urzędniczych, oraz 2 osoby powołane z kół pozaurzędniczych i pozaparlamentarnych. Komisja ta, która wyposażona ma być w szerokie kompetencje, będzie miała na oszczędne wykonywanie budżetu, jak również zapobieganie nadużyciom w dostawach państwowych.

Awantury na kongresie sjonistycznym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bazylen, 13 lipca. (S) Na kongresie sjonistycznym przyszło wczoraj na posiedzeniu nocnym do niesłychanego tumultu.

Po uchwaleniu 125 głosami przeciwko 62 przejęciu do porządku dziennego nad rezolucję rewizjonistów, domagającą się programu większościowego dla Palestyny, słuchacze na trybunach zerwali wśród burzliwych oklasków większość i wrzawy mniejszości białoniebieskie chorągwie. Chorągwie te młodzież znowu wywiesiła. Odpiekanie hymnu przeszkodziło rewizjonistom złożeniu oświadczenia. Wskutek tego tumultu przywódcą rewizjonistów Zobotyński podał oświadczenie swoją legitymację kongresową i począł rozrzucać monety wśród grup robotniczych, co wywołało niesłychaną wrzawę. W końcu rewizjoniści opuścili salę. Posiedzenie zostało odroczone. Przedtem jeszcze uchwalono postawioną przez większość kongresu rezolucję w sprawie celów sjonizmu.

Węgierscy lotnicy podjęli lot transatlantycki.

(Telegram własny „Il. Kuriera Codziennego“).

Nowy Jork, 13 lipca. (rq) Węgierscy lotnicy oceaniczni Jerzy Endresz i Aleksander Magyar wystartowali dziś o godzinie 16-tej (czasu środkowo-europejskiego) z lotniska Roosevelt-Field do lotu transatlantyckiego.

Pierwszym etapem lotu ma być Harbour Grace, skąd lotnicy zamierzają dotrzeć bez lądowania do Budapesztu.

Polska na drugim miejscu w turnieju szachowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 13 lipca. (rq) Trzecie spotkanie: Czechosłowacja-Litwa 1:1 (dwie partie przerwane), Austria-Szwecja 3:1, Rumunia-Holandia 2:2, Niemcy-Hiszpania 2½:½ (1), Polska-Włochy 2:0 (2), Tartakower pokonał Monticelliego, Przypiórka — Romiego, Anglia-Dania 2½:½ (1), Francja-Jugosławia 2½:½ (1), Aljechin zremisował z dr. Widmarem.

Stan po trzecim spotkaniu: Anglia 8 pkt. (1), Polska 7½ (2), Ameryka 7, Jugosławia 6½ (1), Holandia 6, Rumunia 6, Niemcy 5½ (1), Austria 5½, Węgry 5 (1), Szwecja i Szwajcaria po 5, Czechosłowacja 4½ (3), Litwa 4 (2), Dania i Francja po 4 (1), Włochy 3 (2), Hiszpania 2½ (1), Norwegia ½ (2).

W turnieju pań o mistrzostwo świata p. Beskow pokonała p. Menszik, zaś p. Jensehel wygrała z p. Kolmar-Wolf.

WZMIANKA.

I Okręgowe Szefostwo Budownictwa zawiadamia, że w Monitorze Polskim z dnia 11 lipca 1931 r. ogłoszony został przetarg na:

- 1) remont budynków w 2. p. Sap. w Puławach,
- 2) na wykończenie magazynów, przekrycia i naprawy dachów w Nowym Dworze,
- 3) Budowa stajni w Rembertowie.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się o godz. 12-tej dnia 20 lipca 1931 r. na roboty ad 1 i 2, dnia 20 lipca ad 3. 3228k

p. o. Kier. 1 Okr. Urz. Bud. Wojsk. M. Gasowski, Kapitan-Inżynier.

LETNISKO — WYCIECZKĘ UPRIYJEMNIA

zreczny patefon-walizka

nabyty we firmie:

„HARMONJA“ KRAKÓW, PL. MARJACKI 1.

Telefon 167-32.

po najniższej cenie, na najdogodniejszych warunkach spłaty. Do każdego patefonu dodaje się bezpłatnie 2 płyty oraz kuferek na 25 płyt. 2499k

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw 2639k

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałów, ischiasowi itp. Zadać w aptekach WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOLASCHA

Lwów. Kopernika 1

Kronika bydgoska.

(Ag) TRAGICZNY ZGON RYBAKA. Rybak z Boru chwili przez linę emfwp emfwp shrdu etoia pod Jastarnią, Emil Murza, holując wczoraj w porcie rybackim w Jastarni motorówkę, zechnięty został w pewnej chwili przez linę w morze i utonął. Ciała dotychczas nie znaleziono.

(Ag) ZATRUTA SIĘ JAGODAMI. Zamieszkała w Cycokach 14-letnia Marja Chamera, najadłszy się w lesie jagód, popiła następnie wodą. W kilka chwil dostała silnych bólów tak, że musiano ją przewieźć do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Przyczyną śmierci było spożycie trujących jagód.

(Ag) GDY SIĘ ZOSTAWIA DZIECKO BEZ OPIEKI. Piótoraczna Kazimiera Krajewska bawiąc się bez dozoru na ulicy wsi Szczuka, najechana została przez wóz rolnika Berenta tak nieszczęśliwie, że na miejscu poniosła śmierć.

(Ag) DZIESIĘĆ LAT TEMU. A DZIŚ! Według statystyki liczba mieszkańców miasta Gdyni w dniu 1 bm. przekroczyła 50 tysięcy osób i wynosiła 50.126 osób. Jest to wprost amerykańskie tempo wzrostu, jeżeli się zważy, iż spis ludności w Gdyni w roku 1921 wykazała 2.560 ludności.

(Ag) REPERTUAR KIN. Cristal: „Złodziej miłości“, Nowości: „Kawiarenka“, Corso: „Czarny pirat“.

Kronika pomorska.

(E) DO TORUNIA PRZYBYWA ZESPÓŁ REDUY z OSTERWA, który odegra w dniach 16 i 17 bm. w teatrze miejskim w Toruniu komedję pt.: „Ładna historia“.

(M) PRZYBYŁA DO GRUDZIĄDZA WĘDRÓWKA KOLARSKA, udająca się z Warszawy nad polskie morze. Na granicy powiatu grudziądzkiego kłaczary powitali przedstawicieli władz ze starostą powiatowym i prez. miasta na czele. Kolarze rozbili swoje namioty w ogrodzie teatralnym, gdzie spożyli obiad przy dźwiękach orkiestry 64 p. p. Jutro rano kolarze udadzą się w dalszą drogę do Gniewna.

(E) POWRÓCIŁA DO TORUNIA POMORSKA DRUŻYNA REPREZENTACYJNA HARCERSTWA, która pod kierownictwem p. Zuchnowskiego brała udział w zlocie słowiańskim w Pradze.

(E) USIŁOWAŁA POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA PRZEZ PODCIĘCIE BRZYTWY TETNICY u lewej ręki Helena Górecka, głosią z procesu swego kochanka Lewandowskiego, który zamordował jej męża.

(E) STRASZNY WYPADEK DZIECKA. W Iwiercie pow. starogardzkiego wywróciła się na bawiące się dziecko, oparta o plot brona, której gwoździł przebił dziecku głowę do mózgu. Stan dziecka jest beznadziejny.

(M) REPERTUAR KIN GRUDZIĄDZKICH. Apolo: „Miłość dzikuski“, Gryf: „Tragedia kochanki“, Orzeł: „Hrabina Marica“.

(E) PRZYCHWYCIENIE PRZEMYTNIKÓW. Straż graniczna przytrzymała pomiędzy Działdowem a Iłowem dwóch szoferów, którzy przemycali z Prus Wsch. do Polski przez zieloną granicę tytoń. Znalezione przy nich w ilości 50 kg. tytoń skonfiskowano.

(E) SAMOBÓJSTWO. W lesie państwowym pod Kaługą pow. brodnickiego znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu, a obok próżna butelka z 60-letni Franciszek Drwesi z Kamionki pow. lubawskiego, upośledzony na umyśle wskutek paraliżu. Istnieje przypuszczenie, że denat popełnił samobójstwo przez otrucie.

(E) REPERTUAR KIN TORUNSKICH. Światowid: „Kobieta bez serca“, Lux: „Wieczny płomień“.

Tajemnica okrywa nadal kradzieże kolejowe we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 14 lipca. (C) Wobec wypuszczenia na wolność starszego asesora kolejowego Ryszarda Telczy, który, jak donosiliśmy, został aresztowany na skutek anonimów, śledztwo w sprawie sensacyjnych kradzieży kolejowych znalazło się na ślepych torach. Kradzieże pogłoski, że także starszy kasjer kolejowy Rojek, który w piątek w bundynku urzędu policyjnego we Lwowie popełnił samobójstwo, nie złożył żadnego przyznania się i tragiczną jego śmierć nadal okrywa głęboki welon tajemnicy, dlatego po dzisiejszy dzień nie pojawił się oficjalny komunikat.

Dodatni bilans handlu zagranicznego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. (A) Według tymczasowych obliczeń gł. urzędu statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polski (łącznie z W. M. Gdańskiem) w czerwcu br. przedstawiał się następująco:

Przywieziono 239.793 tony towarów wartości 129.437.000 zł. Wywieziono zaś 1.577.553 tony, wartości 161.627.000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego w czerwcu wynosiło przeto 202.190.000 złotych, podczas gdy w maju br. wyrażało się kwotą 31.427.000 zł.

Postulat właścicieli taksówek na komisji międzyministerjalnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. (A) Członkowie zarządu Zw. właścicieli dorożek samochodowych złożyli w prezydium Rady ministrów szczegółową kalkulację eksploatacji dorożek samochodowych. Kalkulacja ta uzasadnia niemożliwość ponoszenia ciężarów podatkowych, przewidzianych w obecnym brzmieniu ustawy o państwowym funduszu drogowym.

Jest prawdopodobne, iż komisja międzyministerjalna, zwolana dla rozpatrzenia postulatów, sfer zainteresowanych w tej dziedzinie, przystąpi do pracy już w środę dn. 15 bm. Przedstawiciele Związku właścicieli dorożek samochodowych mają być wezwani przez komisję podczas opracowania przez nią odpowiedniego projektu.

Wybitni lotnicy francuscy gośćmi Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. (A). W połowie bieżącego tygodnia spodziewany jest przyjazd do Warszawy kilku znanych lotników francuskich: Costesa, Arracharda, Giriera, Peletier d'Oisy'ego, Rignota i Delaitre'a, którzy pod kierunkiem inspektora lotnictwa francuskiego gen. do Goys odbywają na sześciu samolotach raid propagandowy dookoła Europy. Trasa lotu biegnie przez Brukselę, Kopenhagę, Oslo, Sztokholm, Helsingfors, Rygę, Kowno, Warszawę, Lwów, Białogrod, Bukareszt, Sofię, Konstantynopol, Angorę, Ateny.

Lotnicy francuscy wyładowali już w Sztokholmie. Goście francuscy zabawią w Warszawie przypuszczalnie dwa dni. Aeroklub warszawski wyda na ich cześć przyjęcie z udziałem przedstawicieli polskiego świata lotniczego.

P. Suchecki rozmawiał z b. posłem ukraińskim Lewickim?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 14 lipca. (K). Jak się dowiadujemy, bawił tu naczelnik wydz. narodowościowego M. S. Wewn. p. Suchecki-Suchecki, który według krążących pogłosek miał podczas swego pobytu we Lwowie odbyć rozmowę z aresztowanym b. posłem ukraińskim p. Dymitem Lewickim.

Czyżby to była prawda?...

Wstrzymanie wszystkich inwestycji kolejowych w Sowietach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Moskwa, 14 lipca. (Hr) Komisarjat dla spraw komunikacji wydał zarządzenie, mocą którego wszelkie prace inwestycyjne, oraz rozbudowa nowych sieci komunikacyjnych zostanie wstrzymana aż do jesieni b. r.

Bojki i tawarów zagranicznych

Moskwa, 14 lipca. (Hr) Centralny komitet wykonawczy wydał kategoryczne zarządzenie bojkotu towarów zagranicznych. Import towarów i surowców zagranicznych został wstrzymany.

Rachuby sowieckie na handel z Włochami — zawiodły.

Moskwa, 14 lipca. (Hr) Do Odessy przybyła delegacja przemysłowców włoskich, którzy zwiedzili Batum i Sewastopol.

Rokowania o porozumienie handlowe sowiecko-włoskie rozbiły się, albowiem Włosi nie widzą możliwości współpracowania z Sowietami.

Zapowiedź inflacji w Niemczech?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 14 lipca. (Hl). Powrót prezydenta Banku Rzeszy dr Luthra z Bazylii oczekiwany jest dzisiaj w godz. południowych. Dr Luther posłuszny się jak zwykle samolotem. Aż do powrotu dr Luthra gabinet Rzeszy wstrzyma się z powzięciem jakichkolwiek uchwał, ponieważ sytuacja może każdej chwili ulec zmianie a ostateczne warunki, pod jakimi Niemcy mogłyby uzyskać kredyt, nie zostały jeszcze sprecyzowane.

Dopiero po zakończeniu pertraktacji dr Luthra w Bazylii zapadnie decyzja, czy kanclerz Bruening wyjedzie do Paryża dla porozumienia się z Francją, czy też oczekiwany będzie w Berlinie przyjazd pp. Mac Donalda i Hendersona, zapowiedziany na 17 bm.

Największą troską rządu Rzeszy jest w tej chwili zapewnienie bankom gotówki potrzebnej dla wypłacenia przedsiębiorstwom sum odpowiadających wysokości płac robotniczych, zapadających w piątek, oraz tym przedsiębiorstwom, które 15 bm. wypłacać mają pensję pracownikom biurowym.

Dzienniki niemieckie zapowiadają, iż rząd dla przeprowadzenia tego nakazu chwili nie cofnie się przed „ostatecznymi środkami“. Nie wiadomo, czy ma to oznaczać wydanie banknotów przez Bank Rzeszy z przekroczeniem ustawowej granicy pokrycia.

Mimo tak rozpaczliwej sytuacji, dzienniki niemieckie wzywają publiczność do pozostawienia w bankach niemieckich swych wkładów, gdy banki te zostaną już otwarte.

Wśród ludności, mimo tego uspokajania, panuje nastroj paniczny. Dolar w obrotach nieoficjalnych sprzedawany był dzisiaj po kursie 4.70.

Dowodem wielkiej nerwowości i połączonego z tem zainteresowania publiczności dla wydarzeń polityczno-finansowych jest fakt gwałtownego wzrostu nakładu dzienników niemieckich.

Wydawane w koncencie Ullsteina pismo południowe „B. Z. am Mittag“ mimo zwiększenia nakładu do 350 tysięcy egzemplarzy, zostało w dwóch godzinach wysprzedane tak, że wydawnictwo musiało przystąpić do wydania drugiego nakładu. Kolporterzy gazet całkowicie wysprzedali dzisiaj posiadane zapasy.

Groźby gen. Groenera.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“).

Berlin, 14 lipca. Zastępuje na uwagę doniesienie jednego z pism, iż podczas obrad gabinetu Rzeszy ujawniła się tendencja kompromisu w stosunku do Francji.

Minister Reichswchry Groener miał wówczas oświadczyć, że w razie przyjęcia postulatów francuskich nie będzie mógł ręczyć za zachowanie się armii niemieckiej.

Po takim oświadczeniu dyskusję nad ewentualnym przyjęciem postulatów francuskich przerwano.

Wyjaśnienia dyrektora Danat-Banku

Berlin, 14 lipca. (PAT). W sprawie zawieszenia wypłat Danatbanku dyrektor generalny Jakub Goldschmidt udzielił prasie wyjaśnień, w których oświadczył, że z pośród 3.000.000.000 kredytów zagranicznych, które odpłynęły z Niemiec od czerwca r. ub., około 1.000.000.000 marek pochodzi z Danatbanku.

Wezwanie do utworzenia gabinetu „jedności narodowej“ w Niemczech.

Berlin, 14 lipca. (Hl). Powszechną uwagę sfer politycznych zwrócił artykuł zamieszczony w „National-Liberale Korrespondenz“, oficjalnym wydawnictwie niemieckiej partii ludowej. Artykuł domaga się utworzenia nowego gabinetu Rzeszy, opartego na koalicji stronnictw od nacjonal-socjalistów do socjal-demokratów włącznie, uzasadniając to powagą chwili, przeżywaną przez Niemcy, która nakazuje zaprzestania walk partyjnych.

Wystąpienie organu niemieckiej partii ludowej za gabinetem „jedności narodowej“ w Niemczech nabiera specjalnego znaczenia na tle wniosku, zgłoszonego już przez komunistów i nacjonal-socjalistów, a domagającego się natychmiastowego zwołania Reichstagu.

Trzydniowe moratorium na Węgrzech.

Budapeszt, 14 lipca. (B). Pogorszenie, jakie nastąpiło w finansowej sytuacji Niemiec, skłoniło

rząd węgierski do przedsięwzięcia środków ostrożności, by przeszkodzić ewentualnemu od-

działaniu istniejących w Niemczech trudności na węgierskie życie gospodarcze.

Rząd postanowił wydać rozporządzenie, według którego w dniach 14, 15 i 16 lipca kasy banków i innych instytucji finansowych mają być zamknięte.

Kronika wybrzeża.

(dz) SYGNAŁY S. O. S. JAKIE POCHWYCIŁA RADJOSTACJA GDYŃSKA w czasie ostatniej gwałtownej burzy na Bałtyku, pochodziły — jak się dowiadujemy — z okrętu s. s. „Simon von Utrecht“, który znajdował się na morzu w niebezpieczeństwie na 56 stopniu 34 min. szerokości północnej i 17 stopniu długości wschodniej, w pobliżu wysp Gotland. Blizszych szczegółów na razie brak.

(dz) PRAGNAŁ SIĘ ZEMŚCIĆ PRZEZ PODŁOŻENIE PETARDY. Jak już donieśliśmy, mieszkańcy Gdyni zostali zaalarmowani ogdlosem silnej detonacji, jaka nastąpiła około godz. 24 przed kamienią p. Florjana Kołodziejskiego. Jak się okazało, wybuchła w kamieniu tej podłożona petarda wagi około 7 kilo, sporządzona z kalichloru i barwnego węgla drzewnego. Na skutek wybuchu petardy zostało zdemolowane mieszkanie (sypialnia) p. Kołodziejskiego, w którym porożbijane zostały wszystkie meble, a znajdujące się w tej chwili w mieszkaniu dwójce nieletnich dzieci, oraz p. Kołodziejski z żoną, cudem uniknęli niechybnej śmierci, odnosząc szereg poważnych obrażeń na całym ciele. Energiczne śledztwo policyjne wkrótce wykryło sprawcę zamachu w osobie niejakiego Władysława Kąmierzaka, który przyniósł na policję, że petardę podłożył w celu wywarcia zemsty osobiście na właścicieli kamienicy F. Kołodziejskim. Zamach powyższy wywołał żywe poruszenie umysłów i stanowił ze względu na swe podłoże i sposób wykonania niemałą sensację.

(dz) UTOPIŁ SIĘ W GLINIANCE W CZASIE KĄPIELI przy ceglaniu w Bysewie pow. kartuski 19-letni robotnik Wiktor Zarach. Ze względu na głębokość glinianki, nieszczęśliwego zdołano wydobyć w trz. godzinę po wypadku.

Kurjer radiowy.

Program stacji radiofonicznych

na czwartek, dnia 16 lipca 1931.

Kraków (313) Godz. 11.58: Sygnal czasu, hejnał Marjański, godz. 12.10: Płyty gramof., godz. 13.10: Kom. meteor., godz. 14.50: Kom. gosp., godz. 15.25: Odczyt z Warszawy p. t. „Wystawa kolonijalna w Paryżu“ — p. M. Ankiewiczowa, godz. 16.15: Płyty gramof., godz. 16.35: „Wiadomości wojskowe dla wszystkich“ — red. J. Targ z Warszawy, godz. 16.45: Kom. dla żeglugi i rybaków z Warszawy, godz. 16.50: Odczyt z Warszawy p. t. „Tajne oddziały bojowe w roku 1905“ — p. A. Radek, godz. 17.15: Płyty gramof., godz. 17.35: „O Esperanto“ — prof. O. Bujwid, godz. 18: Koncert solistów z Warszawy. J. Szablowska-Gedeonow (fort.), P. Gedeonow (skrz.), J. Czaplicki (baryton) i L. Urstein (akomp.), godz. 19.10: „Gawędy podobańskie“, p. Wł. Dorula, godz. 19.25: Płyty gramof., godz. 19.35: „Lotnictwo bezsilnikowe“ — mjr. Wiktor Bernacki, godz. 19.50: Transm. z Warszawy: kom. Państw. Urz. W. F. i Państw. Zw. Sportowego, godz. 19.55: Kom. meteor., godz. 20.10: Kom. sport. z Warszawy, godz. 20.15: Koncert wieczorny. Sz. Marmor (fort.), A. Tomczek (waltornia), godz. 22: Felj. z Warszawy p. t. „Na szczytach Fudzi“ — p. J. Fryling, godz. 22.20: Kom. meteor. sportowy i polic. z Warszawy, godz. 22.25: Program na piątek, godz. 22.30: Koncert solisty z Wilna, godz. 23: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (411.8) Godz. 11.58: Sygnal czasu, hejnał krak., godz. 12.10: Płyty gramof., godz. 13.10: Kom. meteor., godz. 14.50: Kom. gosp., godz. 15.25: „Wystawa kolonijalna w Paryżu“ — p. M. Ankiewiczowa, godz. 15.45: Kom. LOPP, godz. 16: Płyty gramof., godz. 16.35: „Wiadomości wojskowe dla wszystkich“ — red. J. Targ, godz. 16.45: Kom. dla żeglugi i rybaków, godz. 16.50: „Tajne oddziały bojowe w roku 1905“ — p. A. Radek, godz. 17.15: Płyty gramof., godz. 17.35: Odczyt z Krakowa, godz. 18: Koncert solistów, J. Szablowska-Gedeonow (fort.), P. Gedeonow (skrz.), J. Czaplicki (baryton) i L. Urstein (akomp.), godz. 19.20: Płyty gramof., godz. 19.40: Główna rolnicza, godz. 19.50: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport., godz. 20.10: Kom. sport., godz. 20.15: Koncert z Doliny Szwajc. ork. Filh. Warsz. pod dyr. A. Dolińskiego, E. Wejss (tenor) i I. Rosenbaum (akomp.), W. przelwie repert teatrów warsz., godz. 22: Felj. p. t. „Na szczytach Fudzi“ — p. J. Fryling, godz. 22.20: Kom. meteor. dla kom. lotn., sport. i polic., godz. 22.25: Program na dzień nast., godz. 22.30: Koncert z Wilna, godz. 23: Muzyka lekka i tn. z cuk. K. Dąkowskiego pod kier. A. Furmańskiego.

Poznań (334.8) Godz. 7: Zegar z wieży ratusz., gimn. por., godz. 7.15: Gazeta por. R. P., godz. 13: Sygnal czasu, zegar i hejnał z wieży ratusz., godz. 13.05: Koncert gramof. w przerwie repertuaru kin pozn., godz. 14.15: Kom. gosp. roln., sprawozdanie o ruchu statków itd., godz. 18: Koncert z Warszawy, godz. 19: Dodatek do gazety por., godz. 19: Odczyt p. t. „Kiedy Poznań był ośrodkiem polskiej kultury“ — red. Z. Kosidowski, godz. 19.15: Felj. roln. p. t. „Sposoby zadanania pasz“ — inż. Borman, godz. 19.30: Interludium muzyczne, godz. 20: „Co robić z niedzielą — do kąd jechać“ — dyr. J. Kilarski, godz. 20.15: Nadprogram z ilustr. muz., kom. okazyjne, godz. 20.30: Koncert na rzadkich instrumentach. J. Kreglewski (gwizd koncert.), Wł. Pietrzycki (klarnet), J. Bukowski (ksylofon), prof. M. Sauer (akomp.). W przerwach program teatrów pozn. i radiostacji na dzień nast., godz. 22: Sygnal czasu, kom. sport. i polic., godz. 22.15: Recital wok. w wyk. A. Karpackiego (baryt.) przy fort. M. Mierzejewski.

Lwów (380.7) Godz. 11.58: Sygnal czasu, hejnał krak., godz. 12.10: Płyty gramof., godz. 13.10: Kom. meteor., godz. 14.50: Kom. gosp., godz. 15.10: Płyty gramof., godz. 15.25: Odczyt z Warszawy, godz. 15.45: Lw. kom. LOPP, godz. 16: Płyty gramof., godz. 16.35: Transm. z Warszawy, godz. 17.10: Płyty gramof., godz. 17.35: Odczyt z Krakowa, godz. 18: Koncert z Warszawy, godz. 19.20: Koncert wiołonce. p. H. Murczyński, akomp. p. Z. Śniadowska, godz. 19.35: „Wspomnienia starego aktora“ — p. I. Berski, godz. 19.50: Transm. z Warszawy, godz. 22.25: Program na dzień nast., godz. 22.30: Koncert z Wilna, godz. 23: Muzyka z Warszawy.

(—) NAWAL POŻARÓW. W powiecie brzeskim w Woli Etróskiej spłonęły budynki Franciszki Wójcik. Szkoda wynosi 2.000 zł. W pow. myślenickim w Dobczycach spłonęła garbarnia Wolfa Schraiera. Szkoda wynosi 50.000 zł. Przyczyną było prawdopodobnie rzucone niedopałka papierosa. Następny pożar zanotowano w Łącku. Spłonęły budynki Róży Krumholz. Szkoda wynosi 5.000 zł. Ogień wywołał umysłowo chory. Wreszcie zanotowano pożar na Olśmy w pow. nowotarckim, gdzie ogień strawił budynki Marii Topór, wyrządzając szkody 10.000 zł. Dochodzenia w toku.

ZWŁOKI TOPIELCA. Z Dąbrowy k. Tarnowa donoszą, że wylowiono z Dunajca zwłoki 14-letniego chłopca, który prawdopodobnie utonął podczas kąpiei. Dochodzenia w celu ustalenia tożsamości zwłok w toku.

Najmłodsza sportsmenka Ameryki.



W Stanach Zjednoczonych znany jest powszechnie sport jazdy na falach, na desce, która przyczepiona jest do motorówki i podąża za nią poprzez pieniące się fale morza czy rzeki. Najmłodsza miłośniczka tego sportu jazdy na falach jest 6-letnia Amerykanka Joy Crew, która jest równocześnie, mimo swoich 6-ciu wiosen, doskonałą pływaczką. — Ilustracja nasza ukazuje sympatyczną małą sportsmenkę amerykańską, która z radością puszczą się w jazdę przez fale na desce za motorówką, pod kierunkiem znanego amerykańskiego szampiona jazdy na falach, Elmera Pecka.

Kacik gospodyni domu

Spi rytus na letnisku.

Może niejedna z pań, spojrzawszy na ten tytuł, wykrzyknie: „Zgrozo! Czyżby wbrew nakazom higieny, diety i... etyki pozwalano sobie zachęcać nas do picia alkoholowych napojów? I to na letnisku, gdy szafarowe, rozświecone niebo wprowadza nas samo przez się w pogodny i wesoły nastrój...”

Bynajmniej, nie mam tego zamiaru. Rozumiem, że, jeśli wytworna Pani nie pogodzi czasem na zimowym sebraniu kieliszkiem doskonałej nalewki, lub pysznego krapki, to w lecie, szczególnie tak pięknym, jak tegoroczny, zatrudniając się alkoholem, choćby w małej ilości, jest absolutnie niewskazane.

Mimo to sądzę i podejmuję się dowiedzieć, że spirytus i na letnisku może się przyczynić do utrzymania miłego nastroju niejednej pani domu. A myślę o spirytusie... skąpom (denaturowanym).

Wyjeżdżając, pragniemy odpočinąć, odetchnąć od goru i hałasu, od wylewów nafty i benzyny, ktori nas tak szczerze darzą miejskie auta i autobusy. Ale jadąc z nami nasze pociechy, które przy wzmógłnym ruchu i apetycie pragnie my dobrze i obficie odżywiać. Kilka razy dziennie poza obiadem zachodzi konieczność przyrządzenia kakao, potrawy z jajek lub mleka, kompotu. W miescie nie sprawia nam to trudności: mamy gaz. Niestety zabrać go z sobą nie sposób, wiec zabieramy najczęściej „Primus”. I co pare godzin ta szacowna maszynka działa, niosąc z sobą reminiscencje miejskich szumów i hałasów. Gdyby jeszcze „huczała” zawsze jednako sprawnie! Ale to się niebawem uda. Otworzy palnika często się żatykają, trzeba je przekłuwać, a tu właśnie specjalna igielka się zepsuła, a inne na razie niema. Kuchenia marnie się pali i kociem aromatyzuje

Nowe prądy w kosmetyce.

Kraków, w lipcu. Niewiele lat upłynęło od tego czasu, gdy kobieta, używając pudru lub pomadki do warg, czy niał to szybko „ukradkiem”, bojąc się, by nikt nie poznał, że używa kosmetyków.

Teraz czasy się zmieniły, a z nimi również zwyczaje i zapatrywania uległy zmianie. Żyjemy w okresie, gdzie nie tylko kobieta, ale i mężczyzna chcą być długo młodzi i piękni.

Prawdziwy powód zainteresowania się wszystkim niemal kobiet kosmetyką leży niestety nie w kokieteryj i próżności tylko, jak dawniej sądzono. Kosmetyka też przestała już być właściwością tylko kobiet zamożnych. Teraz bowiem, gdy ze swolna postępującym równouprawnieniem kobiet i równoczesnym zubożeniem społeczeństwa, przyszła walka konkurencyjna o byt, kobieta, chociażby nawet nie chciała, musi się starać o swój wygląd wewnętrzny.

Ale obecnie ta sztuka upiększania, a raczej utrzymania świeżości i młodego wyglądu, nie jest już wynikiem przypadku, lecz jest wytworem intensywniej pracy naukowej.

Dzisiaj kosmetyka stanowi wielką gałąź medycyny. Musimy odróżnić w niej dwa działy. Pierwszy lekarsko-higieniczny, tj. właściwa kultura ciała, której podstawą jest medycyna, wychowanie fizyczne, związane z wyzyskiwaniem dodatniego wpływu powietrza, wody i słońca, racjonalne żywienie i higiena ciała.

Drugi dział, to właściwa kosmetyka, dział perfumeryjno-toaletowy. A więc sztuka upiększania się niekiedy niezbędna, kiedy indziej niepożądana, a często szkodliwa.

Kultura ciała jest obowiązkiem każdej, zarówno młodej jak i starej kobiety, kobiety pracującej, ubogiej i bogatej. Natomiast właściwa kosmetyka jest niezbędna tam, gdzie natura nie była zbyt szczerą.

By zawsze wyglądać starannie i wypielegnowanie, musimy umiejętnie postępować nie tylko ze skórą twarzy, ale z całym organizmem, zdając sobie z tego sprawę, że skóra nasza jest organem bardzo ważnym i że na niej odbija się stan naszego zdrowia.

W organizmie naszym istnieją organa, których znaczenie dla gospodarki ustroju teraz dopiero zostało wyjaśnione. Do tej pory uważano niektóre z nich jako rudymenatarną pozostałość rozwoju. Organa te, to gruczoły o wewnętrznym wydzielaniu, zwane tak dlatego, że, albo nie dają żadnej wydzieliny widocznej, albo też obok jednej, że tak powiem, zewnętrznej, dają drugą, dla nas niewidoczną, jednak konieczną dla utrzymania równowagi gospodarstwa organizmu.

Te niewidoczne, wprost do krwi i limfy wydostające się wydzieliny, zwane „hormonami”, regulują bieg życia ludzkiego. Wpływają one na rozwój fizyczny, intelektualny, na przemianę materii, one powodują wzrost organizmu i ukształtowanie się całej postaci. One też wpływają na nasz zewnętrzny wygląd i na jakość naszej skóry.

świeże powietrze, dla któregośmy tu przyjechali, przyprowadzając nas o ból głowy. Niema rady, trzeba w końcu napalić drzewem lub węglem pod blachą.

Otoż rada znalazłaby się może, gdybyśmy, nie przyznając jedynie „primusom” monopolu na doskonałość, próbowali rozpowszechniać maszynki opalane skąpom spirytusowe. Są one bezapelacyjnie miłsze w użyciu, nie wydzielają kopci, nie brudzą, a co najważniejsze, są znacznie bardziej bezpieczne, niż naftowe lub benzynowe. Obiechodź się z nimi łatwo, możliwość wybuchu wykluczona. Jeśli nawet wskutek wyjątkowej nieostrożności rozlany spirytus się zapali, to pamiętajmy, że płomień jego można gasić wodą, a płomień benzyny i nafty tylko pi-

Do nich zaliczamy: gruczoł tarczowy, grasicę, trzustkę, nadnercze, przysadkę mózgową i gruczoły płciowe.

Czynność ich nie odnosi się tylko do życia płciowego. Gruczoły te wpływają na umysł i cielesny rozwój danego indywiduum. Hormon gruczołu płciowego jest niejako motorem życia. Często też możemy zaobserwować, jaki wpływ wywierają one na wygląd zewnętrzny.

I tak w okresie pokwitania, gdy gruczoły zaczynają pracować, spotykamy na skórze twarzy wagi i trądzik. Często ten sam objaw spotykamy u ludzi dojrzających, i wtedy możemy z wielkiem prawdopodobieństwem powiedzieć, że czynność gruczołów płciowych danych osób uległa zaburzeniu. Kobieta, której gruczoły dobrze funkcjonują, nigdy nie będzie miała tysiń. Równolegle jednak ze słabnącą pracą gruczołów, występuje osłabienie owłosienia na głowie, co więcej, pojawia się zarost na brodzie i na górnej wardze. Kobiety w okresie przekwitania wybitnie tyją.

Z ustaniem czynności gruczołów płciowych pozycyna się okres starzenia człowieka. Gruczoły te bowiem, podobnie jak i inne organa, z biegiem lat się starzeją. Ta słabnąca czynność odbija się na naszym wyglądzie.

Wpływ, jaki wywierają gruczoły płciowe na nasz organizm, wykazał w 1920 r. prof. dr. Steinach. To też nazwisko jego i nazwisko Woronowa znają niemal wszyscy współcześni. Oni to pierwsi usiłowali starzejący się organizm odmłodzić, bądź to wszczepiając mu gruczoły małego zwierzęcia, bądź też usuwając właściwą czynność gruczołu, a wywołując w nim tylko bardzo znaczne przekrwienie. Przez to wzmacnia się wydzielanie hormonów.

U kobiet, u których gruczoły leżą głęboko w jamie brzusznej, te same efekty odmładzające dają się osiągnąć drogą bezoperacyjną, zapomocą diathermii.

Diathermia ma za zadanie doprowadzić do tkanki organizmu pewien nadmiar ciepła i tym sposobem wywołać lepsze krążenie krwi i dodatnio zadziałać na przemianę materii. Najważniejszym polem działania diathermii było pierwotnie leczenie chorób kobiecych. W ciągu leczenia spostrzegano, że wygląd pacjentek się zmieniał. Stawały się ładniejsze. Początkowo kładziono to na karb wyleczenia długotrwałych i często bardzo męczących chorób, i istotnie słusznie. Potem jednak nagrzewano kobiety zupełnie zdrowe. Ku wielkiej niespodziance i tu zaczęły się bardzo wybitnie dobroczynny wpływ diathermii. Jak się przekonano, chodziło o specjalne nagrzewanie gruczołów płciowych i o wywołanie w nich silnego przekrwienia.

Równocześnie jednak z nagrzewaniem organów wewnętrznych kobiety, nagrzewano zapomocą specjalnych masek i skórę twarzy, by przez poprawę odżywienia tkanek usunąć ślady starzenia się, a więc wiotkość skóry i zmarszczki. — W ten sposób diathermia weszła w instrumentarium modnego leczenia kosmetycznego.

Dr. Fryderyka Ameisen.

chenkach. Dowodzą tego cyfry, których nie podaje, by niemi miłych czytelników nie znudzić. Powiem tylko, że zagranicą kucharki, opalane spirytusem, są w bardzo szerokim użyciu, mimo bezporównania większego niż u nas rozpowszechnienia gazu. Praktyczne Niemki używają bardzo wiele spirytusu do palenia, a i u nas w dawnym zabiorze pruskim ma on większe zastosowanie, niż w innych częściach kraju.

Jesteśmy dotąd za mało obznajmieni z kuchenkami spirytusowymi, nie z resztą w tem dziwnego, bo na rynku naszym różnorodność ich typów jest wręcz znikoma.

W sklepach warszawskich są do nabycia praktyczne maszynki knotowe „Radius” (produkcyjne szwedzkiej), składane, doskonale do podróży, oraz dwie inne marki maszynek o podobnej konstrukcji ze zbiornikami, umieszczonymi u góry: wiedeńskie „Wietoria” i czeskie „Norma” o jednej lub dwóch fajerkach.

Gdy prosiłam w kilku sklepach o zademonstrowanie kuchenek polskich, okazało się, że żadnych wartościowych systemów niema. Dlaczego? Czyżby to było lekceważenie i niedbalstwo ze strony naszych wytwórców? Czy może tylko zbyt niska obojętność konsumentek, które nie żądają dobrych spirytusowych przyrządów, a tem samem nie zachęcają do wytwórczości w tej dziedzinie? Nie wiem i sąd o tem pozostawiam kompetentniejszym czynnikom, konstatując tylko, że Szwecja, Austria, Niemcy i Czechosłowacja wyrabiają różne typy kuchenek spirytusowych, a więc najwidoczniej produkcja im się opłaca.

Doświadczenie nauczyło mnie, że poważna trudność odświeżania i odprasowywania letniej garderoby rozwiązuje wybornie na wsi żelazko spirytusowe. Jest łatwe w użyciu, zawsze czyste, nagrzewa się szybko, słowem — wymarzone na letnisko. Wymaga tylko umiejętnego obchodzenia się z nim, jak resztą większość dogodnie w gospodarstwie domowym.

Jeszcze jedna troska trapi panie na letnisku: sposób grzania żelazek do włosów. Mamy do tego celu kilka typów maszynek spirytusowych z knotami pojedynczymi, podwójnymi i z siatkami. Są one dobre, tylko należy 1. nie nalewać w nie zbyt pełno spirytusu, 2. obierać maszynkę starannie po napełnieniu, 3. stawiać ją na małej metalowej tacy zdala od firanek, które poruszane wiatrem łatwo mogą się zapalić.

Posiadamy zresztą spirytus stały w puszkach wyrobu warszawskiego, wygodny do przewożenia i najzupełniej bezpieczny. Kładziemy go trochę na miseczkę, lub podstawkę metalową, o którą opieramy żelazko do włosów.

A teraz proszę powiedzieć, czy Pani, spożywając smacznie śniadanie, przygotowane bez hałasu, swadu i zdenerwowania, na spirytusowej kuchence, w powiewnej toalecie, odpasowanej bez trudu i straty czasu spirytusowym żelazkiem, z fryzurą, słownie ułożoną przy pomocy spirytusowej maszynki nie przynajmniej, że użycie spirytusu na letnisku wpływa dodatnio na Jej humor? Michałina Ulanieka.

Kronika kobieca.

KOBIETY WPŁYWAJĄ NA WYTWÓRCZOŚĆ UKRAJ. Cały świat skarży się, że na skutek mody szczupłości upada ekonomiczność — a jednak Stany Zjednoczone stwierdziły, że w ostatnim roku dzięki kobietom wyrób cukierków i wyrobów cukielniczych, a więc konsumpcja cukru znacznie się tam zwiększyła, a nawet jest większa, jak przed wojną. Oto w roku 1930 skonsumowano w St. Zjednoczonych 1.132.620.000 funtów cukierków, czyli przeszło 10 funtów na głowę ludności. Wydano na same cukierki 536.310.000 dolarów. Trzy czwarte tej sumy wypada na kobiety.

KOBIETY Z POWODZENIEM

Lubiłam swego czasu opowiadać sobie czyste i malane po brzegi sentymentem baśnie o kobiecie sercu. Kochałam się w dziewczętach, białych jak śnieżytki, a dumnych jak słowiańskie księżne. Chodziłam przez życie w czapce-niewidce.

Świat mój nie był piękniejszy, ale był lepszy, ludzie, których nazywałam moimi, nie byli wielcy, ale dobrzy, nikt nie był sercu bliski, ale wszyscy kochani. Wiemy jednak z doświadczenia, że na wiosnę poprzez fioletki pachną goryczą piołunu i mięty. Dowiadujemy się najwcześniej tego, czego nie chcemy wiedzieć.

Znałam się na kolorach jak ślepiec, twierdziłam, że serce człowieka jest białe, a ktoś mi odkrył, że czerwone. Zgubiłam czapkę-niewidkę.

Zrozumiałam, że światem rządzi kobiety z powodzeniem, że to one właśnie trzymają w ślicznych ramionach świat i bawią się nim jak piłką. Kobieta bez powodzenia nie może liczyć na miłość, a nawet szacunek wypłaca się jej w drobnych.

Mężczyzna zawsze powie: dla mojej żony chcę być pierwszym, jedynym i ostatnim. Życie nie jest, foxtrotem. Kocham się wprawdzie w tej uroczej Wiśce czy Muszce, żądna śliczniej od niej oczą nie mruży i ciepłej nie garnie się w ramiona, żądna ciszej i serdeczniej nie szepce wycisza, niczyje włosy tak nie pachną, ale to nie żona dla mnie. Lekkomysłne, zepsute dziecko, a mnie trzeba kobiety cichej, rozumnej, oszczędnej. Wkoło Maciejki! Mężczyźni są niepoprawni i polują na... białe gaski.

Tak to się panom łatwo mówi, ale tylko mówi. Spróbujcie takiego pana zapoznać z dziewczyną, o jakiej marzy: skromną, nieśmiałą, taką, która się nie ośmieliłi podobać innemu, nie robi lemonjady z męskich komplementów i odważy się kochać tylko jednego. Ucieknie od niej wprawdzie nie tam, gdzie pieprz rośnie, ale gdzie tamta Wiśka jak kwiat kwitnie, a wokół niej jak utrapione muchy brzęczą mężczyźni, ci inni, wypraszając się o cukier jej względów. Odkryje nagle,

że Wiśka musi być jego za każdą cenę, że ona jedna jest jego kobietą, obietnicą, tęsknotą i szczęściem, że tylko ona jest godna zostać jego żoną, bo ją jedną kocha. A że się do niej wyciągają inne ramiona, że ona niezawsze gardziła ich pieszczotą, że nie zawsze były jej niemiłe pocałunki tamtych, to nic nie znaczy wobec tego, że on ją kocha. Co go obchodzi jej „przedtem”, kiedy on ją kocha teraz?

Miłość jest jedyną rzeczą na świecie, która nie wymaga usprawiedliwienia. Rozgrzesza się sama w sobie, bo istnieje sama przez się. Wszystko co się dzieje przez miłość, jest proste i zrozumiałe.

A zresztą... dla takiego zabójcy, jakim jest mężczyzna, najcudowniejszą przysgodą jest walka o kobietę. Im walka jest trudniejsza, a rywal silniejszy, tem miłsze jest zwycięstwo Kobieta, o którą trzeba walczyć, jest upragniona jak szczęście, choćby była bezduszną lalką. Kobieta zdobyta bez walki, nie ma wartości, choćby była idealną.

Mądrością kobiety nie jest to, że wszystko umie, ale że wszystko wie. Wiedzą zatem kobiety, że uroda, rozum, serce, służą tylko do tego — aby się podobać, wiedzą, że można gardzić mężczyzną, ale niewolno gardzić powodzeniem.

Zresztą co tu ukrywać Kobiety stroją się w powodzenie, jak w nowe suknie, jest im z powodzeniem do twarzy i nawet złota korona nie stroi kobiety śliczniej, niż męski komplement.

Te, które w swoim zafaniu myślą inaczej — noszą w zanadrzu sponiewierane serce. Nikt ich nie docenia i nikt na serio nie bierze. Białe gaski mężczyźni kochają tylko w teorii ale w praktyce jest inaczej. Prawo do męskiego serca ma tylko ta kobieta, o którą on walczył.

Wszystko jedno, czy była mądra, czy głupia, piękna czy brzydka, dobra czy zła, trzeba ją było zdobywać i to jej największy wdzięk.

Pisałam kiedyś o kobietach, których serce było tak czyste, że je można było przejrzeć pod słońce i wierzyłam, że za takie serce warto sercem zapłacić. Mężczyźni jednak po królewsku nie troszczą się o to, co biorą, tak samo jak o to, co dają.

Kobieta, która tylko kocha, uchodzi w ich oczach za sentymentalną; nie w niej nie trzeba odkrywać i nie zgadywać, niczego się domyslać.

Dusza jej jest przeźroczysta jak kryształ. Kobiecie z sercem najłatwiej poznać i jakże szybko można się nią znudzić!

Kobieta, która chce być kochaną przez całe życie, musi grać stale bez zmęczenia pierwszą rolę w komedii sercowej, wieść prym w arji, śpiewanej chórami. Jeśli chce zdobyć jedynego, nie zwraca na niego uwagi, ale stara się o to, by kadzidlany dym jej powodzenia u innych nasycił powietrze wzajemnej sympatii.

Przeważnie kobiety są z urodzenia i powołania intrygantkami. Są chore na nadmiar wyobraźni, ale wyrachowane jak komisarz podatkowy. Powodzenie jest kapryśne i nie da się na poczekaniu usmażyć, jak jajecznicę.

Aby mieć powodzenie, trzeba się umieć podobać i ubrać. Kobieta nie musi być ładna, ale nie wolno jej być źle ubraną. Dobrze skrojona sukienka to pierwszy warunek powodzenia. Może być zła i głupia, ale musi pachnieć kaprysem i tajemnicą. Lepiej jest mieć twarz melancholijnej sfinksy i pustkę w duszy, niż ślaczere oczy i dobrze umebłowaną głowę. Kobieta z powodzeniem każdym swoim ruchem zdaje się mówić: „nie dbam”, każde jej spojrzenie jest niezależne i każde słowo jest uzbrojone w żądło lekceważenia. Wszystkie wyznania pomija nie znaczącym milczeniem, sercem się bawi jak wisiorkiem, a gdy tańczy, robi łaskę.

To ona tworzy szaleństwo i wojnę, to ona przez zabawkę stworzyła miłość, jak proch strzelniczy, który często eksploduje, ale nie opala nawet falbany u jej żorzetowej sukni.

To przez nią i dla niej najmańdrzejsi mężczyźni popelnili wielkie głupstwa, to dla niej obalono trony, to ją koronowano! Tańczy i nie dba o partnera, idzie sama, choć otoczona a jakże często jej „szczęście może być nieszcześliwym”.

A kiedy powodzenie nie jest dla niej celem samo w sobie i pragnie tylko za jego cenę kupić sobie miłość, pamięta o tem, że dla mężczyzny przedstawia wartość tylko jako zdobytek i że jej wartość zwiększa, im godniejsi są przeciwnicy i zaciętsza walka. Sama wybiera broń i sama przewodzić bitwie. A choć jest zwyciężczynią, jest też i wodzem zwycięskim. Zamiast białej chorągiewki ma znak przymierza, podaje swoje czerwone serce. I zapewne On zdziwi się przy-

kro, że kobieta „z powodzeniem” jak każda inna ma serce, które chce dać, z tą różnicą, że on żąda, aby okupione i ocenione ten dar. Jest to cała filozofia kobiety i cała mądrość życiowa.

Jak wiele może kobieta z powodzeniem, niechaj świadczy fakt, iż piękne i żalonne oczy królowej pruskiej tak urzekły Napoleona, że jednym pościąganiem pióra skreślił punkt traktatu Tyłańskiego, zwracający Śląsk Polsce. Zrobił ze Śląska prezent kobiecie, która była urogiem jego, jako cesarza, ale miała szczęście podobną mu się, jako mężczyźnie. Wszystkie wojenne zasługi Polaków, ich miłość, krew i poświęcenie oddał cesarski miłośnik za jeden uśmiech pięknej pani. Bogata i pełna ziemia Śląska była chusteczką, którą otarł jej łzy.

Jeśli kobieta nie ma powodzenia (bo do wszystkiego trzeba mieć szczęście), wtedy ucieka się do kłamstwa. Proponuję zmyślać, ale przynajmniej trzeba, że w kłamstwie tym staje się często natchnionym romansopisarzem. Kochano ją, naturalnie, jeden się dla niej zruinował, drugi z żoną się rozwiódł, trzeci przyrzekł się utopić, dziesiąty się zastrzelił, inny wyjechał, gdzie się świat kończy, a na balach i wieczorkach szła z ramion w ramiona, od serca do serca, wszędzie jednako upragniona, jednako ukochana.

Słówka fruwały, jak kolibry. Było tyle księżycowych gawęd, tyle wyznań wyszeptanych przy kwiatach, tyle niebezpiecznych, romantycznych sytuacji tyłu, tyłu ślicznych chłopców i świetnych partyi... Czy on przynajmniej wierzy, jak ona się poświęca, ofiarując mu swoją wypieszczoną rączkę? Czy on to ocenia?... A mężczyzna urodził się po to, by być okłamanym, więc wierzy, nie przypuszczając, że kolibry to zwykłe sroki, którym pióra wyzłociła fantazja i spryt kobiecy.

Są tam, gdzieś, kobiety, które nie kłamią, ale te nie są nigdy kochane, więc pocóż o nich mówić? Tamte noszą w zanadrzu swoje sponiewierane serce, te poniewierają męskie serca, ale wiadomo, że kłamstwo w ustach kobiety jest jej najsłodszy wabikiem.

Nie chcę was bynajmniej obrazić Panowie: wasza wiara w kobiece kłamstwo jest waszym najpiękniejszym gestem.

Hanka Kłosńska.

Jak działa zimna kąpiel na ustrój człowieka?

Napisał Dr. fil. i med. Jerzy Kaulbersz, docent fizjologii Uniw. Jagiell.

Kraków, w lipcu.

Przykre samopoczucie, jakie opanowuje nas zwykle w czasie wielkich upałów, pochodzi stąd, że ciepło wciąż wytwarzane przez ustrój, nie znajduje drogi, którą mogłoby uchodzić na zewnątrz. Podczas gdy przy temperaturze powietrza niskiej lub umiarkowanej utrata energii cieplnej odbywać się może drogą promieniowania i przewodnictwa do chłodniejszego aniżeli ustrój środowiska, to przy temperaturze atmosfery wyższej lub równej ciepłocie ludzkiej tą drogą oddawanie ciepła odbywać się już nie może.

W czasie upałów możemy wydalać dziennie z potem kilka litrów wody.

Jedynym sposobem ochładzania ustroju w czasie wielkich upałów jest parowanie wody bezpośrednio z powierzchni ciała lub przez ubranie do atmosfery, oraz z dróg oddechowych do powietrza wydechowego. W jak wielkim stopniu odbywa się ono wtenczas, łatwo obliczyć, jeśli wziąć pod uwagę, że 1 cm³ wody, zamieniając się na parę wodną, pozbawia ustrój naszej ilości ciepła, równej około pół kalorii. Ponieważ człowiek, używający tylko tyle ruchu, ile całodzienne pozostawanie na nogach i umiarkowane chodzenie tego wymagają, produkuje na dobę około 2400 kaloryj, to, będąc zdany wyłącznie na ochładzanie drogą parowania, czyli przebywając całą dobę w temperaturze równej lub przewyższającej jego ciepłotę własną, musiałby wydalać przez skórę i płuca 4800 cm³, t. j. około 5 litrów wody. Naturalnie, mogłoby to odbywać się tylko przy bardzo obfitem poceniu. W rzeczywistości jeszcze więcej wody musiałoby się wydalać tą drogą, gdyż część potu, spływająca z naszej powierzchni lub starta, nie przyczynia się do ochłodzenia ustroju. Na szczęście nawet w czasie wielkich upałów tak wysoka temperatura utrzymuje się tylko część doby, a więc i ilość parującej z człowieka wody bywa znacznie mniejsza.

Wszystkim wiadomo, że ciągłe pocenie się jest nie mile i osłabiające. Zapobiegać temu stara się człowiek w dnie upalne przez unikanie ruchu i ograniczenie pożywienia, zmniejszając w ten sposób produkcję ciepła, oraz przez spożywanie chłodzących środków

jadalnych, do których na drodze przewodnictwa i promieniowania uchodzi ciepło wewnętrzne. Ochłodzenie takie bywa jednak krótkotrwałe, a z powodu przyjęcia większych ilości wody następuje potem jeszcze obfitsze pocenie.

Dlaczego zimna kąpiel jest najlepszym lekarstwem na upały?

Najbardziej skutecznym, chociaż też tylko chwilowym sposobem ochładzania ustroju w czasie upałów, jest bezsprzecznie zimna kąpiel.

Woda, jako doskonały przewodnik ciepła, wielokrotnie lepszy od powietrza, zabiera ustrójowi znaczne ilości kaloryj. Nawet woda tak stosunkowo ciepła, jak 30 st., pozbawia nas 2 razy większej ilości ciepła niż powietrze o tej samej ciepłocie; w wodzie zaś 20 st. tracimy 4-krotnie, w 12 st. — aż 20-krotnie więcej ciepła niż w powietrzu. Dopiero woda o temperaturze 34 st. nie działa już ochładzająco.

Uczucie zimna po wejściu do chłodnej wody powstaje na skutek zadrażnienia czuciowych nerwów w skórze w t. zw. punktach zimna i bywa już u zdrowych ludzi w niejednakowym stopniu uwydatnione. U osłabionych i chorych wrażliwość na zimno jest wzmożona.

Podczas samego przebywania w chłodnej wodzie początkowe uczucie zimna znika u człowieka zdrowego dość szybko, częściowo z powodu prędkiej wymiany ciepła między wodą a skórą, częściowo zaś dlatego, że ustrój reaguje na zimny bodziec wzmożeniem przemiany materji, a tem samem i produkcji ciepła. Naturalnie wszelkie ruchy w wodzie, przedewszystkiem pływanie jeszcze bardziej tę produkcję wzmagają. To też bardzo prędko powstaje nie tylko zupełne wyrównanie utraty ciepła, ale przejściowo nawet nadmierne jego wytworzenie. Następnie przez pewien przeciąg czasu utrzymuje się stan równowagi między produkcją a utratą ciepła, wreszcie, przy dłuższym przebywaniu w chłodnej kąpeli, utrata przewyższa znowu produkcję. Dochodzi wtenczas do obniżenia ciepłoty własnej i do zziębnięcia ustroju, które odróżniać trzeba od początkowego uczucia zimna po wejściu do zimnej wody.

wierzchni ciała krew wyciśnięta zostaje ku narządom wewnętrznym i obficie dopływa do serca, serce zaś każdorazowo wyrzuca większą ilość krwi do tętnic, wzmagając się więc praca serca.

W wodzie bardzo zimnej przy sercu słabem dojść może wskutek tego raptownie wzmożonego napęnlania serca do zaburzenia jego czynności, nawet do nagłej śmierci.

Wypadki takie notowano niejednokrotnie po wskakiwaniu do zimnej wody bez poprzednio po dużych wysiłkach fizycznych. Dlatego też usilnie należy przestrzegać, ażeby ludzie zgrzani przed wejściem do wody ochłonęli na powietrzu.

Zwężenie naczyń skórných w wodzie bardzo zimnej nie trwa jednak długo. U osobników zdrowych, przywykłych do używania swych mięśni, prędko dochodzi w wodzie zimnej do reakcji przekrwienia, skóra staje się bardziej czerwona, niż zwykle, naczynia włosowate

powierzchni rozszerzają się na skutek opisanego już wyżej wzmożenia produkcji cieplnej. Człowiek, u którego uwydatniła się reakcja przekrwienia, nawet po wyjściu z bardzo zimnej wody nie dostaje dreszczy, ani zgrzytania zębami i nie odczuwa zimna. Dłuższe pozostawanie w bardzo zimnej wodzie po wystąpieniu reakcji przekrwienia może być jednak bardzo szkodliwe, gdyż wtenczas ustrój traci ogromne ilości ciepła na drodze promieniowania i przewodnictwa. W wodzie morskiej reakcja przekrwienia jeszcze silniej się zaznacza, gdyż skóra zadrażniona zostaje przez bodziec chemiczny, jakim jest sól i ewentualnie mechaniczny, jakim są fale morskie. U ludzi natomiast, którzy w bardzo zimnej wodzie reakcji tej nie wykazują, sprawność oddziaływania na zimno zwykle jest upośledzoną. Osobniki takie nie są w stanie wytwarzać wyrównawczo dostatecznej ilości ciepła, a po wyjściu z wody trzęsą się z zimna i mają skórę blado-siną.

Zimne kąpiele są znakomitym czynnikiem zdrowotnym i hartującym.

Przez stopniowe przyzwyczajanie się do zimnej wody można tę zdolność nabyć i lepiej zimne kąpiele znosić.

Woda niezbyt chłodna, w jakiej np. kąpiemy się zwykle w czasie upałów, wogóle nie wywołuje reakcji przekrwienia, gdyż mniejszą bywa wtenczas produkcja ciepła. Naczynia pozostają podczas przebywania w takiej wodzie zwężonemi, w stopniu większym u osobników przywykłych do zimnych kąpeli, niż u kąpiących się rzadko. W łączności z tem u ostatnich może obniżyć się w kąpeli ciepłota własna, podczas gdy przy sprawnej reakcji naczyń powierzchni do spadku temperatury nie dochodzi. Na tej zdolności zwężenia naczyń w wodzie zimnej, jak również i przejściowego rozszerzenia, polega w znacznym stopniu istota hartowania. Kąpiele zimne są bezsprzecznie najlepszym środkiem hartującym człowieka.

Każdy, kto używa zimnej wody, zauważyć mógł, jak znaczny wpływ wywiera ona na rytmikę i głębokość oddechów. Po zanurzeniu tułowia lub obłani go wodą powstaje głęboki wdech, krótkie zatrzymanie oddechu i głęboki wydech, potem zaś szereg oddechów pogłębionych; dochodzi w ten sposób do lepszej wentylacji płuc, a jeżeli pobyt w wodzie łączy się z pływaniem, to wielkość oddechów, a tem samem rozszerzenie klatki piersiowej przy wdechu jeszcze bardziej się wzmagają. U rosnących sprzyja to doskonałemu rozwojowi klatki piersiowej. Działanie zimnej wody na rytmikę i głębokość oddechów następuje na drodze odruchowej, a więc przez pośrednictwo nerwów. Poza tem wpływ wody

na rozwój klatki piersiowej jest też częściowo czysto mechaniczny, gdyż ciśnienie wody utrudnia wdechy, a ułatwia wydechy. Mięśnie, czynne podczas wdechów, pracować muszą przeciw większemu oporowi i wskutek tego silniej się wyrabiają.

Kiedy nie należy się kąpać?

Po obfitym posiłku kąpać się nie należy, gdyż przekrwione w czasie trawienia naczynia jamy brzusznej przeszkadzają wyżej opisaną regulacji rozmieszczenia krwi, a oprócz tego pełny żołądek utrudnia czynność przepony — najważniejszego mięśnia wdechowego i w ten sposób dojść może do utrudnienia oddechów. Wreszcie ucisk wody na pełny żołądek doprowadzić może do wymiotów.

We krwi pod wpływem długotrwałych zimnych kąpeli powiększa się ilość ciałek białych, tych elementów, które spełniają funkcję ochronną przeciw różnym szkodliwym czynnikom.

Długie przebywanie w zimnej wodzie powoduje nieraz nawet u ludzi zupełnie zdrowych przechłodzenie białka do moczu.

Z powodu wzmożonej przemiany materji, a tem samem żywszych procesów utleniania, człowiek traci w kąpeli na wadze. Wzmocniony rozkład pobudza jednak apetyt tak, że deficyt nie tylko zostaje wyrównany, ale często i przekroczony. W samej wodzie waga kąpiącego na skutek wyparcia wody jest ogromnie zmniejszoną, człowiek o ciężarze 70 kg. waży tylko kilka kg.

Jak zapobiec skurczom mięśniowym, które mogą wystąpić u pływaków i jak je natychmiast usunąć?

Kąpiele zimne krótkotrwałe wzmacniają siłę i sprawność mięśni, a pływanie podtrzymuje ich harmonijny rozwój. Często spotykane kurcze mięśni w czasie pływania polegają na nagłych, bolesnych, dłużej trwających stanach skrócenia mięśni, najczęściej łydkowych. Powstają one w wodzie bardzo zimnej i po większych wysiłkach fizycznych, chociaż u osobników, nieprzyzwyczajonych do zimnej wody, mogą się zjawiać już przy pierwszych ruchach podczas pływania. Najlepszym sposobem przerwania kurczów jest wykonanie ruchu w kierunku przeciwnym do tego, który podczas kurczów następuje. Ruch czynny jest najczęściej w tym stanie niemożliwym, trzeba go wykonać biernie, pomagając sobie ręką, a więc przy kurczu pomagając łydkowym chwycić ręką wierzchołek nogi i ciągnąć go ku przedniej części podudzia. Powstanie wtenczas zgięcie grzbietne w stanie skokowym, mięśnie łydkowe, jako antagonisty, zwiotczeją i kurcz zniknie. Jeśli się jest niedaleko brzegu, najlepiej dopłynąć do niego pospiesznie, co wprawnym pływakiem pomimo bólu łatwo się uda.

Naogół zimna kąpiel jest dla tych, co do niej przywykli, jedną z największych przyjemności dni letnich, nie należy jej tylko nadużywać przez bardzo długie pozostawanie w wodzie, pamiętając o tem, że, podobnie, jak różne środki w małych ilościach działają dodatnio, w dużych ujemnie, tak i zimna kąpiel: krótka — odświeża i wzmacnia zdrowie, długa — osłabia i więcej szkodzi, niż pożytku przynieść może.

Krótką, zimną kąpiel jest zdrowa — długie przebywanie w kąpeli szkodzi.

Długie przebywanie w zimnej kąpeli jest nawet dla człowieka zupełnie zdrowego przeciwwskazaniem i może stać się powodem rozmaitych schorzeń. Wychodzić należy z wody, zanim jeszcze doszło do uczucia zziębnięcia, co, naturalnie, zależy od ciepłoty wody i indywidualnych różnic w produkcji cieplnej w niejednakowym czasie u różnych osobników nastąpi.

Krótką zimną kąpiel jest dla zdrowia w każdym razie znacznie korzystniejszą od długiej. Jednakowoż ludziom z rozmaitemi dolegliwościami mogą nawet krótkie zimne kąpiele nieraz zaszkodzić, i dlatego powinni oni przedtem zasięgać zawsze porady lekarskiej. Po wyjściu z zimnej wody, o ile nie przekroczyło się czasu przebywania w niej, człowiek zdrowy nie odczuwa zimna, ciepłota własna nie bywa obniżoną, gdyż wzmożone tworzenie ciepła wyrównywa silniejszy ubytek. Ci, którzy po wyjściu z wody jeszcze zimno odczuwają, których ustrój nie wyprodukował pod wpływem zimnego bodźca dostatecznej ilości ciepła, powinni się szybko ruszać, np. biegać aż do rozgrzania.

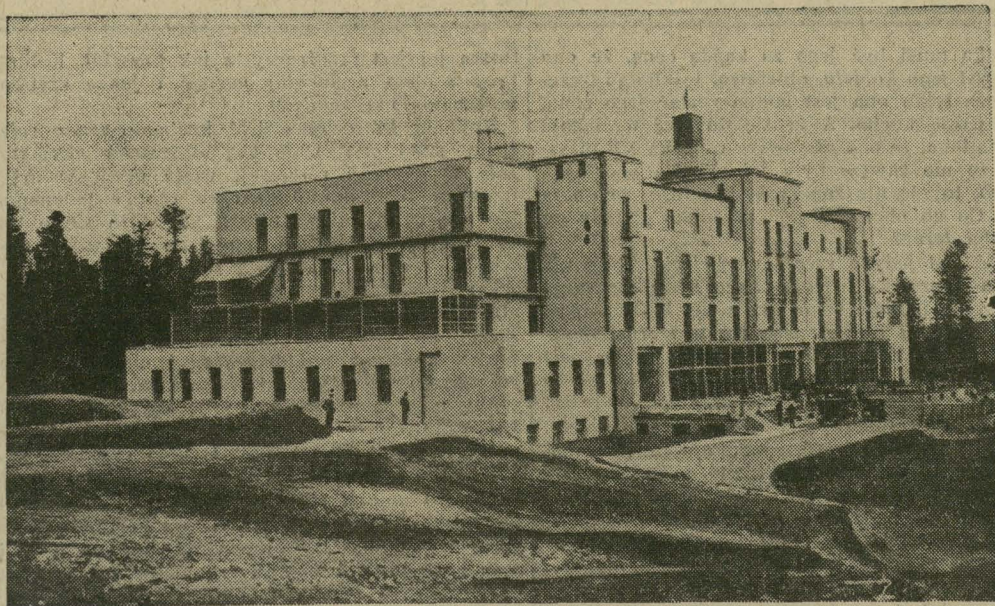
Zwykle jednak do dłużej trwającej ochłodzenia ustroju po zimnej kąpeli nie dochodzi. Pomimo to ulga, jaką w czasie wielkich upałów zimna kąpiel daje, jest znaczną. Człowiek jakby wyzwala się na pewien przeciąg czasu z pod działania gorąca i może w lepszym samopoczuciu spędzić resztę dnia. Ten błogosławiony stan polega głównie na zmniejszeniu skłonności do pocenia się, a także na korzystnym wpływie wody na układ nerwowy. Człowiek czuje się na cieple i duchu odświeżonym, bardziej rześkim, co podnosi w nim zdolność do pracy i opromienia ją duchem większej radości.

Natomiast uczucia znaczniejszego ochłodzenia doznaje się często nie po kąpielach zimnych, lecz letnich, w których produkcja cieplna mniej zostaje pobudzona, gdyż człowiek nie odczuwa w takiej wodzie potrzeby ruchu. W zimnej wodzie należy jednak zawsze ruchy wykonywać, ażeby nie dopuścić do raptownego i zbytniego ochłodzenia, które mogłoby być dla zdrowia szkodliwym. Nadmierne ochłodzenie następuje też w zimnej kąpeli, jeśli przedtem zmydlić skórę w ciepłej wodzie, usuwa się wtenczas z powierzchni skóry łój, który zwykle chroni od zbytnej utraty ciepła.

Pod wpływem zimnej kąpeli zmieniają się różne czynności ustroju, przedewszystkiem

powstają reakcje ze strony układu krwionośnego i oddychania. W układzie krwionośnym dochodzi do innego rozmieszczenia krwi: naczynia skóry zwężają się, natomiast rozszerzają się i przekrwione zostają naczynia jamy brzusznej, tego największego zbiornika krwi w ustroju. Przez zwężenie naczyń po-

Otwarcie Sanatorium Og. Państw. Zw. Kas Chorych w Iwonie.



Przed kilku dniami, jak już o tem osobno donieśliśmy, odbyło się w Iwonie uroczyste poświęcenie sanatorium ogólnopolskiego Związku Kas Chorych. Ilustracja nasza przedstawia ogólny widok świeżo wybudowanego, wspaniałego gmachu.

Listy do Redakcji.

Jeszcze te szelki...

Walka o „prawo” do noszenia szelk rozgorzała wśród naszych Czytelników na dobre. Otrzymujemy ciągle listy w tej sprawie — nie zamieszczamy ich tu z braku miejsca. Dziś jednak otrzymaliśmy list tak drugoczący, że pisząc te słowa, siedząc w szelkach w redakcji, ubrał mimo kanikuly czempredziej ciepłą marynarkę. Z lojalności jednak zamieszczamy ten list, jakkolwiek nie zgadzamy się z nim zupełnie:

Maciecie sobie o Panowie, szczególnie Wy starajcie się brzuszkami, nosić na koszulkach nie tylko szelki ale i chomąta. Nie to żadnej z nas nie szkodzi.

dzi, że zamiast jednego będziecie mieli dwa garby a la wielbłąd. No tak, z przodu brzuszka, a z tyłu podciągnięta szelkami koszula. Wygląda to bardzo ładnie i z tyłu twarzowo u tych starszych.

Cokolwiek robi kobieta, robi to w tym celu by być piękniejszą. Niez to cytryn nie jedna z nas zjadła, chociaż jej gębę skrzywiło. Nie dla wygodzie też obcięła kobieta włosy, bo z temi krótkimi więcej kłopotu niż z długimi — słowem robi wszystko, by być piękną. Wy zaś o Panowie, których ojcowie i praojcowie w żelaznych zbrojach chadzali, zrzućcie pokolei wszystko co Was choć trochę męczy. Niedługo, a dla wygodzie będziecie chodzić w kałesonach.

Gdybyście choć trochę chcieli pomócycie wasze mózgi, to mogłoby być i szelki, ale ładne, i nie takie, wolały obfite skóry.

Nienazwanieć (Krotoszyn (Włp).

Sprzedaz

WILLA 1 piętrowa z ogrodem i wolnym mieszkaniem na Salwatorze do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Gontyna 3. Pośrednictwo wykluczone. 4260g

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKA młoda, skromnych wymagań, bardzo dobrze połączona, poszukuje posady na wsi. Może się podjąć przygotowania do 6 klasy gimnazjalnej włącznie. Zgłoszenia pod „Dwór Bilezyński” do I. K. C. Kraków, Włocławek 1. 8977k

NIEMIECKIEGO udzieli akademicki. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Włocławek 1 „Niemieckie 9”. 4153g

NIEMKI wykształconej, będącej równocześnie ruczniką, nauczycielką muzyki, poszukuje Zespołu naukowo-wychowawczego dla ucznia Zaborze p. Rawa Rumska. 3805g

SZUKAM przez wakacje na wies akademika Niemca do konwersacji nauki języka niemieckiego do chłopca. Zgłoszenia: Bielecki, Stryżów koło Kalwarii. 4259g

Lokale

NA mieszkanie od 15 lipca do wynajęcia pokój duży z osobnym wejściem na parterze. Wiadomość: Smoleńska 22, parter na lewo, Kraków. 8878k

MIESZKANIE czteropokojowe komfortowe do wynajęcia. Kraków, Juliusza Lea 17. 4018g

MIESZKANIE 6-pokojowe, nierozdzielne, luksusowe, idealnie położone, do wynajęcia zameknijszej rodzinie katolickiej. Lwów, Karczka 20a. 1225L

BEZPŁATNIE poleca i przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań Biuro spedycyjne „HERMES” Kraków „TOLARSKA 13. PRZEPROWADZKI” usku teczna najtaniej. 8876k

NATYCHMIAST do wynajęcia dwa — jeden — pokoje komfortowe, wejście osobne i łazienka — kuchnia może być utrzymana. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Włocławek 1 „Centrum czystości”. 8881g

POKÓJ umebłowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Kraków Juliusza Lea 92. 4172g

DWA pokoje kuchnia oraz lokal na sklep wynajmę. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Włocławek 1 „Ruchliwa ulica Krakowa” lub telefon 115-73. 4177g

POKÓJ osobne wejście, żaraz, Kraków Karmelicka 46 II prawo oficyna. 4195g

POKÓJ frontowy elegancie umebłowany panu wyjątko. Kraków Długa 41 parter lewo. 4245g

POKÓJ kuchnia do wynajęcia Kraków Nowa Oficyna Piekna 9. 4247g

DO wynajęcia pokój z piecem kuchennym Kraków Nowa Oficyna ul. Prof. Jaworskiego Nr. 11. 4190g

POKÓJ umebłowany dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia żaraz. Zgłoszenia Kraków Pulasiego 21 drzwi 12. 4185g

POSZUKUJE 2 pokoi kuchni. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Włocławek 1 „Kompletny komfort”. 4200g

2 pokoje kuchnia i przedpokój do wynajęcia żaraz. Kraków Zatorska 10 D. IX. 4249g

SKLEPY na nabiał — spożywczy — cukierkowy — tanio do wynajęcia Dębniaków, Wiadomość „Au Bon Marché” Kraków — Szpitalna. 4265g

POKÓJ kuchnia umebłowana wynajmę żaraz. Kraków Dębniaki Barska 63 m. 14. 4270g

ZGORY czynsz dam do wynajęcia 3 pokoi, kuchnia, Kraków, łazienka, elektryka, I piętro, stary dom niezbyt daleko od centrum. Oferty: I. K. C. Kraków, Włocławek 1 „Profesor żaraz”. 1286L

TRZY pokoje z przynależnościami, komfort, Kraków-Łódzka, Traugutta 24 — wiadomość: I. p., drzwi 6. 4266g

Matrymonialne

KAWALER, lat 35, inteligentny, wysoki szatny, urzędnik prywatny z gotówką, — pragnie poznać pannę od 24 do 34 w celu matrymonialnym. Warunki: inteligentna, gospodarna, nieszczipła, wzrost wyższy, przystojna, posada mały dla wspólnego dobru. Łaskawe zgłoszenia z fotografią, za której zwrot żaraz honorum do I. K. C. Kraków, Włocławek 1 pod „Uczciwy S. M.”. 4280g

Abbazia

Wielki sezon kąpielowy i sportowy.
Kąpiele morskie, plaża nad Adriatykiem.



Laurana
w pasie wolnym od poborów celnych.
Informacje przez Komisję Kuracyjną.

PRZYSTOJNY przed trzydziestką, kulturalny, emerytowany oficer poszukuje znajomości matrymonialnej z niewiastą tych samych zalet, mogącą wyrobić odpowiednie stanowisko. I. K. C. Lwów, Karmelicka 9, pod „Subtelny”. 1285L

PANNA inteligentna koło trzydziestki posiada 2-morgową parcelę posłubi kawalera, wdowca z dziećmi na stanowisku. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Włocławek 1 „Zgoda 2”. 4192g

KTORY z kulturalnych, z wyższym wykształceniem, na odpowiednim stanowisku, od 35-45 lat, zechciałyby posłubić ładną, dobrą, gorącą serca dziewczynkę. Poważne zgłoszenia nieanonimowe do I. K. C. Kraków, Włocławek 1, pod „Carmen L. F.”. 4221g

INTELEKTUALNA Pani lat 29, na dobrej posadzie, posiadająca kilka tysięcy złotych, pozna kulturalnego Pana na stanowisku. Tylko poważne zgłoszenia z fotografią nadsyłać: „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, — pod 55.483. 9006k

ABSOLWENT praw, katolik, kawaler, lat 41, ożeni się z odpowiednią panną za wyszukanie posady. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Włocławek 1 „Signum temporis”. 9015k

ZDROJOWISKA

JASZCZURÓWKA — Zakopane nowoczesny pensjonat „Wanda” przygotowany na sezon polecają właściciele ewent. do wydzierżawienia. 8613g

RABKA-Zdrój — mieszkania rezerwuje i wszelkich informacjach udziela „OR-BIS” (naprzeciw dworca). 8944g

ZAKOPANE pensjonat — „Mirabella” — ulica Marszałka Piłsudskiego, poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem dla rodziny 8 zł dziennie. 8863k

PIRNICZNA pensjonat „Orleń” nad Popradem, od 1.50, Tenna, biblioteka, pianino, Drowa Zarembina. 8796g

RIWIERA Francuska. Pokoje umebłowane niedrogo blisko plaży. Nice 20 rue Meyerbeer, 2 droit. 91W1

WAŻNE dla przejezdnych do Zakopanego. Komunikacja codzienna autobusowa — najtańsza po czeskiej stronie Łysa Polana — Szemka — Szczyrbskie Jezioro. Odjazd z Łysej Polany (21 km od Zakopanego) godz. 9.10 i 19.20 do Szemki 25 zł. (zł. 6.50 do Szczyrbskiego Jeziora 35 zł. (9 zł.) do osoby. Odjazd ze Szczyrbskiego Jeziora 6.45 i 16.30. Ze Szemki 7.30 i 17.30. Informacje: Agencja Sieimianowskiego, Zakopane. 8691k

RYMANÓW — Zdrój pensjonat Teresa Aliny Budziszewskiej poleca pokoje z utrzymaniem kuchnia zdrowa ceny przystępne. 8748g

ROKICINY prześliczna podgórska okolica blisko Rabki, pokoje, całodzienne bardzo dobre utrzymanie 7 zł. Poczta Raba Wyżna Sutkiewicza. 4179g

RABKA — Pensjonat „SŁAWOMIR” czynny cały rok. Znany z dobroci kuchni i wygod, poleca pokoje czyste, słoneczne. Ceny przystępne. 2565g

ZARYTE koło Rabki, — Pensjonat Grażyna. Pokoje słoneczne, kuchnia obfita i wykwinna. 8766k

DWOREK nad Dunajcem ma na sierpieniu kilka pokojów wolnych. Ombachow-na Tegoborze. 8751k

SZCZAWNICA centrum pierwszorzędny pensjonat „BELWEDER” — poleca wykwinną kuchnię dla nauczycielstwa 20% zniżki. 8870k

JASTRZEBIA Góra pełne morze pensjonat „Pili” — Jagodzieńskie pokoje z całodziennym utrzymaniem. Kuchnia pierwszorzędna, dancin, tenisa, garaże kanalizacja, ceny przystępne. Informacje na miejscu. 8696k

JASTARNIA. Pensjonat Psarskiej emeryta. Grochowskijskiej poleca ładne pokoje, doskonałe utrzymanie. Ceny umiarkowane. 4205g

PORONIN „Kasienka” — przeniesiona willa „Mieczysław”. Poleca pokoje utrzymaniem kuchnia domowa na masle. Ceny zniżone. 1033W

ZAKOPANE pensjonat „Silwa” boczna Zamajskiego koło Bogówka pokoje słoneczne, weranda, las, kuchnia wyborowa cena 7-8 złotych. 8997k

KRYNICA „Zalesie” ul. Pułaskiego pokoje jasne, balkony, kuchnia domowa, ceny przystępne. 8704k

PANIA młoda niezależna poznaj Łaskawe zgłoszenia „Tout possible” Adm. I. K. C. Kraków Włocławek 1. 4184g

MIESIĘCZNIE dziesięć złotych ustna lub korespondencyjna nauka zawodowej stenografii polskiej lub niemieckiej z bezpłatną prenumeratą tygodnika stenograficznego (specjalnie dobrane ćwiczenia — dyktaty). Wydzierżawiająca obsługa — suwają wszelkie trudności samoukiem. — Marzecowski, Kraków, Jana 13. 4274g

MAM skład z piwnicą — biurom i telefonem w Katowicach przy głównej ulicy poszukuje zastępcy ewent. spółnika. Zgłoszenia I. K. C. Katowice — Marjacka 1 „2.000” 9013k

KAZDEJ FIRMIE, chcącej ogłaszać się w „Drobnym ogłoszeniach” „Ilustrowany Kurjer Codzienny” wysła Admistrację I. K. C. Kraków Włocławek 1 BEZPŁATNY prospekt z szczegółowymi objaśnieniami. 7737k

BEZPŁATNIE poznasz charakter, — przeszłość, przyszłość. Napisz własnoręcznie mieszkanie urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna” — Krzyżka 57L. 8447k

NAJLEPIEJ nadać ogłoszenie do Ilustrowanego Kurjera Codziennego i innych krakowskich pism przez Biuro ogłoszeń Kraków, Sienna 12. 6087k

KADZY kupiec dbający o rozwój swego interesu doskonale zdaje sobie sprawę z korzyści, jakie daje mu umieszczenie Drobnego Ogłoszenia w Ilustrowanym Kurjerze Codz. o nakładzie 286.000 egzemplarzy. Zadzwoń natychmiast do Administracji I. K. C. Kraków — Włocławek 1 bezpłatnego przesłania prospektu Drobnego ogłoszeń I. K. C. 7647k

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych Kraków na nazwisko Mieczysław Godecki. 4182g

OWOCOWA wytwórnia poszukuje udziałowców — ogrodem lokalem lub 500 zł. Zgłoszenia I. K. C. — Kraków Włocławek 1 „Fachowiec Chemik”. 4183g

Pięgi i węgry Liszaje i Plamy usuwa radykalnie Krem i Mydło „HALINA”.
 MILJONY osób przeżyło już skuteczną skuteczność tych środków na tym wyjątku na PKW w Poznaniu, Targach Lwowskich, Wileńskich i na alceach Warszawy. — Zadzwoń wszędzie. Hurt. sprzed. Kraków K. & A. Miklaszewski. — Plac Dominikański 1 tel. 41-08. — Farmachemia — Bydgoszcz. 2055k

KREW BYDŁĘCA I Z NIEROZGACIENNY dla celów przemysłowych, hodowli ryb itp. dostarcza na zamówienie GOSPODARZY ZWIĄZEK ZAWODOWY CZŁADZI RZEZNIICZO — WEDLI-NIARSKIEJ W KRAKOWIE. Blizszych informacji zasięgnąć można u sekretarza Związku p. RAJMUNDA ZEBRACKIEGO. KRAKÓW UL. BENEDYKTA NR. 9. — albo bezpośrednio u przewodniczącego Związku P. ALOJZEGO SCHAFERA. KRAKÓW. RZEZNI-MIEJSKA w godzinach od 9-tej do 13-tej. 4278g

DZIERŻAWA majątku państwowego 210 ha leżącego czarnoziemiu odstąpię na lat 9. Kolej, gościniec, miasto wojewódzkie blisko. Pełna krestencja cenę po 300 złotych z przeletnego hektara. — Pismne zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Włocławek 1, pod „Pierwszorzędna placówka R. R.”. 4267g

POSZKODOWANI wojną i waloryzacją, tudzież posiadaczem przedwojennych orla ubezpieczeniowych, orla emeryci państw zarobkowych, podaje natychmiast swą adresy Centrali mieszkaniowej Gazeta Społeczna. Główna, poczta polska. Wysłać bezpłatnie 25.000 propagandowych numerów. 4229g

WYPOŻYCZAJACEMU 300 zł. dam zastaw i 10 zł. miesięcznie udziału w zyskach. Informacje: „Prasa” Kraków — Karmelicka 16. 4273g

KTÓRA panna rolniczka, gospodarna, inteligentna zechce meza solidnego urodzenia VIII stopnia — wnosząc posagu ponad 20 tys. lub realność ponad 50 tys. Pierwszeństwo Małom. Zgłoszenia: „Majętny W. M.” I. K. C. Kraków, Włocławek 1. 4204g

POSZUKUJE towarzysza lub towarzyszek obywateli z kierowaniem i technika, samochodu — celem odbycia podróży — zapraszając autem na wspólny koszt. Warszawa Krak. Przedm. 9 IKC. „Pravnik”. 1035W

CELEM miłego spędzenia czasu nawiąże korespondencję i znajomość z inteligentnym mężczyzną. — Oferty dla „Edwige” Adm. I. K. C. Warszawa Krak. Przedm. 9. 1038W

POSZUKUJE towarzysza lub towarzyszek obywateli z kierowaniem i technika, samochodu — celem odbycia podróży — zapraszając autem na wspólny koszt. Warszawa Krak. Przedm. 9 IKC. „Pravnik”. 1035W

CELEM miłego spędzenia czasu nawiąże korespondencję i znajomość z inteligentnym mężczyzną. — Oferty dla „Edwige” Adm. I. K. C. Warszawa Krak. Przedm. 9. 1038W

POSZUKUJE towarzysza lub towarzyszek obywateli z kierowaniem i technika, samochodu — celem odbycia podróży — zapraszając autem na wspólny koszt. Warszawa Krak. Przedm. 9 IKC. „Pravnik”. 1035W

CELEM miłego spędzenia czasu nawiąże korespondencję i znajomość z inteligentnym mężczyzną. — Oferty dla „Edwige” Adm. I. K. C. Warszawa Krak. Przedm. 9. 1038W

POSZUKUJE towarzysza lub towarzyszek obywateli z kierowaniem i technika, samochodu — celem odbycia podróży — zapraszając autem na wspólny koszt. Warszawa Krak. Przedm. 9 IKC. „Pravnik”. 1035W

CELEM miłego spędzenia czasu nawiąże korespondencję i znajomość z inteligentnym mężczyzną. — Oferty dla „Edwige” Adm. I. K. C. Warszawa Krak. Przedm. 9. 1038W

POSZUKUJE towarzysza lub towarzyszek obywateli z kierowaniem i technika, samochodu — celem odbycia podróży — zapraszając autem na wspólny koszt. Warszawa Krak. Przedm. 9 IKC. „Pravnik”. 1035W

CELEM miłego spędzenia czasu nawiąże korespondencję i znajomość z inteligentnym mężczyzną. — Oferty dla „Edwige” Adm. I. K. C. Warszawa Krak. Przedm. 9. 1038W



MAGAZYN BRONI I AMUNICJI
p. f.
Spółka Myśliwska
został otwarty
z dniem 15 lipca b. r.
W TARNOWIE PASAŻ TERTILA
Poleca wszelkiego rodzaju broń i amunicję po cenach konkurencyjnych. 8224k
Na składzie oleje i smary samochodowe „POLMIN”.

SPROSTOWANIE.
W ogłoszeniu zamieszczonym w Il. Kurjerze Codziennym Nr. 186 z dnia środa 8 lipca 1931 zaszedł błąd drukarski, który niniejszym sprostujemy, a mianowicie ma być:

M A N
MASCHINENFABRIK AUGSBURG-NÜRNBERG A. G.
Wozy ciężarowe zapytania kierowców Autobusy
BIURO TECHNICZNE „FIRLAN”
WARSZAWA, ZIELNA 46
a nie Zielona 46 jak mylnie wydrukowano. 8081k

BUKOWINA koło Zakopanego — najpiękniejsza wieś w zakątku Tatr, — punkt zborny warszawskiej elity, wspaniałe kąpiele w Białej — centrum turystyczne — dwie godziny do Morskiego Oka, — pensjonat „Warszawianka”, pieciorazowe pierwszorzędne utrzymanie od 7 zł. młodzieży akademickiej i rodzinom urzędniczym zniżka pensjonatowa. Pożądania własna pościel. 8998g

PENSJONAT „Halina” — Poronin pod Zakopanem — poleca pokoje z widokiem na górę, przy Białym Dunaju, z całodziennym utrzymaniem — (kuchnia francusko-polska) 7 złotych od osoby. Adres: Pensjonat Halina, Poronin, ulica Skupienia Nr. 2, dom Skupienia Zeglenia 4235g

LETNISKO — lipiec, sierpień, Kuchary Leśne. — Miejsowość zdrowa i malownicza. Kilometr od Wisły. Dwór otoczony lasem, 2 godziny drogi od Krakowa. Dojazd autobusem do Nowego Brześka. Watrunki do omówienia osobicie lub listownie. Adres: Dwór Kuchary Leśne — poczta Grobla k. Bochni, ewent. Kraków, Potockiego 145-45, 10-11 rano. 4272g

PORONIN — w pensjonacie „Giewontówka” oprócz ni się kilka pokoi od 15 lipca i 1 sierpnia. Dom w najpiękniejszym położeniu, las, rzeka obok. — Kuchnia wyborowa, ceny niskie. 9000k

KRYNICA, PENSJONAT KRZYŚCIA (katol.), prowadzony we własnym zarządzie właścicieli. Ceny umiarkowane. Kuchnia wyśmienita. Elektryka, kanalizacja. 3702g

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ. Cały rok czynne. „Uzdrowisko Dra Szarewskiego” dla osób wynajmujących odpoczynku, względnie leczenia, z wykluczeniem czynnej gruczoły płuc. — Ceny bardzo przystępne. Prospekty na żądanie. 9000k

DLA SIÓSTRY. Proszę podać łaskawe adres inaczey niemożliwe. 1296L

UCZENIA 7 klasy niem. gimnazjum z Katowic, — szuka na czas wakacyjny pobytu w lepszej izraelickiej rodzinie dla ukośnienia języka polskiego w zamian za konwersację języka niemieckiego. Zgłoszenia I. K. C. Katowice Marjacka 1 „Gimnazjalista”. 9012k

WISŁA willa „Orla” — Marji Orlewiczowej. Komfortowe pokoje z wykwinnym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. 9014k

PENSJONAT „Halina” — Poronin pod Zakopanem — poleca pokoje z widokiem na górę, przy Białym Dunaju, z całodziennym utrzymaniem — (kuchnia francusko-polska) 7 złotych od osoby. Adres: Pensjonat Halina, Poronin, ulica Skupienia Nr. 2, dom Skupienia Zeglenia 4235g

LETNISKO — lipiec, sierpień, Kuchary Leśne. — Miejsowość zdrowa i malownicza. Kilometr od Wisły. Dwór otoczony lasem, 2 godziny drogi od Krakowa. Dojazd autobusem do Nowego Brześka. Watrunki do omówienia osobicie lub listownie. Adres: Dwór Kuchary Leśne — poczta Grobla k. Bochni, ewent. Kraków, Potockiego 145-45, 10-11 rano. 4272g

PORONIN — w pensjonacie „Giewontówka” oprócz ni się kilka pokoi od 15 lipca i 1 sierpnia. Dom w najpiękniejszym położeniu, las, rzeka obok. — Kuchnia wyborowa, ceny niskie. 9000k

KRYNICA, PENSJONAT KRZYŚCIA (katol.), prowadzony we własnym zarządzie właścicieli. Ceny umiarkowane. Kuchnia wyśmienita. Elektryka, kanalizacja. 3702g

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ. Cały rok czynne. „Uzdrowisko Dra Szarewskiego” dla osób wynajmujących odpoczynku, względnie leczenia, z wykluczeniem czynnej gruczoły płuc. — Ceny bardzo przystępne. Prospekty na żądanie. 9000k

DLA SIÓSTRY. Proszę podać łaskawe adres inaczey niemożliwe. 1296L

UCZENIA 7 klasy niem. gimnazjum z Katowic, — szuka na czas wakacyjny pobytu w lepszej izraelickiej rodzinie dla ukośnienia języka polskiego w zamian za konwersację języka niemieckiego. Zgłoszenia I. K. C. Katowice Marjacka 1 „Gimnazjalista”. 9012k

WISŁA willa „Orla” — Marji Orlewiczowej. Komfortowe pokoje z wykwinnym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. 9014k

PENSJONAT „Halina” — Poronin pod Zakopanem — poleca pokoje z widokiem na górę, przy Białym Dunaju, z całodziennym utrzymaniem — (kuchnia francusko-polska) 7 złotych od osoby. Adres: Pensjonat Halina, Poronin, ulica Skupienia Nr. 2, dom Skupienia Zeglenia 4235g

LETNISKO — lipiec, sierpień, Kuchary Leśne. — Miejsowość zdrowa i malownicza. Kilometr od Wisły. Dwór otoczony lasem, 2 godziny drogi od Krakowa. Dojazd autobusem do Nowego Brześka. Watrunki do omówienia osobicie lub listownie. Adres: Dwór Kuchary Leśne — poczta Grobla k. Bochni, ewent. Kraków, Potockiego 145-45, 10-11 rano. 4272g

PORONIN — w pensjonacie „Giewontówka” oprócz ni się kilka pokoi od 15 lipca i 1 sierpnia. Dom w najpiękniejszym położeniu, las, rzeka obok. — Kuchnia wyborowa, ceny niskie. 9000k

KRYNICA, PENSJONAT KRZYŚCIA (katol.), prowadzony we własnym zarządzie właścicieli. Ceny umiarkowane. Kuchnia wyśmienita. Elektryka, kanalizacja. 3702g

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ. Cały rok czynne. „Uzdrowisko Dra Szarewskiego” dla osób wynajmujących odpoczynku, względnie leczenia, z wykluczeniem czynnej gruczoły płuc. — Ceny bardzo przystępne. Prospekty na żądanie. 9000k

DLA SIÓSTRY. Proszę podać łaskawe adres inaczey niemożliwe. 1296L

UCZENIA 7 klasy niem. gimnazjum z Katowic, — szuka na czas wakacyjny pobytu w lepszej izraelickiej rodzinie dla ukośnienia języka polskiego w zamian za konwersację języka niemieckiego. Zgłoszenia I. K. C. Katowice Marjacka 1 „Gimnazjalista”. 9012k

WISŁA willa „Orla” — Marji Orlewiczowej. Komfortowe pokoje z wykwinnym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. 9014k

PENSJONAT „Halina” — Poronin pod Zakopanem — poleca pokoje z widokiem na górę, przy Białym Dunaju, z całodziennym utrzymaniem — (kuchnia francusko-polska) 7 złotych od osoby. Adres: Pensjonat Halina, Poronin, ulica Skupienia Nr. 2, dom Skupienia Zeglenia 4235g

LETNISKO — lipiec, sierpień, Kuchary Leśne. — Miejsowość zdrowa i malownicza. Kilometr od Wisły. Dwór otoczony lasem, 2 godziny drogi od Krakowa. Dojazd autobusem do Nowego Brześka. Watrunki do omówienia osobicie lub listownie. Adres: Dwór Kuchary Leśne — poczta Grobla k. Bochni, ewent. Kraków, Potockiego 145-45, 10-11 rano. 4272g

PORONIN — w pensjonacie „Giewontówka” oprócz ni się kilka pokoi od 15 lipca i 1 sierpnia. Dom w najpiękniejszym położeniu, las, rzeka obok. — Kuchnia wyborowa, ceny niskie. 9000k

KRYNICA, PENSJONAT KRZYŚCIA (katol.), prowadzony we własnym zarządzie właścicieli. Ceny umiarkowane. Kuchnia wyśmienita. Elektryka, kanalizacja. 3702g

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ. Cały rok czynne. „Uzdrowisko Dra Szarewskiego” dla osób wynajmujących odpoczynku, względnie leczenia, z wykluczeniem czynnej gruczoły płuc. — Ceny bardzo przystępne. Prospekty na żądanie. 9000k

MAGAZYN BRONI I AMUNICJI
p. f.
Spółka Myśliwska
został otwarty
z dniem 15 lipca b. r.
W TARNOWIE PASAŻ TERTILA
Poleca wszelkiego rodzaju broń i amunicję po cenach konkurencyjnych. 8224k
Na składzie oleje i smary samochodowe „POLMIN”.



MAGAZYN BRONI I AMUNICJI
p. f.
Spółka Myśliwska
został otwarty
z dniem 15 lipca b. r.
W TARNOWIE PASAŻ TERTILA
Pole

